



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 7 (103) lipiec 2019

ŻNIWA 2019

Jakie będą plony?

s. 10

Zapaść na rynku wołowiny

s. 20

Będą pieniądze na wapnowanie

s. 11

Czy PRAWDA pomoże rolnikom?

s. 8-9

Zwycięskie zdjęcie w konkursie
Wieści Rolniczych nadesłane przez
Monikę i Pawła Świstków (miejscowość Pogrzebień)

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

☎ 885 512 199
www.agro-tom.eu



BWH





KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00
e-mail: poznan@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725-57-11, 62 725-32-31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

PROWADZIMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW

NOWOŚĆ

STADO ONLINE – profesjonalny program
do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– niezależne wsparcie w efektywnym zarządzaniu stadem bydła mlecznego

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kobjarzyń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfhb.pl

PIAST



OFERTA: *25 lat razem...*

- pasze
- premiksy
- koncentraty

www.piaspasze.pl

PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34



PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

KRUS RADZI

Czy mam prawo do emerytury z KRUS i ZUS?

Pytanie Czytelniczki: Mąż, z którym jestem w związku od 30 lat, posiada gospodarstwo rolne. Otrzymał je zgodnie z aktem darowizny jeszcze przed zawarciem małżeństwa. Pracowałam przez 5 lat, a później, gdy następowała redukcja zatrudnienia, zwolniono mnie i przeszedłam na KRUS. Mąż ubezpieczał mnie jako domownika w KRUS. I teraz za 2,5 roku osiągnie wiek emerytalny, czyli 65 lat. A mi do osiągnięcia 60. roku życia brakuje 10 lat. Mąż mógłby przepisać na mnie gospodarstwo, ale ja tego nie chcę. Mam opłacane składki przez 24 lata. I teraz mam propozycję pracy. I czy jeżeli pójdę do pracy, to te 24 lata będą mi się liczyły do emerytury czy stracę to?

KRUS radzi:

Jest Pani osobą urodzoną po 31.12.1948 r. i dlatego po uzyskaniu prawa do emerytury rolniczej i emerytury pracowniczej (na podstawie art. 24, art. 24a i 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) miałaby Pani prawo do otrzymywania obu emerytur, wypłacanych przez ZUS i KRUS niezależnie od siebie. Do uzyskania prawa do emerytury pracowniczej niezbędne jest osiągnięcie wieku emerytalnego (na dziś 60 lat kobieta) i jakiegokolwiek okres ubezpieczenia pracowniczego.

Do uzyskania prawa do emerytury rolniczej niezbędne jest osiągnięcie wieku emerytalnego (na dziś 60 lat kobieta) i okres ubezpieczenia emerytalno-rentowego co najmniej 25 lat. Z Pani pytania wynika, iż opłacała Pani składki przez okres 24 lat, tak więc po opłaceniu składek jeszcze przez okres 1 roku i osiągnięciu wieku emerytalnego, nabyłaby Pani prawo do emerytury rolniczej i skoro pracowała Pani

Adam Minkowski
dyrektor OR KRUS Poznań
Czekamy na Wasze pytania: 501 267 334,
redakcja@wiescirolnicze.pl



poza rolnictwem, to również do emerytury pracowniczej.

Jeżeli podejmie Pani obecnie zatrudnienie, to po osiągnięciu wieku emerytalnego będzie Pani mogła ubiegać się jedynie o emeryturę pracowniczą, do emerytury rolniczej nie spełni Pani warunków z powodu braku ubezpieczenia emerytalno-rentowego przez okres co najmniej 25 lat. Z tytułu opłaconych składek na ubezpieczenie rolnicze będzie Pani mogła ubiegać się w ZUS o zwiększenie rolne do emerytury pracowniczej, które jest zdecydowanie niższe niż emerytura rolnicza. Ponadto Pani małżonek w przypadku ubiegania się o emeryturę rolniczą nie może przekazać gospodarstwa rolnego Pani, w celu pobierania emerytury w pełnej wysokości.

Podstawa prawna:

Art. 19 ust.1, 33 ust. 2a, 28 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2019 r. poz.299)

KRUS: Gala finałowa konkursu plastycznego dla dzieci

Za nami dziewiąta gala finałowa konkursu plastycznego dla dzieci, organizowanego przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Tegorocznemu przedsięwzięciu przyświecało hasło „Bezpiecznie na wsi: maszyna pracuje a dziecko obserwuje”.

Impreza odbyła się 14 czerwca 2019 r. w sali odczytowej Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie. Laureaci przybyli na nią licznie wraz z najbliższymi. Na uroczystości nie zabrakło również Aleksandry Hadzik - prezes KRUS oraz wiceministra rolnictwa Szymona Giżyńskiego.

Szefowa Kasy pogratulowała dzieciom wiedzy, talentu i pomysłowości w prezentowaniu tegorocznego hasła. - Wasze



Nagrodzeni przez fundatorów konkursu. Pamiątkowe zdjęcie

prace plastyczne posłużą także innym dzieciom. W prosty i jasny sposób przestrzegają i informują, przemawiają do wyobraźni. Każą zastanowić się nad tym, jak zachowywać się bezpiecznie

- podkreśliła Aleksandra Hadzik.

Po przemówieniach i gratulacjach nadszedł najbardziej wyczekiwany moment - przyznania nagród. Młodym artystom zostały wręczone dyplomy z wizerunkiem ich prac oraz atrakcyjne nagrody ufundowane przez: KRUS, ministerstwo rolnictwa, pozostałych organizatorów, patronów medialnych konkursu oraz firmy współpracujące i media branżowe, a ich wychowawcom

- dyplomy. Nagroda od „Wieści Rolniczych” powędrowała do Natalii Walkarz z SP im. Leonida Teligi w Pyrzycach w woj. zachodniopomorskim.

Gala zakończyła się przedstawieniem edukacyjnym dla dzieci pt. „KRUSikowo”.

Po oficjalnej części dzieci wzięły udział w warsztatach naukowych, organizowanych przez jednego z fundatorów nagród.

Dziewiąta już edycja konkursu przebiegała pod patronatem honorowym ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Patronat medialny nad tym przedsięwzięciem objęły czołowe media rolnicze w naszym kraju, wśród nich znalazły się miesięcznik „Wieści Rolnicze” i portal wiescirolnicze.pl.

(mp)



Nagroda od „Wieści Rolniczych” powędrowała do Natalii Walkarz (po środku) z SP im. Leonida Teligi w Pyrzycach w woj. zachodniopomorskim. Tam dwunastolatka otrzymała nagrodę - talon o wartości 1.000 zł na zakupy w sklepie internetowym rower-sport.pl. Wręczyła go redaktor naczelna „WR” Aleksandra Pilarczyk (po prawej). Na zdjęciu również mama Natalii - pani Elwira

Laureatami VIII ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla dzieci pod hasłem „Bezpiecznie na wsi: maszyna pracuje a dziecko obserwuje” zostali:

I grupa wiekowa (klasy 0-3):

- I miejsce - Filip Karpiński, SP im. Marii Skłodowskiej-Curie w Krusinie, woj. kujawsko-pomorskie;
- II miejsce - Roksana Błędowska, ZPO w Kazanowie, woj. mazowieckie;
- III miejsce - Emilia Niezgodna, SP im. Jana Pawła II w Sierchowach woj. łódzkie.

II grupa wiekowa (klasy 4-8):

- I miejsce - Marcel Gurnik, SP im. Marii Konopnickiej w Mędrzechowie. woj. małopolskie;
- II miejsce - Fabian Syniec, SP im. Królowej Jadwigi w Wielecie woj. podkarpackie;
- III miejsce - Martyna Witkowska, ZSP im. Jana Pawła II w Rokitkach woj. dolnośląskie.

Pełna lista nagrodzonych na portalu wiescirolnicze.pl



Rolniczka nie otrzyma dopłaty. Pójdzie do sądu?

Przepadł wniosek o dopłaty unijne, to i pieniędzy nie będzie. Pracownik ODR umywa ręce, ARiMR broni swego, a poszkodowanym, jak zwykle, jest rolnik.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Dziwna sytuacja zaistniała w woj. warmińsko-mazurskim. Pani Anna* z powiatu kętrzyńskiego, podobnie jak wielu innych producentów rolnych, w maju 2018 roku zwróciła się o pomoc w wysłaniu wniosku o dopłaty bezpośrednie drogą elektroniczną do miejscowego oddziału Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Miałam pełne zaufanie do tego pana. Tego rodzaju usługi wykonywał także dla innych osób. To nie było tak, że rzuciłam mu te papiery i wyszłam. To jest osoba kompetentna, godna zaufania i dobrze robi te wnioski. Przy mnie wysyłał ten wniosek - tłumaczy pani Anna. Rolniczka była pewna, że procedura została przeprowadzona poprawnie, za wykonaną usługę zapłaciła doradcy 80 zł, dostała paragon i spokojnie poszła do domu. Gdy przyszedł czas wypłaty zaliczek na poczet dopłat, kobieta zaczęła się niepokoić. - Pod koniec listopada zadzwoniłam do Agencji i zapytałam, kiedy i ja

otrzymam pieniądze? Wówczas pani powiedziała, że zerknie, czy już została jakaś kwota naliczona, a po chwili dodała, że w ogóle nie dostanę dopłat, bo nie ma złożonego wniosku. Ponoć nie było ani wersji roboczej, ani ostatecznej. Była czysta strona, nikt nic nie robił na moim koncie - opowiada rolniczka. Mieszkancka powiatu kętrzyńskiego była zdziwiona. Tłumaczyła, że przecież składaniem wniosku w systemie eWniosekPlus zajmował się doradca rolny. Nie dawała za wygraną. Kolejnym razem skontaktowała się już z centralną ARiMR w Warszawie, która odpisała jej, że pierwsze logowanie na profilu rolniczkę miało miejsce 22 listopada. „Operacje wykonywane w aplikacji eWniosek-Plus zapisywane są w systemie rejestrującym operacje w postaci „logów”. Operacje nieudane są również odkładane w ramach „logów”. W ramach informacji, które zostały zapisane w systemie rejestrującym operacje w aplikacji eWniosekPlus dla pani konta, nie widnieje operacja złożenia wniosku. W aplikacji eWniosek-Plus nie wykryto również logowania

— R E K L A M A —

KREDYTY BANKOWE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA pożyczka dla rolników z gwarancją poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!



Koszt jak przy kredycie hipotecznym

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
Tel. 500-210-757 lub 505-511-044

przez producenta ani przez pracownika Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Pierwszego logowania w aplikacji eWniosekPlus dokonał pracownik ARiMR dnia 22 listopada 2018 roku na pani prośbę, w celu sprawdzenia poprawności złożenia wniosku. Operacje wykonane w tym terminie to „pobieranie danych producenta”, „wyszukiwanie wniosków o płatności”, oraz „wyszukiwanie roboczych wniosków o płatności” - wyjaśniła pani Annie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Co na to W-MODR? Skontaktowaliśmy się z Wojciechem Gryczko z Kętrzyna, który wykonywał usługę. - W ubiegłym roku złożyłem do Agencji około 100 wniosków i wszystkie dotarły, tylko ten jeden nie. Zrobiłem wszystko zgodnie z procedurami. Założyłem pani Annie konto, a więc musiałem się zalogować, potem wypełniłem wszystkie dane i wysłałem e-wniosek. Otrzymałem zwrotną wiadomość, że wniosek został przyjęty. Byłem zdziwiony, gdy pani Anna zadzwoniła do mnie i powiedziała, że nie otrzyma dopłaty, bo wniosek nie dotarł do Agencji - powiedział. Jego zdaniem winny jest system, który w momencie składania wniosku był zwyczajnie przecią-

żony. W maju mogło z niego korzystać wiele osób, dlatego mógł się zawiesić. - Nie rozumiem, dlaczego nie otrzymałem informacji zwrotnej, że pojawił się błąd, że trzeba coś zrobić ponownie. Teraz jesteśmy bardziej przezorni i mimo że otrzymujemy informację z systemu, że e-wniosek został przyjęty, ponownie wchodzimy do systemu i sprawdzamy, czy ten wniosek, który przed chwilą wypełniliśmy - tam jest - podał Wojciech Gryczko. W podobnym tonie wypowiedział się Damian Godziński, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Olsztynie. - Rok 2018 był pierwszym, kiedy pracownicy ośrodka korzystali z aplikacji eWniosekPlus. Działając w zaufaniu do narzędzia udostępnionego przez ARiMR doradca był przeświadczony, że rzeczywistość wniosek został prawidłowo wysłany i dotrze do adresata. Dokumenty zostały wypełnione w terminie, prawidłowo i zgodnie z uzyskanymi od pani Anny informacjami - wyjaśnił dyrektor Godziński. Jedynym błędem, jak popełnił doradca zdaniem Godzińskiego, było to, że nie wydrukował „Potwierdzenia przyjęcia wniosku”, które teraz byłoby kluczowe w momencie ubiegania się o dopłatę.

Brak tego dokumentu jest dla Agencji równoznaczny z tym, że wniosku nie ma. W-MODR nie ma więc żadnego dowodu na to, iż wniosek wysłał.

Agencja utrzymuje, że w kampanii 2018 nie zanotowała ani jednego przypadku, w którym wniosek pierwotnie wysłany ostatecznie nie trafił do ARiMR. Biuro prasowe Agencji przyznało jednak, że sytuacji, w których rolnicy twierdzili, iż wnioski za rok 2018 zostały przez nich wysłane, a do instytucji dziwnym trafem nie dotarły, było jednak więcej. - Natomiast rolnicy ci nie byli w stanie przedstawić dowodu skutecznego złożenia wniosku, którym jest np. wydruk wniosku lub „Potwierdzenie przyjęcia wniosku” - dodało. A to oznacza, że dopłaty im nie przysługują. Pani Anna w poprzednich latach otrzymywała płatność w wysokości około 10 tys. złotych. - To są pieniądze, które miałam wykorzystać w produkcji rolnej i w tym roku. A teraz tak naprawdę nie wiadomo z czyjej winy, bo nikt nie chce się przyznać, tych środków

nie dostanę - stwierdziła.

Pani Anna postanowiła o pomoc poprosić Warmińsko-Mazurskie Izby Rolnicze. Tam polecono jej, by w W-MODR złożyła wniosek o wypłacenie odszkodowania. Było to już kolejne pismo wysłane w tej sprawie. Jednak i ono nic nie zmieniło. Ubezpieczyciel ośrodka odmówił wypłacenia zadośćuczynienia, argumentując to tym, że nie ma ku temu żadnych przesłanek. InterRisk nie dopatrzył się podstaw odpowiedzialności ośrodka za zaistniałe zdarzenie. Zapytaliśmy się więc Agencji, jakie działania powinna podjąć rolniczka, aby otrzymać zadośćuczynienie ze strony W-MODR, jeśli to on zawinił? - Odpowiedź na to pytanie nie należy do kompetencji ARiMR - podała krótko Agencja. Pani Anna z problemem została sama. Pozostaje jej jedynie wystąpić do sądu przeciwko Warmińsko-Mazurskiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego. Czy jednak wystarczy jej na to siła?

*Imię zostało zmienione

— R E K L A M A —

ARiMR wyjaśnia

Jedynie wnioski widoczne w zakładce WYSŁANE są uznawane za złożone w ARiMR. Aby być pewnym złożenia wniosku, należy wydrukować Potwierdzenie przyjęcia wniosku.

W przypadku nieudanej próby wysłania wniosku, aplikacja eWniosekPlus prezentuje komunikat na ten temat. Wniosek taki nie przechodzi do zakładki WYSŁANE oraz nie jest dostępne Potwierdzenie przyjęcia wniosku. Użytkownik zostaje poinformowany o tym, że wniosku, pomimo podjęcia próby, nie udało się wysłać. Dlatego po wykonaniu wszystkich czynności warto jeszcze raz sprawdzić, czy aby na pewno wniosek znalazł się w odpowiedniej zakładce.

Warto także pobrać POTWIERDZENIE PRZYJĘCIA WNIOSKU na stację roboczą lub wydrukować je.

Wniosek skutecznie wysłany jest możliwy do przeglądu. Na Potwierdzeniu przyjęcia wniosku generowany jest: typ dokumentu, cel złożenia, numer dokumentu oraz data i godzina złożenia dokumentu.

Czynności wykonywane w aplikacji eWniosekPlus zapisywane są w systemie rejestrującym operacje w postaci tzw. „logów”, co pozwala Agencji na chronologiczne odтворzenie kolejnych czynności wykonywanych w aplikacji przez rolnika (lub doradcę).



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa
- restrukturyzacja ARiMR

Kompleksową pomoc prawną zapewnią:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**

„Lech Obara i Współpracownicy”

Radca prawny Lech Obara uprawnienie nr WA-13583

Tel. 603 430 055

89 527 40 25

www.lechobara.pl

„Izby są potrzebne. Działają, opiniują wszelkie tematy i rozwiązują spory”

Weź udział w wyborach do izb rolniczych!

28 lipca odbędą się wybory do samorządu rolniczego. Dlaczego wybrano ten termin? Do kiedy można zgłaszać kandydatury?



Jeszcze w czerwcu gminy miały obowiązek przygotować listy uprawnionych do głosowania i wyłożyć je do wglądu dla zainteresowanych. Każdy z obecnych w spisach wyborczych ma prawo do zgłoszenia własnej kandydatury. Co musi zrobić? Przede wszystkim zebrać poparcie 50 innych rolników w postaci podpisów na liście (wzór dostępny na www.wiescirolnicze.pl). Osoby zainteresowane przynależnością do rad powiatowych izb rolniczych odpowiednie dokumenty powinny złożyć do 5 lipca do komisji wyborczej. W różnych województwach wybrano odmienne systemy przyjmowania wniosków. Na Mazowszu w każdym urzędzie gminy przynajmniej jeden urzędnik jest płatnikiem podatku rolnego, a więc mógł zostać członkiem komisji wyborczej i dzięki temu przyjmuje dokumenty w godzinach pracy urzędu w terminie do 5 lipca. W Wielkopolsce zdecydowano o tym, by wyznaczyć dwa dni przyjmowania kandydatur. Będzie to miało miejsce 1 i 4 lipca w godz. od 10.00 do 14.00. Wówczas w siedzibach każdej z gmin będą przebywać członkowie komisji i przyjmować dokumentację. Jeśli do 5 lipca w danym okręgu wyborczym nie wpłynęła żadna kandydatura, termin zgłaszania kandydatur może zostać wydłużony do 11 lipca. Do 18 lipca komisje wyborcze są zobligowane do podania do wiadomości

rolników pełnych list startujących w wyborach do rad powiatowych izb rolniczych.

Witold Kubiak z gminy Jarocin (Wielkopolska) w izbach był wiele lat. Przyznał, że będzie startował do nich i w tym roku. Podobnie do tematu podchodzą jego koledzy z rady z minionej kadencji. - *Izby są potrzebne. Działają, opiniują wszelkie przepisy dotyczące rolnictwa. Przesyłamy wytyczne bezpośrednio do naszego oddziału, który dalej przekazuje je do ministerstwa. Zajmujemy się szacowaniem strat różnego rodzaju, czy to jest susza, różne kataklizmy, czy szkody towarzyszące. Rozwiązujemy spory - wymienia Witold Kubiak. Przyznaje, że niestety wiele rzeczy od samorządu rolniczego nie zależy, mimo to są sprawy, które, dzięki niemu, pomyślnie dla rolników udało się załatwić. Pytamy, czy zebranie 50 podpisów od innych rolników przysparza trudności? - *Powiem szczerze, że szybko udało mi się je uzyskać. Przez tyle lat zdobywa się zaufanie. Jesteśmy jako rada w miarę rozpoznawalni - komentuje rolnik z gminy Jarocin. Tadeusz Berk, kierownik biura Mazowieckich Izb Rolniczych w Ostrołęce stwierdza, że większość „starych” radnych zapewne znów stanie w „wyborcze szranki”. - *Niektórzy zrezygnują z uwagi na swój wiek i przepisanie gospodarstw następcom - komentuje. Zainteresowanie***

uczestnictwem w wyborach, jego zdaniem, nie będzie większe niż w 2015 roku. - *Wydaje mi się, że nie będzie większego zainteresowania z powodów finansowych. Izby rolnicze dysponują niewielkim budżetem. Jeżeli przyjmie się, że jest około 1,5 mld zł podatku rolnego, to odpis 2% stanowi około 30 mln zł na wszystkie izby rolnicze w kraju. Niejedna gmina ma większy budżet. Wiadomo, że z racji tych niedużych finansów, zwroty za czas poświęcony danej izbie też nie są wielkie - mówi Tadeusz Berk. Przyznaje, że w jego regionie kwota za udział w posiedzeniu rady powiatowej wynosi około 130 zł. - *Ustawowo spotkania powinny odbyć się przynajmniej raz na kwartał. Czasem zdarzają się częściej. Finanse naprawdę nie są zachęcające. Jedyne, jeśli ktoś ma żyłkę działacza i chce zrobić coś dla społeczności rolniczej, będzie może chciał przez samorząd, dla społeczności rolniczej coś załatwić - stwierdza. Tłumaczy, że w takich krajach jak Austria czy Francja funkcjonowanie izb inaczej wygląda. - *W Austrii na samorząd rolniczy przeznaczają się około 100 mln euro, a we Francji 800 mln euro, ale tam jest inna organizacja. Załatwia się tam wszystkie sprawy związane z doradztwem rolniczym czy rejestracją zwierząt - podaje kierownik biura MIR w Ostrołęce.***

Dlaczego na termin wyborów wybrano 28 lipca? Według Wiktora Szmulewicza, prezesa KRIR jest to najdogodniejsza data. - *Zgodnie z przepisami ustawy, wybory muszą odbyć się w ciągu 60 dni od upływu kadencji. W tym roku zakończyła ona swoje prace 31 maja, więc mieliśmy czas od 1 czerwca do końca lipca. Wiadomo też, że wybory muszą odbyć się w niedzielę, a więc w dzień wolny od pracy. W maju mieliśmy wybory do europarlamentu, robienie kampanii w podobnym czasie miało się z celem. Zorganizowanie wyborów to długotrwały proces organizacyjny. Gminy muszą przygotować listy i lokale wyborcze - wymienia Wiktor Szmulewicz. Dodaje, że najwcześniejszym terminem, kiedy mogły odbyć się wybory, była niedziela, 7 lipca. - *Tylko że wtedy tzw. ukonstytuowanie się rad powiatowych miałyby miejsce w same żniwa. A ci ludzie muszą się zebrać, uzgodnić, kto będzie przewodniczącym rady powiatowej, kto delegatem na walne zgromadzenie, to też trwa. Robienie tego w środku żniw jest o wiele bardziej kłopotliwe niż element pierwszy, a więc oddanie głosu 28 lipca - przekonuje. W jego opinii akcja żniwna nie powinna pochłaniać mieszkańców wsi tyle czasu, co jeszcze 30 lat temu i nie stanie na przeszkodzie w udziale w wyborach. - *Jeśli ktoś będzie miał chęć, z pewnością pójdzie zgłaszać - stwierdza.***

Afera z lekarzem weterynarii z ASF w tle

Sąd chciał umorzyć sprawę dotyczącą propozycji zamiany próbek krwi świń do badań na ASF. Po sprzeciwie miejscowej prokuratury wyznaczono nowy termin rozprawy.

Przypomnijmy, że chodzi o aferę z września 2018 roku, w którą zamieszany jest Artur K. - lekarz weterynarii z Parczewa (woj. lubelskie). Myśląc, że dzwoni do rolnika z Piech (gmina Podewórze), przez pomyłkę wykręcił numer telefonu do dziennikarza „Wspólnoty Radzyńskiej” o tym samym nazwisku. „Mamy uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzanej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłóż od kogoś, czy będziemy się szarpać? (...) No wezmę od kogoś i podam

jako próbkę od pańskiej świni. Czy przyjeżdżać i pobierać krew?” - powiedział wówczas Artur K. Sprawa wywołała oburzenie w środowisku rolników oraz weterynarii, negatywnie na ten temat wypowiedział się także Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski. - *Sprawa jest absolutnie skandaliczna i nie ma przyzwolenia na tego typu działania. Uzyskałem informację od służb weterynaryjnych, że lekarz, który rozmawiał z panem redaktorem, nie jest pracownikiem Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej, a lekarzem, któremu inspekcja zleciła tego rodzaju czynności - czyli pobieranie próbek krwi. Z tego co wiem, powiatowy lekarz weterynarii już dzisiaj, w związku z tą*

sytuacją rozwiązuje z nim umowę o współpracy - powiedział wówczas Przemysław Czarnek. Przeciwno Arturowi K. Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia o czyn z art. 231 kk, czyli o niedopełnienie obowiązków służbowych. Ten jednak sprawę po pewnym czasie umorzył. Dlaczego? Tego już nam nie podał. Jak wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie, decyzji sądu sprzeciwiła się prokuratura, dzięki czemu postępowanie nadal się toczy. Pod koniec maja miejscowy sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy na 11 października. (doti)

Chcemy zniesienia PIT-u i wsparcia państwa przy kredytowaniu

Z MICHAŁEM KOŁODZIEJCZAKIEM rozmawia Dorota Jańczak

■ Dlaczego wybrał pan taką nazwę dla partii? Brakuje prawdy na polskiej scenie politycznej?

Jest potrzebna. Po tych spotkaniach widzimy, że brakuje prawdy i zdrowego spojrzenia, które musi być prawdziwe. Prawda może być różna, ale nam kojarzy się z tym, co jest dobre. Często przekazy medialne tworzone przez maszyny rządowe były całkiem inne od tego, co działo się na spotkaniach, jakie były ustalenia, więc widzimy, że ścieżka, którą wybraliśmy na samym początku była dobra, tylko jeszcze zbyt wąska.

■ Jakie postulaty wyborcze są w tej chwili dla was najważniejsze?

Dziś przedstawiamy trzy bardzo mocne złożenia. Po pierwsze zwrócenie uwagi na pętlę zadłużenia, która zaciska się na szyi wielu Polaków. Problemy mieszkaniowe, które dotyczą zarówno

tych na wsi, jak i tych w mieście. Mowa tutaj o kredytach hipotecznych, które Polacy zaciągają, a które są później elementem zadłużenia ciągnącego się przez dziesiątki lat, niepozwalającego normalnie żyć i zmieniać pracę. Państwo stoi obok i patrzy się na korporacyjne kredyty, które drenują kieszenie ludzi i wyciągają kapitał z Polski. Dla mnie jest to bardzo ważne, bo można porównać to również z kredytami, które zaciągamy na zakup ziemi. Brakuje mechanizmu wsparcia. Jest zastój w obrocie ziemi. Nawet osoby niezwiązane z rolnictwem mają świadomość, że zostają tylko większe gospodarstwa. Mniejsze ludzie chcą sprzedawać, ale żeby mogli to robić, muszą być na rynku pieniądze, które są dostępne w bankach, dziś tych komercyjnych. A państwo, mając swoje banki powinno uruchamiać kredyty, tak jak

było w latach 90-tych, niekomercyjne.

■ Pana zdaniem powinno być większe wsparcie ze strony państwa przy kredytowaniu?

Na ten problem trzeba spojrzeć szerzej, bo jeżeli chcę kupić 10 hektarów, a sąsiad chce 60 tys. zł za hektar, potrzebuję z dnia na dzień 600 tys. zł. Jeśli kredyt będzie na 0,5% wezmę go, sąsiad sprzeda ziemię, kupi sobie tira czy koparkę i to napędzi gospodarkę. Mało jest takiego myślenia, bo lepiej dać zarobić koledze, który pracuje w banku. Po co napędzać gospodarkę? Lepiej drenować pieniądze z Polski za granicę.

■ A kolejne hasło?

Zniesienie PIT-u, którego rolnicy nie płacą i bardzo dobrze, ale nie powinni go płacić także inni ludzie, niezależnie od tego, czy są zatrudnieni, czy posiadają jednoosobowe



— R E K L A M A —

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników
z gwarancją PLD COSME

Dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu na Rzecz Innowacji otrzymasz finansowanie:

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ na dowolny cel, niska marża
- ✓ okres spłaty do 12 lat

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

RRSO 4.9D. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 65 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.bdk-kredyty.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi



Pałeczkę po Michale Kołodziejczaku w przewodniczeniu AGROunii przejął Filip Pawlik, dotychczasowy koordynator oddziału średzkiego

Lider AGROu

Michał Kołodziejczak, założyciel organizacji zrzeczającej rolników AGROunia wchodzi do wielkiej polityki. Zapowiedział utworzenie nowej partii o nazwie „Prawda”.

Nowe ugrupowanie polityczne wystartuje w jesiennych wyborach do parlamentu. Na Twitterze Michał Kołodziejczak napisał, że „Polska polityka potrzebuje nowej jakości, nowych elit i prawdy. Trudna dla mnie decyzja. Dziękuję za pierwsze głosy poparcia. Wiem, że jesienią będą ich miliony”. Na

firmy. Przez wielu specjalistów PIT uznawany jest za podatek ekonomicznie niezasadny.

■ **Są to ogromne pieniądze, które zasilają mimo wszystko budżet państwa.**

Te pieniądze, które nie byłyby wpłacane na PIT, trafiłyby na rynek i trafiły do budżetu poprzez inne podatki pośrednie typu VAT, które są w obiegu. To miałyby o wiele lepszy wpływ na koniunkturę. A ludzi z urzędów skarbowych, działających w zakresie PIT-u, można by było śmiało przenieść na dział, które zajmują się ściąganiem akcyzy czy uszczelnianiem podatku VAT. Wiemy, że dużo jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Niebawem jest to, że małe firmy, często jednoosobowe, nie mają możliwości uchylecia się od płacenia podatków, a duże korporacje uciekają z podatkami za granicę i CIT-u nie płacą. Trzeba tak działać, by ten CIT tutaj zostawał. Trzeba zrobić tak, by nie byli okradani mali, a duzi - których stać na odpowiednią obsługę prawną i skarbową - już nie mogli wyciągać pieniędzy z kraju. Powinniśmy przeprowadzić rewizję podatków w Polsce, zwłaszcza tych, które w Unii Europejskiej uchodzą za najbardziej skomplikowane i pokrętne.

■ **Otrzymałście zaproszenie do Konfederacji**

Korwin Braun Liroy Narodowcy. Rozważa pan wejście z nimi we współpracę?

Egzotyczne twory osób, które chcą robić wszystko, by się dostać w odpowiednie struktury, to nie dla nas. Będziemy szukać osób, które mają podobne spojrzenie do naszego i z takimi będziemy pracować.

■ **Jakie głosy pojawiły się po ogłoszeniu decyzji, że zakładacie partię?**

Na pewno bardzo emocjonalne. Niektórzy byli zadowoleni, inni mniej.

■ **A sami politycy?**

Podejrzewam, że niektórzy przez pewien czas musieli kupować podwójne pieluchy, dla swoich dzieci i dla siebie. I myślę, że słusznie. „Prawda” jest dla nich dużym zagrożeniem. Rozmawiałem z kilkoma politykami. Wiem, jak wysoko są oceniane akcje AGROunii, które pewne osoby chciałyby przypisać sobie. Dla nich najlepiej gdybyśmy nie mieli głosu, a dali poparcie innym, a następnie zostawiliby nas samym sobie. Dlatego podjęliśmy decyzję o własnej partii.

■ **Ilu jest w tej chwili członków AGROunii?**

To jest informacja, której nie podajemy. Taka jest w tej chwili przyjęta taktyka. Jest to w tej chwili największa organizacja skupiająca rolników i konsumentów ze strukturami w całym kraju.

nii tworzy partię „Prawda”

stronie internetowej tworzącego się ugrupowania politycznego „Prawda” jego członkowie tłumaczą, że ich zadaniem jest „dopilnować utrzymania tego, co jest i zapracować na więcej. Tylko prawda w polityce to gwarantuje.” Pojawiły się pytania, co dalej z AGROunią? Czy przestanie istnieć? A może zmieni charakter działań? Zrzeczeni w AGROunii uspokajają, że organizacja będzie nadal istnieć. Nowym liderem organizacji zrzeszającej rolników został Filip Pawlik, dotychczasowy

koordynator oddziału w Środkiej Wielkopolskiej.

Zdania na temat wejścia AGROunii w politykę są podzielone. Jedni gratulują decyzji i przekonują, że będą głosować na „Prawdę”. Tłumaczą, że utworzenie ugrupowania politycznego jest najlepszym rozwiązaniem. Inni wyrażają zawód i żal. W ich opinii AGROunia nie powinna się upolitycznić, bo w ten sposób upodobni się do tych, których krytykowała.

(doti)

Ardanowski: Czy zapowiedzi, że nigdy nie będą partią polityczną to była prawda?

Minister Jan Krzysztof Ardanowski podczas konferencji prasowej podsumowującej rok działań na stanowisku szefa resortu odpowiedział też na pytania dziennikarzy. Wśród nich nie zabrakło kwestii związanej z Michałem Kołodziejczakiem.

- Jestem pytany o sprawę pana Kołodziejczaka, choć nie jest ona dla mnie na tyle istotna, żeby się nad nią koncentrować - rozpoczął odpowiedź na pytanie dziennikarza Wieści Rolniczych minister.

- Traktuję każdego przedstawiciela organizacji rolniczych tak samo, jako partnera, kolegę po fachu, bo sam jestem również rolnikiem. Chcę rozmawiać, jak poprawić wyniki ekonomiczne polskiego rolnictwa, jak sprawić, żeby było ono stabilniejsze i miało większy udział w łańcuchu produkcji. Chcę rozmawiać również z panem Kołodziejczakiem. Spotkaliśmy się przy okazji wystawy rolniczej na jego terenie (doszło do tego podczas 29. Targów Rolniczo-Ogrodniczych w Kościerzynie 27 maja br.), bo mnie o to poprosił - przyznał minister.

Jak wydawało się po spotkaniu, pomiędzy ministrem a liderem AGROunii doszło do ocieplenia relacji. Świadczył o tym choćby wpis ministra na portalu społecznościowym podsumowujący odbyłą rozmowę.

15 czerwca doszło jednak do dość nieoczekiwanej decyzji ze strony Michała Kołodziejczaka. Mimo wcześniejszych zapewnień, że nie pójdzie on w stronę polityki, lider AGROunii ogłosił, że zakłada partię o nazwie „Prawda”.

Jak zareagował na tę decyzję minister Ardanowski?

- Wydawało mi się, że Pan Kołodziejczak ma jakąś troskę o polskie rolnictwo. Głównie zajmuje się on warzywami w gruncie, również ziemniakami. Zapewne ma tutaj dużą wiedzę technologiczną i zależy mu na dobru rolnika, ale jednocześnie w uszach brzmi mi mnóstwo wypowiedzi, które komentowaliście (media). O tym, że jest to ruch społeczny (AGROunia), który chce wpływać na ministra, na parlament, na to jak zmieniać przepisy dotyczące rolnictwa, jak podnieść pozycję



rolników. Jednocześnie z odrazą, z niechęcią odnoszono się do polityki (...) W związku z tym padały jasne zapowiedzi: Nigdy nie chcemy być partią polityczną. Nas to nie interesuje, jesteśmy ruchem chłopów, ruchem rolników, który chce ich stanowiska i wpływać na decyzje. Nagle, kilka dni temu dowiadujemy się, że chodziło o coś całkiem innego. O utworzenie nowej partii, która nomen omen nazwała się „Prawda”. To ja się pytam, czy te zapowiedzi, że nigdy nie będą partią polityczną to była prawda, czy to raczej prawdą nie było? - skomentował szef resortu rolnictwa.

Minister dodał, że na razie partia Michała Kołodziejczaka, zaprezentowała w trzech zdaniach program „od sasa do lasa”. - Wie pan, szkoda czasu na zajmowanie się tym. (...) Popularność pana Kołodziejczaka wynikała w dużej mierze z tego, że odcinał się od polityki i mówił to bardzo wyraźnie. Nagle zmieniło się to o 180 stopni. Nie chcę tego oceniać. Zakładam, że w każdym jest jakaś odrobina dobrej woli - zakończył odpowiedź na pytanie naszego dziennikarza Jan Krzysztof Ardanowski.

Łukasz Tyrakowski

Żniwa 2019 - jakich zbiorów można się spodziewać?

Pierwsze kombajny na polach widoczne były już w drugiej dekadzie czerwca. Czy to znak, że żniwa za moment zaczną się na dobre? Na wielu plantacjach brakuje wody, przez co rośliny wysychają „na pniu”. Jakich zbiorów należy się spodziewać?

TEKST ■ Marianna Kula

W ostatnim tygodniu czerwca, chwilę przed zamknięciem 7. nr „Więści Rolniczych”, sprawdziliśmy, jak przedstawia się sytuacja na polach w wybranych rejonach Polski.

Pomorskie i Zachodniopomorskie

W woj. pomorskim i zachodniopomorskim do zbioru zbóż i rzepaku zostało jeszcze trochę czasu. Rolnicy nie są jeszcze w blokach startowych. - Na naszym terenie na razie odbywają się małe żniwa - groszkowe - mówi Grzegorz Sowa, wiceprezes Krajowej Federacji Producentów Zbóż (teren, którym zawiaduje to: woj. pomorskie i woj. zachodniopomorskie). Susza, jak na razie, w tym rejonie Polski nie daje się we znaki. - Mieliliśmy to szczęście, że maj był dla nas łaskawy w deszcze, czerwiec można powiedzieć, że również. U nas na polach jest jeszcze (...) zielono. W innych latach natomiast zboże o tym czasie, o tej porze, zaczynało robić się białe - przyznaje Sowa. Zwraca również uwagę na kondycję roślin. - Zboża - zarówno jare, jak i ozime, wyglądają przyzwoicie. O rzepaku natomiast trudno powiedzieć cokolwiek. Rzepaki wyglądały ładnie wcześniej, na początku wiosny. W przypadku pszenicy ozimej natomiast jest wręcz odwrotnie. Zboże to wiosną zapowiadało się kiepsko, na szczęście się zregenerowało i teraz możemy mówić o lepszym plonie - tłumaczy wiceprezes KFPZ. Zaznacza jednocześnie, że więcej na ten temat - tak naprawdę - będzie można powiedzieć dopiero, jak nasiona trafią do zbiornika kombajnowego. - Trudno w tej chwili

wyrokować. Przy zbiorach grochu, na przykład, poletka, które dobrze wyglądały, wydajności miały kiepskie. W przypadku zbóż może być podobnie - twierdzi Sowa.

Wielkopolska

Tegoroczne zbiory zbóż i rzepaku w tym rejonie Polski nie zapowiadają się optymistycznie. Brakuje wody. - Sytuacja na polach jest nieciekawa. Oziminy już dochodzą. Na niektórych pszenicach już widać bielienie się kłosów. Może to być podyktowane suszą albo chorobami podsuszko-

barwach tegoroczne żniwa widzi Wielkopolska Izba Rolnicza. WIR zwraca uwagę na to, że w związku z bardzo wysokimi temperaturami w ostatnich tygodniach (nawet 35 stopni Celsjusza w cieniu) i brakiem opadów nastąpiło bardzo duże odparowanie wody, nie tylko na słabych glebach, ale również na IV i III klasie ziem. - Sytuacja ta prowadzi do tego, że rośliny nie tyle dojrzewają, co po prostu wysychają „na pniu”. Wiele plantacji, jak np. rzepaku i jęczmienia ozimego nie wykształca ziaren. Z lustracji



wymi (...). Kukurydze się zwijają. Ich potencjał plonotwórczy już jest obniżony. Jak nie będzie wody, to będzie jeszcze gorzej - twierdzi Piotr Kujawa z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Co z innymi zbożami? - Jęczmień ozimy już dochodzi. Pewnie młócony będzie na początku lipca - uważa nasz rozmówca. Z rzepakami też nie jest najlepiej. - Będą one zdecydowanie niżej plonowały. To widać po ich pokroju, po ich rozgałęzieniu. (...) Poza tym rzepaki są niższe. To też oznacza obniżony potencjał (plonowania - przyp.red.) - zaznacza pracownik WODR-u. W jakim zakresie? - Plony zbóż i rzepaku na pewno będą obniżone. O ile? Czas pokaże. Na pewno będzie to naście procent - sądzi Piotr Kujawa.

W jeszcze ciemniejszych

skim? - Jęczmień ozimy rzeczywiście dojrzewa - i to nie tylko na słabszych glebach, ale również na tych lepszych - klasy III a i III b. Wszystko oczywiście zależy od odmiany. (...) Jedne jęczmienię przecież w zeszłym tygodniu miały już kłosa zwieszony, drugie były jeszcze zielone. Są jednak takie plantacje, po których zostało już tylko ściernisko. Na razie widziałam dwa takie pola - mówi Elżbieta Łuczak z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Myślę, że jeśli utrzyma się ta pogoda, nadal będzie tak upalnie, to w przyszłym tygodniu czekają nas małe żniwa - dodaje.

Jakich plonów zbóż - jarych i ozimych należy się spodziewać? - Na tę chwilę myślę, że będą one dobre. Pszenice (ozime - przyp.red.) są naprawdę ładne. One w maju dostały wody, opady w tym czasie były bardzo ładnie rozłożone, mówię tu zwłaszcza o naszym rejonie - powiecie brzeskim. Dzięki temu podratowały się po suchym kwietniu - informuje Elżbieta Łuczak. Pszenżyta i żyta również są w dobrej kondycji, choć na niektórych plantacjach po ostatnich burzach część roślin wyległa. - Jeśli chodzi natomiast o zboża jare, to niektóre plantacje są przerzedzone. Myślę, że wpływ miała na to susza kwietniowa. Mimo to rośliny są dość ładne - twierdzi pracownica OODR-u.

Plony rzepaków na Opolszczyźnie także zapowiadają się nieźle. - Rzepaki są bardzo piękne w tym roku. Plony powinny być satysfakcjonujące, zwłaszcza na tych plantacjach, na których poradzono sobie z przyszczarkiem, bo niestety - tego szkodnika w naszym rejonie było dużo - mówi Elżbieta Łuczak. - Ale czy tak będzie? Czas pokaże. Jest to produkcja pod chmurką, tu - po drodze do żniwa może się jeszcze wiele wydarzyć - dodaje.

Opolszczyzna

Co słychać w woj. opol-

Dofinansowanie do wapnowania gleb

Rusza ogólnopolski program wapnowania gleb. Kto i w jakiej kwocie może starać się o dofinansowanie?

Celem tego przedsięwzięcia jest wsparcie działań regeneracyjnych gleb zakwaszonych w wyniku działalności człowieka. Ministerstwo środowiska szacuje, że jest ich około 250 tys. ha. Na przeprowadzenie tego programu daje sobie więc 4 lata. - Program realizowany będzie w latach 2019-2023 - tłumaczy Sławomir Kmieciak, rzecznik prasowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zaznacza jednocześnie, że beneficjentem programu są posiadacze użytków rolnych o pH gleby poniżej lub równej 5,5. Kwota dotacji uzależniona jest od powierzchni użytkowej gospodarstwa (patrz ramka obok). - Dotacje będą udzielane na zakup wapna nawozowego lub środków wapnujących z wyłączeniem zabiegów agrotechnicznych, co zostanie potwierdzone pozytywną opinią właściwej miejscowo Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej - informuje Sławomir Kmieciak. Zaznacza jednocześnie, że dofinansowanie działań regeneracyjnych dla danej działki ewidencyjnej może być udzielone nie częściej niż raz na cztery lata. Rzecznik NFOŚiGW informuje również o tym, że w przypadku

zakup nawozu w ilości poniżej zapotrzebowania na CaO+MgO wskazanego w zaleceniach nawozowych, dofinansowanie zostanie naliczone proporcjonalnie do zawartości czystego składnika. - Z kolei zakupiona ilość nawozu powyżej zapotrzebowania na CaO+MgO nie zostanie dofinansowana - podkreśla Kmieciak. Ważne jest także to, żeby na fakturach lub innych dowodach księgowych wskazać zawartość czystego składnika odkwaszającego w nawozie lub środku wapnującym. - Wnioski niekompletne lub negatywnie zweryfikowane nie będą podlegać rozpatrzeniu - zaznacza rzecznik NFOŚiGW.

Dotacji ze środków udostępnionych przez narodowy fundusz ochrony środowiska będą udzielały Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Ostateczny termin naboru nie został jeszcze określony, ponieważ trwają w dalszym ciągu uzgodnienia z wojewódzkimi funduszami. Kwestia terminu naboru będzie przedmiotem jednego z najbliższych posiedzeń zarządu - wyjaśnia Sławomir Kmieciak.

Wnioski o dofinansowanie do wapnowania będą przyjmowane w Okręgowych Stacjach Chemiczno-Rolniczych.

(mp)

KWOTA DOTACJI DO WAPNOWANIA WYNOŚI ODPOWIEDNIO:

- 1) do 300 zł za tonę czystego składnika odkwaszającego (CaO oraz MgO) dla gospodarstw o powierzchni nie przekraczającej 25 ha użytków rolnych,
- 2) do 200 zł za tonę czystego składnika odkwaszającego (CaO oraz MgO) dla gospodarstw o powierzchni powyżej 25 ha, ale nie przekraczającej 50 ha użytków rolnych,
- 3) do 100 zł za tonę czystego składnika odkwaszającego (CaO oraz MgO) dla gospodarstw o powierzchni powyżej 50 ha, ale nie przekraczającej 75 ha użytków rolnych.

DO KOSZTÓW KWALIFIKOWANYCH ZALICZAĆ SIĘ BĘDĄ KOSZTY ZAKUPU:

- **wapna nawozowego** odpowiadającego typom wapna nawozowego, określonego w załączniku nr 6 do rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 8 września 2010 r. w sprawie sposobu pakowania nawozów mineralnych, umieszczania informacji o składnikach nawozowych na tych opakowaniach, sposobu badania nawozów mineralnych oraz typów wapna nawozowego (Dz. U. Nr 183, poz. 1229),
- **środków wapnujących**, o którym mowa w przepisach rozporządzenia (WE) nr 2003/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 października 2003 r. w sprawie nawozów,

Uwaga! Z dofinansowania wyłączone są koszty transportu i rozsiewania. Termin kwalifikowalności kosztów obejmuje okres od 01.06.2019 r. do 31.10.2023 r.



— R E K L A M A —

NAWOZY WAPNIOWO-MAGNEZOWE WĘGLANOWE



MAGNESIUMKALK®

jest to nawóz wapniowy węglanowo-magnezowy.
48% CaCO₃ - węglan wapnia
37% MgCO₃ - węglan magnezu
53,5% CaO - minimalna zawartość składnika CaO



DOLOKORN®

jest to nawóz wapniowy węglanowo-magnezowy w formie granulowanej.
60% CaCO₃ - węglan wapnia
30% MgCO₃ - węglan magnezu
54% CaO - minimalna zawartość składnika CaO

DOLOPHOS 15®

granulowany nawóz fosforowy z magnezem i wapniem, niezbędnych do nawożenia roślin. Nawóz fosforowy o działaniu zasadowym zawierający ok. 2,7 kg CaO na 1 kg P₂O₅ Fosfor, wapni i magnez w odpowiednim stosunku dla roślin.



DOLOPHOS 26®

granulowany nawóz fosforowy z magnezem i wapniem, niezbędnych do nawożenia roślin. Nawóz fosforowy o działaniu zasadowym zawierający ok. 1,2 kg CaO na 1 kg P₂O₅.



DuKa Polska Sp. z o.o.

Tel. 731 616 858

www.duka-polska.pl

biuro@duka-polska.pl

Ochrona rzepaku przed chwastami - jak zrobić to skutecznie?

Rzepak lada moment zniknie z pól. Powoli warto więc zastanowić nad środkami do zwalczania chwastów w kolejnym - zbliżającym się - sezonie. Ochrona przed tymi agrofagami jest bowiem konieczna, nie należy jednak do łatwych.

TEKST ■ Marianna Kula

Z czego wynika owa trudność? Jedną z ważniejszych rzeczy, jaką należy mieć na uwadze w tym temacie, jest to, że na rodzimych plantacjach rzepaku mamy dość szerokie spectrum chwastów - aż kilkadziesiąt! Do najczęściej występujących należy zaliczyć jednak: marunę bezwoną, rumianek pospolity, rumian polny, komosę białą (przede wszystkim w rzepaku jarym), gwiazdnicę pospolitą, przytulię czepną, tobołki polne, tasznika pospolitego, przetaczniki, fiołka polnego, miotłę zbożo-



Im wcześniej odchwaszczysz rzepak, tym lepiej

Fot. M. Kula

— R E K L A M A —



SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT



Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista
do spraw sprzedaży
Bogumiła Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:
Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkcujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl
☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001
☎ 61 438-65-72

wą oraz samosiewy zbóż. Stanowią one sporą konkurencję dla rzepaku, zwłaszcza tego „po przejściach”, uszkodzonego przez szkodniki, choroby, a także - w nieco dalszej kolejności, ale o ogromnym znaczeniu - mrozy. Walczą one bowiem z rośliną uprawną o dostęp do światła, składników pokarmowych i wody. Było to szczególnie widoczne w ubiegłym sezonie, który upłynął pod znakiem suszy. Chwasty pochłonęły wówczas potrzebne rzepakowi składniki pokarmowe i - co gorsza - pogłębiły stres wilgotnościowy. Spora ilość ich zielonej masy doprowadziła do tego, że rzepak dojrzał wolniej i miał większą wilgotność podczas zbioru, który zresztą w wielu miejscach był utrudniony. Zdrewniałe łodygi chabra bławatka, tego na pozór pięknego kwiatka, nawijały się bowiem na ślimaki i motowidła maszyn.

Ochrona plantacji rzepaku przed chwastami jest więc niezbędnym zabiegiem. Co robić jednak, aby była ona efektywna?

Im wcześniej odchwaszczysz, tym lepiej

Do walki z chwastami najlepiej przystąpić oczywiście w okresie jesiennym. Dlaczego? - W tym czasie plantatorowi/rolnikowi jest na pewno łatwiej zapanować nad chwastami. Są one mniejsze, znajdują się w początkowej fazie swojego rozwoju, szybciej można zatem sobie z nimi poradzić. W takich przypadkach można zastosować niższą dawkę herbicydu. Dzięki tej „redukcji” dbamy zarówno o środowisko, realizując zasady integrowanej ochrony roślin, jaki i o zasobność naszego portfela - wyjaśnia Krzysztof Kulik, pracownik Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. - Jeśli chwast jest bardziej rozwinięty, w wyższym stadium swojego rozwoju, wówczas - nie ma się co oszukiwać - potrzebuje on wyższych dawek środka ochrony. (...) Potrzebuje też lepszego preparatu, lepszej jakości, a te zazwyczaj kosztują więcej. Nie czekajmy więc do ostatniej chwili z odchwaszczaniem i nie chodzijmy tu tyle o sam termin jesienny, co termin zalecany na etykiecie (np.



Fot. L. Tyrakowski

Spora ilość zielonej masy chwastów doprowadza do tego, że rzepak dojrzewa wolniej i ma większą wilgotność podczas zbioru

jeśli producent zaleca zastosowanie preparatu w stadium 2-4 liści chwastów, to lepiej zrobić to, gdy ten znajduje się rzeczywiście w stadium 2 liści, niż później - przyp.red.) - dodaje.

Inna istotna kwestia w tym aspekcie, o której trzeba również pamiętać, to długi okres wegetacji rzepaku, mowa tu oczywiście o odmianach ozimych. Przez ten czas rzepak narażony jest na wiele uszkodzeń, m.in. mrozowych, które niestety przerzedzają plantacje, dając tym samym - i to dosłownie - pole do popisu chwastom. Tam, gdzie wypada roślina uprawna, jej miejsce zajmuje ta niepożądana. - *W takich przypadkach wiosną też trzeba zastosować herbicyd. W tym okresie jednak na plantacjach rzepaku zazwyczaj przeprowadza się korektę* - mówi Krzysztof Kulik. Należy jednak mieć na uwadze to, że paleta substancji wykorzystywanych do walki z chwastami w rzepaku o tej porze roku jest znacznie uboższa od jesiennej i zawiera głównie: chloropyralid, pikloram, propyzamid i grminicydy.

Nie dopuść do uodpornienia się chwastów

Czym warto sugerować się przy wyborze ŚOR? - *Należy pamiętać przede wszystkim o tym, żeby robić rotację herbicydów, żeby zmieniać nie tylko ich nazwy, ale przede wszystkim substancje czynne, wchodzące w ich skład. Wszystkie po to, żeby chwasty się nie uodporniały na nie, bo jeśli do tego dojdzie, wówczas naprawdę trudno będzie je zwalczyć. Spotkałem się już z takimi przypadkami, że rolnik mówi: zmieniłem herbicyd, a nadal mam problem z chwastami. W praktyce okazuje się, że rzeczywiście zastosował inny preparat niż w poprzednich sezonach, o innej nazwie, ale o tej samej substancji aktywnej, no i problem gotowy* - zwraca uwagę Krzysztof Kulik. - *Nawet jeśli stosujemy najwyższą zalecaną dawkę herbicydu, może to nie rozwiązać naszego problemu. Dlatego naprawdę uważnie trzeba studiować etykietę danego środka, żeby, co znów będę podkreślał, dbać o środowisko i o własną kieszeń* - dodaje.

Dobierz herbicyd do warunków pogodowych/glebowych

Przy planowaniu zabiegów ochronnych na plantacji rzepaku warto uwzględnić zarówno zabiegi przy użyciu preparatów doglebowych, jak i nalistnych. - *Te pierwsze,*

jeśli jednak jest sucho, jeśli jest tym samym mała wigorność gleby, to nie spełniają swojego zadania i rolnicy siłą rzeczy decydują się na drugą ze wskazanych metod - mówi specjalista. Jeśli chodzi o zabiegi nalistne, można do tego wykorzystać np. chloropyralid. Skutecznie zwalcza on chwasty z rodziny rumianowatych, selerowatych, chabra bławatka oraz chwasty wieloletnie - czyli: mniszek lekarski, ostrożeń polny i podbiał pospolity. Poza tym istotnie ogranicza on występowanie bylicy pospolitej. Więcej na ten temat w artykule pt. „Jak wyeliminować chwasty w rzepaku?” na portalu wiescirolnicze.pl

Zwiększ efektywność herbicydów

Jednym ze sposobów na zwiększenie efektywności herbicydów jest zastosowanie adiuwantów. Ich zadaniem jest bowiem: po pierwsze - modyfikacja właściwości cieczy użytkowej poprzez m.in. blokowanie wytwarzania piany, regulację twardości i odczynu wody, hamowanie właściwości korozyjnych cieczy użytkowej na elementach opryskiwacza czy też zapobieganie znoszeniu preparatu przez wiatr, dzięki podniesieniu ciężaru kropli; po drugie - aktywacja większej ilości cieczy użytkowej w miejscach jej przeznaczenia na powierzchni roślin. - *Należy jednak wiedzieć o tym, że część preparatów chwastobójczych ma już w swoim składzie adiuwanty. Dlatego tu znów zalecam uważną analizę etykiet ŚOR* - zaznacza pracownik PODR-u w Szepietowie.

Podsumowanie

Ekspert podkreśla na koniec, że - tak na dobrą sprawę - nie ma gotowej recepty na walkę z chwastami. Podstawa to lustracja plantacji. Śledzenie tego, co się na niej dzieje, a także wiedza o tym, z jakimi chwastami mam na niej do czynienia. Pole polu bowiem nierówne. Podobnie rzecz ma się z pogodą. Jeśli np. w tym sezonie, będziemy mieć „powtórkę z rozrywki”, znów będzie sucho, z doglebowym odchwaszczaniem będzie na pewno problem. ■

Najbardziej oczekiwana odmiana w Polsce!

Pszenvica ozima

EUFORIA

LAUREAT KONKURSU

TERAZ POLSKA

Odmiana wyróżniona w 2019 roku Godłem Teraz Polska!

Doskonałe plony

Jakość A/E

Rewelacyjna zimotrwałość 5,5 / 6

Odporna na porastanie

Sztynna słoma – nie wylega

Odporna na choroby grzybowe

W tym roku już w sprzedaży w dobrych firmach nasiennych.

Hodowia Roślin
STRZELCE
Sp. z o.o.
Grupa IHAR

Hodowia Roślin Strzelce Sp. z o.o.
Grupa IHAR

Przedstawiciele regionalni:

696 056 514 660 408 159

662 202 376 603 101 690

99-307 Strzelce, ul. Główna 20
Biuro handlowe:
tel. 24 356 69 04, tel. 24 356 69 05, strzelce@hr-strzelce.pl

www.hr-strzelce.pl facebook.com/hrstrzelce

PRODUCENT OKIEN INWENTARSKICH
Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580



Neonikotynoidy w rzepaku znów czasowo dopuszczone

W tym roku minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski także wydał zezwolenie na czasowe stosowanie zapraw z grupy neonikotynoidów. Stało się to na wniosek Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych.

TEKST ■ Marianna Kula

To bardzo dobra informacja. Jest czasowe zezwolenie na stosowanie zapraw z grupy neonikotynoidów. Minister zdecydował się wydać to zezwolenie na okres 120 dni. Dzięki temu drugi rok z rzędu będziemy mieli dobrze zaprawione nasiona - powiedział w rozmowie z portalem wiescirolnicze.pl prezes KRZPRiRB Juliusz Młodecki.

Szef MRiRW zgodził się na czasowe wprowadzenie następujących środków: Modesto 480 FS i Cruiser OSR 322 FS. Preparaty te będą mogły być stosowane w sposób ograniczony i kontrolowany w uprawie rzepaku ozimego do zwalczania następujących agrofagów: chowacza galasówka i miniarki kapuścianej. - *Zdaję sobie sprawę, że są środowiska, które są temu przeciwne, ale nie zgadzam się z twierdzeniem, że uprawiający rzepak chcą zniszczyć pszczoły* - podkreślił podczas Międzynarodowych Dni Rzepaku w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie Jan Krzysztof Ardanowski.

Modesto 480 FS to zaprawa insektobójcza, oparta na dwóch substancjach czynnych takich jak: chlotianidyna i beta-cyflutryna. Środek ten może być stosowany w Polsce od 20 maja do 17 września 2019 r. Cruiser OSR 322 FS z kolei zawiera trzy substancje

czynne: tiametoksam, fludioksonil i metalaksyl-M. Zezwolenie na stosowanie tej zaprawy obowiązywać będzie w okresie: 1 czerwca - 28 września 2019 r.

Wskazane preparaty przeznaczone są do przemysłowego zaprawiania nasion. Oznacza to, że muszą być nanoszone jedynie przy użyciu profesjonalnego sprzętu do zaprawiania, zgodnie z systemem ESTA, którego zadaniem jest zapewnienie najwyższej jakości produkcji - od momentu dostawy nasion do czasu ich dystrybucji.

Minister Ardanowski podpisał zezwolenie na podstawie art. 53 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1107/2009 z dnia 21 października 2009 r. dot. wprowadzenia do obrotu środków ochrony roślin i uchylającego dyrektywy Rady 79/117/EWG oraz art. 7 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin.

Przypomnijmy, że zakaz stosowania zapraw został wprowadzony w Unii Europejskiej 1 grudnia 2013 r. Ponowiono go natomiast 16 grudnia 2018 r. Przez ten okres znacznie zwiększyło się występowanie szkodników jesiennych w uprawach rzepaku.



Fot. M. Kula

Do 17 września można stosować zaprawę insektobójczą Modesto 480 FS

— R E K L A M A —

RZEPAK OZIMY MIESZAŃCOW NOWOŚĆ!

TATIANA

PIĘKNO I SIŁA

Wariant	Plon nasion [kg/ha]
TATIANA	122
Kuga	~120
Marcopolos	~116
Atora	~114

źródło: COBORU, wybrane odmiany FI, 2017 r.

Rejestracja
w Polsce
2018
COBORU

IGP Polska sp. z o.o. sp. k. • ul. Wyspiańskiego 43 • 60-751 Poznań • tel. +48 52 333 8 007 • e-mail: info@igp-polska.pl • www.igp-polska.pl

Rzepak ozimy. Zasiej najlepsze nasiona

Odmiany rzepaku. Jak wybrać te najlepsze?

TEKST ■ Marianna Kula

Wybór nasion rzepaku to nie przyszłościowa bułka z masłem. W Krajowym rejestrze (KR) mamy ich bowiem przeszło 150. W ofercie mogą się też pojawić oczywiście te ze Wspólnotowego katalogu odmian roślin rolniczych (CCA). - *Mimo tego, a może ze względu na tak dużą liczbę odmian, nie jest łatwo wybrać najbardziej odpowiednie z nich do określonych warunków gospodarstwa. Przy wyborze trzeba jednak uwzględnić konkretne warunki gospodarowania, m.in. warunki glebowe pól, stosowany płodozmian, wyposażenie techniczne gospodarstwa itp. Ogólnie uważam, że warto stawiać na sprawdzone odmiany, ale także uprawiać nowe, które z reguły charakteryzują się dużym potencjałem plonowania - twierdzi Jacek Broniarz, kierownik pracowni WGO Roślin Pastewnych, Oleistych i Włóknistych w Central-*

nym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych.

PDO - obiektywna ocena odmian

Podjęcie decyzji o wyborze odmian rzepaku ozimego, zdaniem naszego rozmówcy, mogą ułatwić wyniki doświadczeń realizowanych w ramach porejestrowych badań odmianowych (PDO). - *Badania te prowadzone są corocznie i są jednym ze sposobów pozyskiwania informacji. Umożliwiają one sprawdzenie aktualnej wartości dużej liczby odmian wpisanych do Krajowego rejestru (KR) oraz niektórych ze Wspólnotowego katalogu odmian roślin rolniczych (CCA). W sezonie wegetacyjnym 2017/2018 takich odmian pochodzących z CCA badano 8, natomiast tych pochodzących z KR było badanych 66. Doświadczenia PDO zlokalizowane są w różnych warunkach siedliskowych na terenie Polski, a ich duża liczba zapewnia obiektywną ocenę - tłumaczy Jacek Broniarz. - Wyniki plono-*

— R E K L A M A —

od **15** lat
PROCAM

PROCAM
AGRONOMIA SUKCESU

**NAJWAŻNIEJSZE
WYBORY TEGO LATA
PAMIĘTAJ, MASZ GŁOS!
WYBIERZ NAJLEPSZE ODMIANY**

TY WYBIERASZ,
WYBIERZ NAJLEPSZE
ODMIANY RZEPAKU

LG ABSOLUT
DK EXOTTER
HAMILTON
ALEXANDER
LG AUGUSTA

RZEPAK SAATBAU

W gruncie najlepszy!

Odmiany mieszańcowe:

ASTANA F₁ 

PANTHEON F₁   

PRESIDENT F₁  

CLARUS F₁

Odmiany populacyjne:

JEREMY  MARLEY

RANDY  SIDNEY

DARCY STANLEY

FINLEY WINNY

www.saatbau.pl

[f/saatbaupolska/](https://www.facebook.com/saatbaupolska/)

wania oraz innych ważnych cech użytkowych publikowane są każdego roku w wydawnictwach COBORU, a są to m.in. „Wyniki Porejestrowych Doświadczeń Odmianowych” oraz „Lista Opisowa Odmian” - dopowiada.

LOZ - zalecane odmiany

PDO umożliwia również wyodrębnienie tych odmian rzepaku, które przejawiają dobre przystosowanie do uprawy w danym rejonie i są tam najbardziej wartościowe. - Szczególnie cenione są odmiany względnie stabilnie plonujące, pomimo różnych warunków atmosferycznych, w kolejnych sezonach wegetacyjnych. Odmiany takie trafiają na „Listę odmian zalecanych do uprawy na obszarze województwa” (LOZ). W roku 2019, w poszczególnych województwach na LOZ znajduje się od kilku (7) do kilkunastu (17) odmian - tłumaczy specjalista. Zestawienie odmian w LOZ oznacza jej rekomendację na obszarze danego województwa. W tym roku na wszystkich LOZ jest łącznie 45 odmian rzepaku ozimego. Zdecydowaną większość stanowią mieszańcowe. Jest ich 37. Populacyjnych mamy natomiast 8. 16 odmian otrzymało rekomendację do

uprawy na terenie 5 i więcej województw. - Najczęściej polecaną do uprawy odmianą jest populacyjna SY Ilona - w 12 województwach, natomiast odmiany mieszańcowe Bonanza F₁, DK Expiro F₁ i Kuga F₁ - w 9, odmiany Atora F₁, DK Extract F₁ i ES Valegro - w 8, odmiana DK Platinum F₁ - w 7, odmiana SY Florida F₁ - w 6, a odmiany Architect F₁, Birdy, DK Expression F₁, ES Imperio F₁, Stefano KWS F₁, SY Rokas oraz Tigris F₁ - w 5. Inne znalazły się na listach kilku województw, są to Marcopolo F₁ (w 4 województwach), DK Exoter F₁, ES Cesario F₁, Mercedes F₁ i Quartz (w 3) - wylicza Jacek Broniarz. Dodaje przy tym, że pozostałe odmiany z „Listy...” zalecane są do uprawy tylko w jednym lub dwóch województwach. - Warto zauważyć, że w br. na LOZ znajdują się trzy odmiany o dużej odporności na kiłę kapusty - Alasco, Archimedes i DK Platinum. Takie odmiany są również poszukiwane przez producentów rzepaku, ze względu na zwiększającą się powierzchnię pól zainfekowanych tym groźnym patogenem - zaznacza pracownik COBORU.

CCA - sprawdzone odmiany z katalogu

U dystrybutorów nasion w ofercie znajdują się też odmiany rzepaku ozi-

mego z katalogu unijnego, a więc pochodzące oraz wpisane do krajowych rejestrów w innych krajach UE, a nie w Polsce. Czy warto je kupować? - Takie odmiany, jeżeli nie mają sprawdzonej przydatności do naszych warunków glebowo-klimatycznych, w przypadku uprawy mogą stanowić dla producenta większe ryzyko - zwraca uwagę Jacek Broniarz. W latach ostatnich wiele takich odmian ocenianych było corocznie w serii 15 doświadczeń rozpoznawczych. - Lokalizacja tych doświadczeń w różnych rejonach kraju i pełna porównywalność badanych odmian umożliwiają dobre zweryfikowanie ich wartości i przydatności do uprawy w naszym kraju. Odmiany do tych doświadczeń zgłaszane są przez reprezentantów zagranicznych firm hodowlano-nasiennych, zainteresowanych uprawą takich odmian w Polsce. Wyniki badań rozpoznawczych odmian rzepaku ozimego są publikowane w opracowaniach COBORU, tj. (w zakładce - przy. red.) Wyniki Porejestrowych Doświadczeń Odmianowych, Oleiste 2018 - mówi ekspert.

Sztandarowe odmiany renomowanych firm

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór materiału



10 lat
SAATBAU W POLSCE

EUROPEAN
QUALITY
CERTIFICATE
2018

Wizytówka uprawowa

TATIANA - nowa odmiana mieszańcowa rzepaku

To odmiana z oferty IGP Polska zarejestrowana w COBORU w 2018 r. z topowym plonem nasion wynoszącym 122% wzorca. Tworzy silne, pełne wigoru rośliny o licznej ilości kwiatostanów i pędów bocznych. Tatiana cechuje się bardzo wczesnym rozpoczęciem kwitnienia, które trwa wyjątkowo długo. Dzięki temu unikalnemu systemowi budowy plonu elastycznie wykorzystuje dostępne zasoby wody. Odmianę, poza wybitną wydajnością w plonie nasion, charakteryzuje również bardzo wysoki plon oleju, znacznie wyższy od odmian wzorcowych.





siewnego rzepaku ozimego, przedstawiamy także sztandarowe odmiany renomowanych firm - zarówno populacyjne, jak mieszańcowe.

Odmiany proponowane przez KWS

UMBERTO KWS F1 (UE 2017) - odmiana mieszańcowa, przeznaczona na typowe i przeciętne stanowiska pod uprawę rzepaku. Rozwój przedzimowy dość szybki. Wykazuje bardzo wysoką odporność mrozową. Bardzo wysoka zdrowotność dzięki poligenicznej odporności na suchą zgniliznę kapustnych. Jedyna na rynku odmiana zawierająca kombinację genów Rlm3 i Rlm7 a także S-POD - genetycznej odporności na osypywanie. Lider wśród odmian mieszańcowych na polskim rynku.

STEFANO KWS F1 (KR 2017) - odmiana mieszańcowa, przeznaczona na typowe i przeciętne stanowiska glebowe. Buduje potężną rozetę przy niskim osadzeniu stożka wzrostu, co sprzyja dobremu przezimowaniu roślin. Wytwarza pokaźną biomasa oraz wysoką liczbę rozgałęzień produktywnych. Zawiera gen odporności na suchą zgniliznę kapustnych Rlm7 i S-POD - genetyczną odporność na osypywanie. Plonowanie: w badaniach rozpoznawczych COBORU 2016 nr 1 w rankingu, w badaniach rejestrowych COBORU 2017 nr 2.

DERRICK (KR 2018) - odmiana populacyjna przeznaczona na typowe stanowiska glebo-

we. Średnia dynamika rozwoju jesienią i na wiosnę. Plonowanie stabilne i przewidywalne nawet w różnych warunkach pogodowych. Szczególnie wytrzymała na wtórne przymrozki. Populacja 2.0, co oznacza nowoczesną technologię hodowlaną i potencjał plonowania dorównujący odmianom mieszańcowym.

Odmiany dostępne w firmie Procim

LG ABSOLUT F1 - to uniwersalna odmiana na średnie i na ciężkie, ale w dobrej kulturze gleby. Odznacza się bardzo wysokim plonowaniem nasion i tłuszczu. Posiada: wysoką zimotrwałość, genetyczną odporność na suchą zgniliznę oraz na wirusa żółtaczki rzepy. Kolejną ważną cechą tej odmiany jest podwyższona odporność na pęknięcie łuszczyń i osypywanie się z nich nasion. Wszystko to czyni ją nowym wymiarem standardów wśród dostępnych odmian na rynku.

LG Absolut HAMILTON F1 - to odmiana numer 1 w doświadczeniach porejestrowych COBORU w sezonie 2016/2017. Przydatna jest na gleby średnie i ciężkie, ale w dobrej kulturze. Hamilton odznacza się wybitnie wysokim potencjałem plonowania nasion w połączeniu z dynamicznym rozwojem roślin po wschodach, wzorcową zdrowotnością łądy i sprawdzoną zimotrwałością. Stanowi to bardzo dobrą formułę cech dla profesjonalnej uprawy rzepaku.

Twoja pasja.
Nasze nasiona.

Odmiany z grupy **SPOD**
nie osypują nasion
samoistnie!

UMBERTO KWS F1
Potrójna ochrona plonu

Rlm3
+ Rlm7

STEFANO KWS F1
Zdrowy, zimotrwały,
wydajny!

Rlm7

DERRICK
Populacja 2.0

NOWOŚĆ

www.kws.pl

SIEJEMY
PRZYSZŁOŚĆ
OD 1856



Od gospodarki nie ma urlopu

- Rolnictwo trzeba pokochać, inaczej można się do niego bardzo szybko zrazić. Zbyt wiele czynników niezależnych od człowieka ma tu wpływ na powodzenie i to ludzi zniechęca - podkreśla Mirosław Mergalski, rolnik z gm. Pawłów (pow. starachowicki), który nie wyobraża sobie, by miał robić w życiu coś innego.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Serce do rolnictwa i ręce chętne do pracy - to z pewnością cechuje rolnika z Nieczulic w gm. Pawłów. Mirosław Mergalski ma 59 lat i odkąd pamięta, pracował w polu. Od dziecka. Gospodarstwo przejął po rodzicach, początkowo do obrobienia był niewielki skrawek ziemi...- *Gospodarstwo obejmowało 4 hektary i była to typowa działka rolnicza, jakich wiele w tej okolicy. Oprócz upraw dominowała przede wszystkim hodowla zwierząt: krowy, świnię, owce, gęsi. Wynikało to z zaszłości i tradycji. Nie było co kupić w sklepie, to lepiej było wyhodować na swoje potrzeby. Było mięso, mleko na sprzedaż. Z typowych upraw - zboża, w latach 80. nastąpiła reorganizacja, zaczęliśmy uprawiać buraki cukrowe (nasienne). Po 1990 roku polikwidowano małe cukrownie, ludzie przestali kupować nasiona, to i przestało się opłacać. Kiedy skończyłem Technikum Ogrodnicze w Mokoszynie, w latach 80. przejąłem gospodarstwo po rodzicach i zacząłem dokupywać ziemi. Dziś jest to areał o powierzchni ponad 20 ha, z czego połowa to własność, reszta to dzierżawa - mówi pan Mirosław. Oprócz tradycyjnych upraw zbóż, takich jak pszenica, którą sprzedaje i zostawia na potrzeby zwierząt, w zagrodzie naszego rolnika jest sad, gdzie rosną jabłonie, wiśnie i śliwki. Nie brakuje też upraw naszych warzyw, takich jak kapusta (ok. 1 ha), ogórki (70-80 arów) czy czosnek (20 arów). Są też niewielkie ilości marchewki, buraków oraz cebuli cukrowej. 2,5 ha zajmują ziemniaki, a 4-5 ha rośliny motylkowe (groch i łubin ze względu na pasze).*

Pogoda płata figle

- Uprawiamy to w takiej ilości, w jakiej możemy sprzedać. Odbiorców mamy głównie detalicznych na

Ziemniaki już za chwilę będą się nadawały do kopania - mówi Mirosław Mergalski



targowiskach w Starachowicach i Rudkach. Nie patrzymy tak naprawdę na cenę. Bo łatwo coś jest wyhodować w dużej ilości, tylko trudniej to potem zbyć. A szkoda byłoby wyrzucić - nie ukrywa rolnik, który ma wiele szacunku do ziemi i jej owoców. - Przyroda to cuda, to niesamowite widzieć, jak od wiosny do jesieni z małego nasionka wyrośnie piękna, duża główka kapusty czy łan zboża. Widzimy krajobraz, tylko nie zastanawiamy się, skąd to się wzięło. A to wynik pracy ludzkich rąk, bo nie wszystko da się zmechanizować, nawet w dzisiejszych warunkach. W takim gospodarstwie, jak nasze, potrzeba dużo pracy ludzkiej. Mamy uprawy nie ekologiczne, ale używamy mało szkodliwych środków ochrony roślin, by było

to jak najbardziej zdrowe i wartościowe. Odchwaszczanie odbywa się głównie ręcznie. Zaangażowana jest w to cała rodzina, sezonowo zatrudniane są inne osoby. Chociaż z roku na rok jest ich coraz mniej. Ludzie nie garną się do pracy na roli, bo to duży wysiłek, na słońcu albo w deszczu. - Rolnictwo trzeba pokochać, inaczej można się do niego bardzo szybko zrazić. Zbyt wiele czynników niezależnych od człowieka ma tu wpływ na powodzenie i to ludzi zniechęca. Po pierwsze pogoda robi swoje, jak nie sucho, to za mokro i zbiór bywa bardzo różny. Są burze, grad, który zniszczy wszystko w jednym momencie, a człowiek poświęcił na to mnóstwo czasu i trudu. To jest najbardziej przykre - dodaje rol-

nik, który jednak nie wyobraża sobie, by mógł w życiu robić coś innego.

Praca bez urlopu

Nasz rolnik nigdy nie był na urlopie. Na nadmiar pracy jednak nie narzeka, a odpoczywa w niedzielę, jako człowiek wierzący. - Nigdy nie byłem na wakacjach, chyba nawet źle bym się czuł. W gospodarstwie sezon praktycznie trwa cały rok, jak nie sianie, to zbiory. A zimą musimy doglądać zwierząt, bo oprócz upraw mamy kury - mówi rolnik, który marzy jednak o zobaczeniu Sanktuarium Maryjnego w Fatimie czy Medjugorie. - Może kiedyś mi się to uda... Mając świadomość wyrzeczeń i poświęcenia dla pracy, dba o to, co ma. - W naszych realiach, choć tego czasem nie widać, koszty są w miarę wysokie. Niskie niestety są ceny skupu i to jest przykre dla rolnika. Gospodarstwa są niedoinwestowane i wymagają nakładów pieniędzy, by działać na określonym poziomie. Poza tym młodzi ludzie odchodzą od pracy na roli, bo mają alternatywę zarobienia wyższych pieniędzy poza rolnictwem, gdzie trzeba się narobić, by coś osiągnąć.

Dzieci oddają ziemię po rodzicach w dzierżawę i tak powstają duże 50-60-hektarowe gospodarstwa. I tylko one mają rację bytu - podkreśla Mirosław Mergalski. Oprócz olbrzymich nakładów pracy fizycznej, rolnictwo wymaga również wszechstronnej wiedzy i umiejętności. - Być mechanikiem, jak potrzeba czy fachowcem od gleboznawstwa, żeby wiedzieć, jak zadbać o plon, kiedy dojrzewa - dodaje pan Mirosław. - W latach 80. było niewątpliwie łatwiej, tych chorób grzybowych było mniej, szkodniki łatwiej było zwalczyć. Dziś to niekiedy walka z wiatrakami, która wymaga wielu zabiegów i nakładów na środki ochrony roślin. To cały proces, nad czym konsumenci rzadko się zastanawiają.

Dzień Pola Saaten Union, Rapool i DSV

Bogatą kolekcję rzepaku, zbóż - populacyjnych i mieszańcowych, a także mieszanek poplonowych zaprezentowano podczas Dnia Pola 2019 w Spytkówkach, zorganizowanego przez trzy firmy: Saaten Union, Rapool i DSV.

Impreza odbyła się 6 czerwca w Stacji Doświadczalno-Hodowlanej w Spytkówkach (woj. wielkopolskie), której gospodarzem jest Mariusz Ratajczak.

Zboża ozime

Podczas spotkania zaprezentowano także ponad 60 odmian zbóż ozimych - populacyjnych i mieszańcowych. O tych pierwszych opowiadał Tomasz Szymański, product manager ds. zbóż konwencjonalnych Saaten Union. Naszą szczególną uwagę zwróciła odmiana Zophia (dwurzędowa odmiana jęczmienia browarnego), a to ze względu na to, że posiada ona gen odporności na wirusa żółtej mozaiki jęczmienia. - *W Polsce nikt za bardzo dużo nie mówi o tym wirusie. Myślę jednak, że jest to kwestia czasu. (...) Tak jak jest to w przypadku rzepaku. Coraz więcej osób szuka odmian odpornych na niego. W Niemczech już się pojawił z tym problem (z wirusa żółtej mozaiki jęczmienia - przyp.red.). Jakie szkody może ten wirus wyrządzić? Przede wszystkim może on obniżyć plon o 10-15%. Najgorsze dla naszych rolników jest jednak to, że nie ma żadnego środka do walki z nim. Jedynym lekarstwem na tę chwilę jest więc sianie odmian odpornych - zaznaczał Tomasz Szymański.*

Michał Pepka, menedżer ds.

zbóż mieszańcowych w Saaten Union, zatrzymał się nieco dłużej przy odmianach hybrydowych pszenicy - Hybery F1 i Hyfi F1. Ta pierwsza nadaje się do uprawy m.in. na słabszych glebach, gdzie - w porównaniu do innych odmian - odznacza się plennością. O podobnych „właściwościach” jest też odmiana Hyfi F1. Poza tym charakteryzuje się ona również wysoką tolerancją na DTR-kę, a także dość dobrą na: septoriozę liści, fuzariozę kłosów i rdzę żółtą.

Rzepak

Jeśli chodzi o rzepak, to w tym roku część odmian została zaprezentowana na dwóch poziomach agrotechniki - A1 (bez regulacji) i A2 (z regulacją - 2x Caryx 240 SL plus 0,5 l Pictor). W latach poprzednich na poletkach demonstracyjnych nie były stosowane preparaty grzybobójcze, ani regulatory wzrostu. W tym sezonie, wychodząc naprzeciwko oczekiwaniom uczestników dnia pola w Spytkówkach, odstąpiono od tej reguły. Artur Kozera z firmy Rapool, który prezentował gościom rzepaki, przyznał, że efekty tego „doświadczenia” najbardziej widoczne będą dopiero podczas żniw, gdy nasiona trafią do zbiornika kombajnowego. - *Już teraz jednak mogę powiedzieć, na podstawie naszych wcześniejszych badań, że rze-*



Fot. M. Kula

Podczas spotkania zaprezentowano ponad 60 odmian zbóż ozimych

czywiście są odmiany, które bardzo dobrze reagują na proces regulacji - rozgałęziają się od samego dołu, mają tę strukturę bardziej rozbudowaną - mówił Kozera. Jeśli natomiast zostanie ona pominięta, wówczas plon drastycznie spada - o nawet 30-40%. Są jednak odmiany, które nie wykazują, większej „reakcji” na wspomniane zabiegi. Tak jest np. w przypadku Visby F1. Plon nasion tej odmiany przy zwiększonej agrotechnice był bowiem wyższy jedynie o 8-10% od tego przy niższej agrotechnice.

W trakcie dnia pola, oprócz dobrze znanej rolnikom Atory F1, która niegdyś stanowiła wzorzec w badaniach COBORU, Artur Kozera zwrócił także uwagę na nowsze odmiany, m.in.: Prince F1 i Croquet F1. Prince F1 - to jedna z pierwszych w Europie odmian hybrydowych, która posiada odporność na wirusa żółtaczki rzepy. Croquet F1 z kolei jest odmianą

wysoce odporną na kiłę kapustnych. Ponadto posiada ona nowy rodzaj odporności na suchą zgniliznę kapustnych.

Mieszanki poplonowe

Jerzy Trościanko z DSV Polska zaprezentował natomiast poletka z mieszankami poplonowymi. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że chronią one glebę przed erozją i zamulaniem, tłumia chwasty, obniżają presję szkodników i chwastów, zacieniają glebę, regulując jej temperaturę, a poza tym ograniczają szkody w strukturze gleby. Trościanko zwrócił m.in. uwagę na mieszankę WarmSeason, która nadaje się do wczesnego wysiewu (już na końcu czerwca, można ją siać do początku sierpnia), również w suchych warunkach. W jej skład wchodzi: koniczyna aleksnadryjska, len oliesty, kapusta abisyńska, sorgo, wyka jara i krokosz barwierski. (mp)

— R E K L A M A —

PSZENICA OZIMA 2019

EXPO E. Zimotrwałość 5, Białko 8

PATRAS A. Rdza żółta 9, MTZ 8

ROTAX B. Plon 9/8, Zimotrwałość 5

ARTIST B. Późny siew 9, Wyleganie 8

Więcej informacji na:
www.saaten-union.pl

Byk kosztuje mniej niż krowa

Takiego absurdu na rynku żywca wołowego już dawno nie było. Od kilku tygodni spadają ceny bydła. - *Problemy ze sprzedażą wołowiny powodują, że rosną zapasy w chłodniach, a to wpływa na cenę* - mówi Jerzy Wierzbicki, prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego.

Przyczyny obecnej trudnej sytuacji cenowej hodowcy bydła upatrują w wydarzeniach sprzed pół roku związanych z publikacją materiału

o tzw. leżakach. Spada popyt na polską wołowinę. A to powoduje, że w zakładach zalega towar i skupy żywca ograniczają odbiór. W dół poszły ceny. Za byki mięsne pod koniec czerwca stawki wynosiły około 6,30 - 7,00 zł/kg w żywej wadze. W ciągu 2 tygodni firmy pośredniczące w skupie i ubojni obniżyły stawki nawet o 70 groszy. Dochodzi nawet do tego, że zakłady płacą mniej za bydło mięsne niż krowy. - *Na dzień we wszystkich dużych rzeźniach, do których dowozimy bydło, cena krów*

jest wyższa niż byków - komentuje przedstawiciel firmy skupującej żywca z powiatu leszczyńskiego w Wielkopolsce. Stwierdza, że na trudną sytuację ma wpływ także to, iż wielu rolników 2 lata temu zrezygnowało z innych gałęzi produkcji, m.in. trzody chlewnej i przeszło na byki. - *Dlatego teraz jest więcej towaru na rynku* - mówi. Na własnej skórze odczuwa blokadę eksportu polskiej wołowiny. - *Prawda jest taka, że po aferze mięsnej w styczniu, którą wywołał TVN, polska*

wołowina nie jest mile widzianym towarem w Europie. Sprzedawałem Czechom towar, teraz go nie chcą, podobnie jak w Słowenii - tłumaczy. Niektórzy rolnicy mówią już o rezygnacji z produkcji. - *Ubiegły rok był stabilny. Z początkiem tego pojawiły się problemy i z miesiąca na miesiąc jest coraz gorzej. Zastanawiam się nad tym, by zlikwidować produkcję opasów* - mówi Mariusz Supel, rolnik z Chruscina w Wielkopolsce.

(doti)

Musimy szukać nowych rynków zbytu

Z **JERZYM WIERZBICKIM**, prezesem Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego rozmawia Dorota Jańczak

■ Wpływ na obecną sytuację związaną z niskimi cenami żywca wołowego ma afera po styczniowej emisji nagrania z nielegalnej ubojni?

Trudno jednoznacznie ocenić, jak duży wpływ miała tamta sytuacja, ponieważ nie dysponuję badaniami, które pozwoliłyby mi to wyważyć. Faktem jest, że w Polsce spadek cen na mięso z buhajków tj. ponad 10% rok do roku jest znacznie większy niż w innych krajach, gdzie wyniósł około 3%. Wydaje się, że przyczyną spadku cen w UE i w Polsce są następujące: kraje, które w ubiegłym roku importowały mięso i żywca wołowy od nas, praktycznie w pierwszej połowie roku kupowały niewiele. Izrael wstrzymał zakupy w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W Afryce rynek wołowiny i żywca wołowego z Hiszpanii również osłabł. Poza tym Irlandczycy wyprzedawali przez ostatnie miesiące towar w obawie przed twardym Brexitem. Na to nałożył się sezonowy spadek cen, zwykle w II i III kwartale ceny są najniższe. Tamta afera też mogła mieć wpływ na to, że klienci wolą sięgnąć po irlandzką wołowinę, a nie polską. Jeżeli popyt siada i nie można sprzedać towaru, to zakłady kupują mniej, ograniczają uboje. W styczniu 2019 uboje w Polsce były większe o 5%, a w trakcie i zaraz po aferze z nielegalnym ubojem w okresie luty - kwiecień spadły o 12% rok do roku. Duży wpływ na cenę ma obecnie nadmierna podaż bydła spowodowana tym, że rolnicy, którzy oczekiwali, że ruszy eksport na Izrael, nie mogą dłużej go przetrzymać. Ta sytuacja nadpodaży natychmiast jest wykorzystywana przez kupujących, którzy mając taką okazję, liczytują

ceny w dół, a rolnicy, będąc pod ścianą, są zmuszeni akceptować coraz niższe ceny. Z drugiej strony zakłady rozbioru mają problem ze zbytym niektórymi elementami, mam sygnały, że rosną zapasy mięsa w chłodniach.

■ Czy pogłowia bydła wołowego w porównaniu do ubiegłego roku wzrosło? Niektórzy twierdzą, że w związku z tym, iż wielu rolników przekwalifikowało się z innych branż na bydło, w tej chwili obserwujemy nadpodaż żywca wołowego na rynku.

Wzrost pogłowia mamy kilkuprocentowy i ten wzrost nie wpływa w istotnym stopniu na sytuację cenową. Problemy wynikają z tego, że znacznie osłabł popyt na polską wołowinę na rynku unijnym, a eksport do krajów trzecich stanowi niewielki udział i w tym roku jest również słabszy.

■ Można wysnuć wnioski, że w ciągu ostatnich tygodni producenci bydła nie zarabiają na żywcu w związku z tak niskimi cenami?

W przypadku buhajków można powiedzieć, że przestali zarabiać i zaczynają dokładać. Zwłaszcza że część oczekiwała ze sprzedażą na zmianę sytuacji. Jeszcze miesiąc temu wielu miało nadzieję, że Izrael lada moment zacznie kupować. To nie nastąpiło. Część rolników przetrzymała bydło, które przeszło do kategorii B, co ma też wpływ na obniżenie stawki, więc wielu rolników ma duży problem i liczy straty.

■ Jak będzie kształtował się rynek w najbliższym czasie?

Niestety, na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć. Miałem okazję uczestniczyć w unijnym spotkaniu z fachowcami z różnych krajów, któ-

ry wyrażali raczej smutny nastrój. Jest wyczekiwanie, kiedy zacznie kupować Turcja, Izrael i Afryka. Musimy sprzedać nadwyżkę do krajów trzecich, żeby wzrosły ceny wewnątrz Unii. (...)

Mamy w tej chwili kolejne sygnały negatywne, mianowicie Komisja Europejska spieszy się, by w tej kadencji, czyli w ciągu najbliższych dni, podpisać umowę handlową z Mercosur - krajami z Ameryki Południowej, która daje większy dostęp dla wołowiny, głównie brazylijskiej do rynku europejskiego. Większa ilość taniej wołowiny, a mowa o około 100 tys. ton, będzie miała negatywny wpływ na ceny. A kolejna informacja, która niepokoi to sprawa Brexitu, co oznacza prawie 300 tys. ton wołowiny, która nie będzie wysłana do Wielkiej Brytanii, a trafi na rynek europejski. Jeśli do tego dojdzie, to spowoduje kolejną wojnę cenową i spadek popytu, a co za tym idzie spadek cen na polską wołowinę. Premier Mateusz Morawiecki podpisał wraz z premierami Irlandii, Francji i Belgii list do przewodniczącego Komisji Europejskiej pana Jean Claude Junckera, aby zachować dużą ostrożność przy podpisywaniu umowy z Mercosur, bo źle wynegocjowana umowa uderzy w interesy europejskich rolników. To jest jedna sprawa. Druga sprawa - z uwagi na rosnące ryzyko, że dojdzie do bezumownego Brexitu, polski rząd powinien intensywnie pracować nad otwieraniem kolejnych alternatywnych rynków w krajach trzecich. Duży potencjał mają Chiny. Jest mało czasu. Trzeba się spieszyć. Będziemy



mieć duży problem, jeśli dojdzie do twardego Brexitu.

■ Działania ze strony naszego rządu idą w kierunku znalezienia nowych rynków zbytu?

Czytając oficjalne komunikaty, mam wrażenie, że priorytetem jest drób lub wieprzowina i produkty mleczne, wołowina jest natomiast w dalszej, trudnej do ustalenia kolejności. Na przykład w doniesieniach medialnych po spotkaniach premiera Polski z premierem Chin w dniu 12 kwietnia br. była mowa o wieprzowinie i drobiu, natomiast o wołowinie nie było mowy. Negocjacje z Chińczykami nie są łatwe, ale przykłady otwarcia chińskiego rynku dla wołowiny z Irlandii, Francji i Holandii pokazują, że można przyspieszyć te negocjacje, jeśli jest wola polityczna i determinacja. Apel do polskich władz jest taki, aby zintensyfikować prace nad nowymi rynkami zbytu o dużym potencjale, a w szczególności nad chińskim rynkiem wołowiny.

■ Czy niekorzystna sytuacja finansowa powoduje, że producenci bydła rezygnują z chowu?

Część rolników zastanawia się nad tym. Zwłaszcza ci, którzy muszą sprzedawać i nie mogą czekać. Zaczynają poważnie zastanawiać się nad sensem kontynuowania produkcji.

W walce z ASF-em nie możemy tracić czujności

Dziewięć ognisk u świń i 1.300 przypadków ASF u dzików wykryto w samym 2019 roku. Hodowcy już zdążyli „przyzwyczaić się” do ogarniającej Polskę choroby. Nasz kraj z wirusem boryka się od 2014 roku i końca tej walki nie widać.

TEKST ■ Dorota Jańczak

ASF objawia się od tamtego czasu falami. Gdy wydaje się już, że powoli jest wygaszany, pojawiają się na nowo niepokojące sygnały o kolejnych zakażonych stadach trzody chlewnej i znalezionych setkach chorych dzików. Ogromnym szokiem była informacja podana pod koniec maja o przedostaniu się wirusa afrykańskiego pomoru świń do chlewni na 8 tysięcy sztuk. Wszystkie zwierzęta musiały zostać ubite. Wiadomość o chorobie

w tak dużej chlewni (największej w Polsce, gdzie wdarł się wirus w ciągu 5 lat) zmroziła krew w żyłach. Gospodarstwo położone w gminie Orla (powiat Bielsk Podlaski, woj. podlaskie) dotknięte ASF-em było nowoczesne. A przy tak dużym stadzie nikt nie pozwoliłby sobie na jakiegokolwiek błędy związane z ochroną chlewni. A jednak tamtejsze świny zostały zakażone. Teraz trwa śledztwo, które ma odpowiedzieć na pytanie, co było przyczyną przedostania się wirusa afrykańskiego pomoru świń do



Fot. fotolia.pl

chlewni w gminie Orla. Kolejne ogniska ujawniono w woj. warmińsko-mazurskim, chociażby w gminie Bartoszyce, w okolicy której miały chodzić zakażone dziki. To właśnie one są głównym rezerwuarem wirusa ASF w środowisku naturalnym.

Ale, jak przekonuje prof. Zygmunt Pejsak - autorytet w dziedzinie weterynarii, to człowiek w wielu przypadkach odpowiada za przeniesienie choroby do stada świń. Należy więc robić wszystko, by do tego nie doprowadzić. W jaki sposób? Stosując zasady bioasekuracji nieustannie, skrupulatnie i przez 365 dni w roku. Nie można bowiem ani na chwilę stracić czujności. - *Częstym błędem popełnianym przez rolników jest brak rutyny. A powtarzanie tych samych czynności*

związanych z myciem i dezynfekcją jest konieczne. Bioasekuracja to głównie czynności organizacyjne, ich zaplanowanie, a następnie rygorystyczne i regularne przestrzeganie. Jakikolwiek ustępstwo może mieć bardzo negatywne skutki - wyjaśnia Urszula Teter z firmy CID LINES, która oferuje rolnikom środki do higieny i dezynfekcji. Hodowca ani razu nie może się zapomnieć i wejść do chlewni bez uprzedniego umycia i dezynfekcji rąk czy butów. Musi bezwzględnie pamiętać o tym, by zmieniać odzież wierzchnią. Nie może sobie pozwolić na to, by na teren jego gospodarstwa przyjechał transport bez uprzedniej dezynfekcji. Specjaliści przestrzegają, by wszystkie czynności związane z bioasekuracją, a więc porządne wymycie, a potem dezynfekcja,

— R E K L A M A —

JAK DŁUGO BĘDZIEMY JESZCZE LIKWIDOWAĆ ZAKAŻONE HODOWLE?

UŻYJ JEDYNEGO, W BOJU PRZETESTOWANEGO NA ASF, ALDEKOLu DES FF

- pierwszy w Polsce zarejestrowany na ASF (od 2016 roku)
- przebadany w rzeczywistych warunkach hodowlanych na wirusie
- posiada rekomendację Międzynarodowych Instytutów Badawczych, Uniwersytetów i Laboratoriów
- przystępna cena i wysoka jakość





Skontaktuj się z nami i złóż zamówienie:

www.agro-trade.pl
info@agro-trade.pl

61 820 85 95
61 820 85 96

Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności. Przed każdym użyciem należy przeczytać etykietę i informacje dotyczące produktu

— R E K L A M A —



UTYLIZACJA ŚWIŃ NA FERMIE



Chroń swoje świny przed ASF

Piecze do szybkiej utylizacji zwierząt to skuteczna bioasekuracja Twojego stada!



tel. 22 863 58 64 • bentleyfarm@bentley.pol.pl • www.utylizacjazwierzat.pl

powinny być stosowane codziennie. Jeśli właściciele gospodarstw zatrudniają pracowników, powinni szkolić ich, uświadczać i tłumaczyć, że nawet najmniejsza nieuwaga może doprowadzić do tragedii. - Powiedzmy, że hodowca dezynfekował ręce tysiąc razy, a za tym tysiąc pierwszym już tego nie zrobi, bo stwierdzi, że wchodzi tylko na chwilkę do chlewni. Nie może tak postępować. Musi być świadom zagrożenia. Apeluj: rutyna, rutyna i jeszcze raz rutyna - mówi Urszula Teter.

Zdarzają się sytuacje, w których rolnicy z terenów, które zostały uwolnione od ASF tracą czujność. Twierdzą, że skoro ASF-u w ich gminach już nie ma, mogą trochę poluzować. Niestety, takie podejście może obrócić się przeciwko nim. Zwłaszcza teraz, w dobie wzmożonych prac polowych. Nawet jeśli w ostatnim czasie nie pojawiały się żadne sygnały o ASF na danym terenie, to nie ma pewności, że całkowicie on zniknął. Wirus może być uśpiony w szczątkach padłych dzików znajdujących się w lasach czy na polach. Bo przecież wiemy, że nie wszystkie chore dziki są ujawniane i utylizowane. ASF

w padlinie może utrzymywać się przez kilka miesięcy. Kontakt z zakażonym truchłem to tylko krok od wniesienia choroby na przykład w słomie do chlewni. Według Michała Behnke-Chmielewskiego, specjalisty ds. szkoleń i rozwoju firmy Agro-Trade o bioasekuracji należy myśleć już na etapie planowania i projektowania produkcji. - Kluczową rolę odgrywa m.in. prawidłowe rozmieszczenie budynków inwentarskich, odpowiednie ogrodzenie hodowli oraz zabezpieczenie przed dostępem zwierząt gospodarskich (psy, koty) oraz dzikich zwierząt (lisy, ptaki) - tłumaczy Michał Behnke-Chmielewski. Ważne jest także odpowiednie zaplanowanie silosów na paszę oraz miejsca na ściółkę w bezpośrednim sąsiedztwie, a także infrastruktury dla transportu (maty dezynfekcyjne, niecki dezynfekcyjne), ciągów komunikacyjnych dla ludzi i zatrudnienia. - Warto także przemyśleć stworzenie procedur postępowania w określonych okolicznościach - dodaje specjalista z Agro-Trade.

Zarówno lekarze weterynarii, jak i specjaliści ds. higieny powtarzają jak mantrę: mycie i dezynfekcja to jedne z najważ-

niejszych czynników, które bezpośrednio wpływają na jakość i higienę hodowli. - Przeprowadzając procedury należy pamiętać, aby używać preparatów prawidłowo dobranych do mycia i odpowiednio zarejestrowanych środków do dezynfekcji. Wszystkie preparaty dezynfekcyjne, które stosujemy, w celu ochrony przed ASF powinny być zarejestrowane w Urzędzie Rejestracji Wyrobów Medycznych, Produktów Leczniczych i Produktów Biobójczych, do weterynarii (PT3) - mówi Michał Behnke-Chmielewski. Jego zdaniem warto przeprowadzać dezynfekcję dwufazową. - Polega ona na tym, że po procedurze dezynfekcji przez oprysk stosuje się również dezynfekcję przez zamglawianie - stwierdza i dodaje, że zalety tego rodzaju zabiegu są wymierne. Zapewnia on wyższą skuteczność, precyzyjne dotarcie do trudno dostępnych miejsc, dokładniejsze pokrycie powierzchni środkiem dezynfekcyjnym, wydłużonym czasem kontaktu preparatu z dezynfekowanymi powierzchniami, a także dezynfekcję powietrza. - Dodatkową korzyścią z posiadania zamglawiacza jest możliwość użycia go do zabiegów dezynsekcji - wyjaśnia Michał

Behnke-Chmielewski.

Pamiętając o myciu i dezynfekcji nie możemy zapominać o zabiegach w systemach pojenia. - To bardzo istotny czynnik. Dobra jakość wody ma bowiem korzystny wpływ na dobrostan zwierząt - tłumaczy specjalista z Agro-Trade. Dla utrzymania higieny warto także przeprowadzać dezynsekcję, deratyzację oraz mieć na uwadze higienę sprzętu i narzędzi. - W przypadku tak groźnego wirusa, jakim jest wirus ASF, należy również zwracać szczególną uwagę na jakość paszy oraz ściółki. Pasza powinna być ze sprawdzonego źródła, prawidłowo przechowywana i transportowana w odpowiednich warunkach - mówi Michał Behnke-Chmielewski i dodaje, że silosy paszowe na terenie naszego gospodarstwa powinny być regularnie myte, dezynfekowane oraz zabezpieczone przed dostępem zwierząt gospodarskich, zwierząt wolno żyjących oraz gryzoni i insektów. - Te same procedury dotyczą ściółki. W przypadku zagrożenia wirusem ASF nie jest zalecane stosowanie ściółki świeżej i zielonej słomy - przypomina specjalista.

— R E K L A M A —

Przebadany pod kątem skuteczności na wirusa ASF!

Virocid®

Doskonały produkt dezynfekcyjny

- najskuteczniejszy środek dezynfekcyjny
- potwierdzona skuteczność na całym świecie (normy EN i AOAC)
- powszechnie zalecany do zwalczania ognisk chorobowych
- do stosowania na matach dezynfekcyjnych, bramach przejazdowych
- polecany do dezynfekcji samochodów



WE
MAKE
HYGIENE
WORK

CID LINES

ul. Świerkowa 20, 64-320 Niepruszewo, Buk • T +48 61 896 81 90 • F +48 61 896 81 93 • biuro@cidlines.pl • www.cidlines.pl

Moc atrakcji na festynie rodzinnym Gobarto

Mnóstwo urządzeń rekreacyjnych i niespodzianek dla dzieci, konkursy dla dorosłych oraz dobra zabawa we wspólnym gronie. To wszystko czekało na uczestników Festynu Rodzinnego zorganizowanego przez firmę Gobarto. W Grąbkowie spotkało się około 1000 osób.

W całonocnej imprezie udział wzięli nie tylko pracownicy firmy z Grąbkowa, ale także spółek z Grupy Gobarto, m.in. z Sosnowca, Warszawy, Poznania, Krakowa, Katowic, Wałbrzycha czy Radomia. Na zielonych terenach położonych tuż obok zakładu, przy pięknej pogodzie, bawiły się setki osób.

- To był festyn rodzinny, który został zorganizowany głównie z okazji Dnia Dziecka dla wszystkich pracowników i ich rodzin ze spółek naszej grupy. Zależało nam na tym, by wzięły w nim udział całe rodziny. Chcieliśmy pokazać między innymi nasz zakład, no i przybliżyć atmosferę naszej firmy - to była główna idea - mówi Waldemar Zyśk, dyrektor działu HR w firmie Gobarto.

Najwięcej niespodzianek czekało na dzieci. Podkreślali to także

biorący udział w wydarzeniu. - Na pewno ze strony firmy, jeśli chodzi o dzieci, jest to duże urozmaicenie. Dla nich te atrakcje wiele znaczą. Organizację imprezy również oceniam na duży plus. Gdyby za rok zorganizowano taki festyn, na pewno też wezmę udział - mówił jeden z pracowników. Dzieci mogły pomalować sobie buźki, ścigać się z rówieśnikami biorąc udział w konkursach, wyszaleć na licznych „dmuchańcach” i schłodzić pod kurtynami wodnymi. Jak przekazuje Waldemar Zyśk, do wygrania był sprzęt audio-wideo. Były to radioodbiorniki z odtwarzaczami i bluetooth albo przenośne głośniki. Dodatkowo, co warto podkreślić, w imprezie wzięło udział również kilkadziesiąt dzieci z okolic Grąbkowa. Wszyscy najmłodszy na zakończenie otrzymali prezenty, czyli m.in. kolorowanki, kredki, gry planszowe, sprzęt sportowy i gadżety z logo firmy.

Także dorośli chętnie zapisywali się do udziału w różnych zmaganiach.

Najwięcej śmiechu było podczas konkursu „alko gogle”, która polegała na tym, że uczestnicy za-



Każde dziecko otrzymało upominki, ale zwycięzcy poszczególnych konkurencji odebrali je na scenie



Jedną z konkurencji dla najmłodszych było napełnienie pojemnika wodą za pomocą gąbki.

kładali specjalne gogle, które symulowały sposób widzenia po spożyciu alkoholu. W takim stanie musieli na wyścigi „rozwiesić pranie”. Co niektórzy trafiali nawet na sznurek

przeciwnika. Długa kolejka ustawiła się także do mechanicznego byka. Szczególnie mężczyźni chcieli sprawdzić swoje siły w rodeo.

(as)

— R E K L A M A —

Agro inwest

Hodowla bydła mięsnego

Sprzedaż cieląt

55 - 75 kg

95 - 125 kg

200 - 300 kg

Skup bydła

Tylko w rozliczeniu
za cielaki byki
od 6,50 – 9,00 zł netto
Minimalna ilość
byków 15 szt

Jutrosin, ul. Ogrodowa 15



609 141 111, 609 443 333

Trzoda chlewna i produkcja roślinna głównymi kierunkami gospodarowania

Ojciec z synem uprawiają 38 ha rzepaku ozimego, 40 ha pszenicy oraz około 30 ha pszenżyta. Buraki cukrowe w tym roku zajmują tylko 2 hektary. Gospodarstwo prowadzi produkcję tuczników w cyklu otwartym. Aktualnie chlewnia jest przygotowywana na przyjęcie 140 warchlaków.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Czesław Morski z Sulowa (gm. Zakrzówek, woj. lubelskie) przejął od rodziców gospodarstwo rolne po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w 1988 roku. Było to gospodarstwo o powierzchni 9 ha, w którym hodowano krowy, świnie i kury. Jego ojciec Kazimierz pochodził z rodziny 9-osobowej, część rodzeństwa po 1945 roku przeniosła się na Ziemię Zachodnie, on zaś zdecydował się pozostać na miejscu i uprawiać ziemię. Pierwszy ciągnik Zetor Major 3011 został zakupiony w 1976 roku. Od tego czasu w gospodarstwie stopniowo była wprowadzana mechanizacja upraw polowych. Pan Czesław na początek w obejściu pozostawił 1 krowę na mleko i rozpoczął specjalizację w kierunku chowu trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Utrzymywał 8 sztuk macior i wszystkie odchowane od nich prosięta. Systematycznie były dokupowane grunty od sąsiadów na powiększenie areálu własnego gospodarstwa. W 2005 roku, gdy zwiększył się areál uprawianych zbóż i było tańsze ziarno w skupie, podjął decyzję o zaprzestaniu utrzymywania macior i wprowadzeniu cyklu otwartego w chowie trzody. Prosięta pochodziły z zakupu, w jednym rzucie produkowano 140-200 tuczników, przy średnio trzech rzutach rocznie. W tym roku ostatnia partia została sprzedana w marcu. Teraz chlewnia jest przygotowana na przyjęcie prosiąt, ale będą one wprowadzone dopiero tuż przed zni-



Rolnik z żoną Renatą i syn Łukasz przy jednym z kilku ciągników w ich gospodarstwie

dzone dopiero tuż przed zni-

zami, około 140 sztuk. Rolnik ma obecnie 45 ha gruntów własnych oraz ponad 10 ha dzierżaw. Już wiadomo, że nie będzie w przyszłości problemu z następcą w tym gospodarstwie. Syn Łukasz rolnictwem pasjonuje się od dziecka, zaś od prawie pięciu lat ma już 40 ha gruntów własnych i około 15 ha dzierżaw. Ojciec z synem w tym roku uprawiają 38 ha rzepaku ozimego, 40 ha pszenicy ozimej i jarej oraz około 30 ha pszenżyta. Buraki cukrowe zajmują areál tylko 2 hektarów, kiedyś było to około dziesięciu ha. Pan Czesław postąpił, podobnie jak wielu rolników z okolic, którzy

w ostatnich latach zmniejszali bądź rezygnowali z upraw buraków ze względu na niekorzystne umowy kontraktacyjne z Cukrownią Ropczyce. Teraz od 2 lat dostarczają buraki do Cukrowni Krasnystaw, gdzie są dużo korzystniejsze ceny skupu. Pan Czesław wspomina, że 20-30 lat temu to w okolicy buraki cukrowe uprawiał prawie każdy gospodarz we wsi. A dziś są to jednostki. Buraki były ogławiane ręcznie, potem wyorywane sprzętem konnym lub ciągnikowym. Rolnicy dostarczali je do punktów w Szstarce lub Zakrzówku dla Cukrowni Lublin, teraz buraki są odbierane prosto z pola. Kiedyś uprawiana była

w gospodarstwie kukurydza, ale gospodarze zaniechali jej siania, gdyż duże straty w uprawach powodowały dziki. Nadal w regionie występuje problem z nadmiarem dzików i innej dzikiej zwierzyny.

- Od lat uprawialiśmy buraki, kiedyś był z tego duży zysk, mamy sprzęt uprawowy, siewnik punktowy, kombajn do buraków Stoll V202 z 2004 roku, a co najważniejsze wiedzę i doświadczenie z zakresu tych upraw, dlatego teraz trudno zaniechać ich uprawy - mówi z przekonaniem pan Czesław.

Gospodarstwo jest dobrze wyposażone w sprzęt mechaniczny. Jest ciągnik Zetor 5211, Zetor 7745 turbo, Zetor 7245 bez

kabiny oraz kombajn zbożowy Claas 112. Z programu modernizacji gospodarstw rolnych w 2008 roku został zakupiony rozsiewacz do nawozów MXL 1600, opryskiwacz polowy Pilmet 1615 plus, brony 5 polowe ciężkie, zaś z programu modernizacji gospodarstw w 2012 roku; Zetor Forterra 115 z ładownicą czołowym Trac Lift 2050, beczkowóz 5000 l, rozrzutnik obornika 6-tonowy, przyczepa wywrotka o ładowności 8 ton, rozsiewacz przyczepiany do wapna i nawozów RCW 3000, pług obrotowy 4-skibowy Lemken.

Przy budynku gospodarskim jest płyta gnojowa, paszociąg, silos na pa-

szę 3,5 tonowy, wyciąg do obornika. Chlewnia wyposażona jest w nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Ojciec z synem mają fachowe przygotowanie do nowoczesnego rolnictwa. Pan Czesław ukończył Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Zakrzówku, a jego syn Zespół Szkół Rolniczych w Piotrowicach. *- Marzy mi się zakup ciągnika o dużej mocy, tak około 180-220 KM, by przy spiętrzeniu prac polowych nie pracować nocą przy światłach, chcę zakupić agregat uprawowo-siewny, agregat ścierniskowy - dodaje młody rolnik, pan Łukasz.*

Przy starannej i terminowej uprawie oraz innych

zabiegach agrotechnicznych możliwe jest uzyskanie dużych plonów roślin. W roku ubiegłym plony pszenicy kształtowały się na poziomie 6,5 ton z ha, rolnik liczył na 7 ton, ale susza na polach uniemożliwiła taki zbiór. Plony rzepaku kształtują się na poziomie 4 ton, a buraków cukrowych 73-77 ton z ha, chociaż wcześniej udało się zebrać nawet 80 ton z ha. Na plony roślin wpływ ma też jakość gleb, tu gleby są raczej dobre, bo przeważnie klasy III a i III b.

W gospodarstwie panu Czesławowi pomaga żona Renata. Przez 25 lat pracowała też zawodowo jako krawcowa, a od 2010 roku tylko w rolnictwie. ■

Wizytówki hodowlane



CENNE KWASY OMEGA 3 W PASZY

Obecny stan wiedzy nie pozostawia wątpliwości, że kwasy tłuszczowe omega 3 są konieczne do prawidłowego wzrostu i rozwoju wszystkich gatunków i grup technologicznych zwierząt gospodarskich. Liczne badania potwierdziły, że kwasy omega 3 mają wpływ na poprawę wskaźników rozrodczych (lepsza implantacja zarodków, bardziej widoczne ruję, łatwiejsze porody) oraz właściwe funkcjonowanie organizmu (układ pokarmowy, nerwy, skórny). Kwasy omega 3 są cennym składnikiem paszy dla zwierząt „Omega L” oferowanej przez firmę LIRA.

DLA INDEKÓW I PRZEPIÓREK

W chowie gospodarskim brojlerów indyjskich oraz przepiórek warto pamiętać o odpowiednio zbilansowanym żywieniu. Składniki pokarmowe takie jak: białko, energia, włókno surowe, witaminy, makro i mikroelementy oraz aminokwasy egzogenne w odpowiednich mieszankach pozwalają na ich optymalne wykorzystanie oraz prawidłowy wzrost i rozwój ptaków. Taki skład znajdziemy w mieszankach paszowych „Indyk 1G/Przepiórka 1” i „Indyk 2G/Przepiórka 2” firmy Piasz Pasze. Paszę Indyk 1G/Przepiórka 1 należy stosować od początku chowu do końca 3. tygodnia życia ptaków. Produkowana jest ona w postaci bardzo drobnej kruszonki, dzięki czemu jest łatwiej i efektywniej pobierana przez pisklęta już w pierwszej dobie po wykłuciu. Z kolei Indyk 2G/Przepiórka 2 dedykowany jest indykom od 4. tygodnia chowu oraz przepiórkom od 4. do końca 6. tygodnia. Produkt ten występuje w postaci kruszonki lub granulatu, co pozwala na właściwy dobór formy paszy według indywidualnych wymagań ptaków. Produkt dostępny jest w firmie PIAST PASZE.



TRWAŁY EFEKT NIETYRANIA RÓGÓW

Jeśli zależy nam na tym, by cielętom nie wyrastały rogi, wystarczy, że w odpowiednim czasie zastosujemy tzw. środki do dekornizacji. Takim preparatem jest pasta Hornex, która powoduje usunięcie zawiązków rogów. Producent zaleca, by stosować ją u cieląt do 14. dnia ich życia. Preparat do dekornizacji sprzedawany jest w tubkach o gramaturze 20 g. Ta niewielka ilość pasty wystarczy dla około 45 sztuk cieląt. W celu zastosowania preparatu należy uprzednio usunąć sierść u cielaka w miejscu zarodków rogów, następnie nanieść przy użyciu płaskiego narzędzia niewielką ilość około 7 mm słupka pasty. Istotne jest, aby po aplikacji odseparować cielę od krwi na okres pół godziny, by zapobiec zlizaniu preparatu. Równie ważne jest, aby zwierzę po implementacji pasty nie przebywało na deszczu. Ze względu na silnie żrące działanie preparatu należy zastosować niezbędne środki ochrony. Produkt dostępny jest w sprzedaży w firmie BENTLEY POLSKA.



Dlaczego PORCUS?

- Wysokie przyrosty!
- Niski współczynnik FCR!
- Bezproblemowy odchów!
- Doskonale przygotowany przewód pokarmowy!
- Optymalny skład!
- Najlepsze wyniki produkcyjne!



lira-pasze.pl



/WytworniaPaszLira/

500 krów na 1000 ha

W połowie lat 90. gospodarstwo znane dziś jako Ekowar liczyło zaledwie 7 ha ziemi uprawnej pod Warszawą. Obecnie jest ponad 100 razy większe, a właściciele mogą pochwalić się świetnymi wynikami w hodowli krów.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski



Gospodarstwo rolne Henryka Frączkiewicza zostało założone w 1995 roku i na początku liczyło około 7 ha ziemi uprawnej w Głuskowie, koło Warszawy. Na tym obszarze była prowadzona produkcja specjalna w postaci uprawy drzewek iglastych. W kwietniu 2000 roku gospodarstwo zostało powiększone o 125 ha w miejscowości Marynin koło Radzyna Podlaskiego na Lubelszczyźnie, gdzie uprawiana była pszenica i hodowano świnie. Był to bardzo ważny krok naprzód. W nowej lokalizacji rozpoczął się prężny rozwój. - *Półtora roku później do istniejącego arealu rolnego dokupiliśmy 450 ha w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski) pod uprawę: buraków, pszenicy, rzepaku, jęczmienia i kukurydzy na paszę dla bydła. Jednocześnie prowadziliśmy hodowlę krów mlecznych rasy holsztyńsko-fryzyskiej i świń - tuczników - mówi Henryk Frączkiewicz, właściciel Gospodarstwa Ekowar. Na początku hodowla krów liczyła około 100 sztuk, co przynosiło*

Według właściciela, John Deere 8410 to najbardziej niezawodny ciągnik w gospodarstwie



w granicach 1000 litrów mleka dziennie, a produkcja trzody chlewnej w najlepszym okresie osiągnęła 300 tuczników. W lipcu 2002 roku gospodarstwo zostało powiększone o kolejne 287 ha położonych w miejscowości Dobcza (pow.

przeworski w woj. podkarpackim). Nowy areal zwiększył możliwości w zakresie poszerzenia upraw na paszę, na początku głównie uprawiano tu kukurydzę i rzepak. Teraz są to przede wszystkim koniczyny oraz trawa potrzebna do hodowli bydła.

TMR bez kukurydzy

Obecnie gospodarstwo położone jest w województwach: lubelskim i podkarpackim, natomiast główną siedzibą pozostaje Tarnogród, gdzie utrzymywane są krowy mleczne, zaś w Dobczy - jałowki hodowlane. Dziś gospodarstwo to około 800 ha powierzchni, z czego w Tarnogrodzie około 500 ha i tu uprawiany jest jęczmień, pszenica, buraki, a reszta arealu to trawy z przeznaczeniem na pastwisko i sianokiszonki.

Z roślin uprawnych dominuje pszenica ozima, buraki cukrowe, jęczmień, lucerna i trawy na sianokiszonki. Zrezygnowano natomiast z uprawy kukurydzy. - *W gospodar-*

stwie mamy 1.100 sztuk bydła, średnio w sezonie zbieramy 12 tys. sztuk balotów sianokiszonki, pozyskujemy wysiódki z KSC (Krajowa Spółka Cukrowa) i to stanowi bazę pasz objętościowych dla zwierząt. Średnia wydajność mleczna waha się w granicach 8 tys. litrów. Taki wynik uzyskujemy bez skarmiania bydła kiszonkami z kukurydzy. Specyficzna dawka pokarmowa daje możliwość uzyskania bardzo dobrych parametrów mleka o zawartości białka 3,7-3,8% i rewelacyjną zawartością kazeiny 3,01%, co z kolei pozwala proponować dobrą cenę za mleko, a zarazem przekłada się na dobry bilans finansowy gospodarstwa. Produkcja mleka w ostatnim roku wyniosła 2.500.000 litrów - tłumaczy Wojciech Karwacki, który pomaga właścicielowi gospodarstwa w podejmowaniu kluczowych decyzji i koordynuje prace związane zarówno z hodowlą, jak i uprawą oraz techniką. W Ekowarze przeważa bydło rasy holsztyńsko-fryzyskiej (czarno-białe, ale też czerwono-białe). Krowy ży-



Opryskiwacz o szerokości roboczej 36 m sprawił, że tylko dzięki mniejszej ilości ścieżek technologicznych obsianych zostanie 4 ha gleby więcej

wione są TMR-em, a jałówki hodowlane w okresie letnim są pastwiskowane, zaś w okresie zimowym karmione również TMR-em.

Wsparcie nowoczesnych maszyn i dealera

Prężny rozwój gospodarstwa jest wspierany przez nowoczesne maszyny rolnicze. - *Dominuje u nas John Deere, korzystamy z 10 ciągników tej marki, kombajnu zbożowego (model W650) i opryskiwacza samojezdnego (R440i). Mniejsze ciągniki John Deere (modele: 6010 i 6220) wykorzystywane są przy pracach związanych ze stadem krów. Z kolei większe modele ciągników (8410, 6920S, 6830) użytkowane są przy pracach rolnych i w polu, często z dużym obciążeniem. Ciągniki wyższych serii John Deere angażowane są w prace z maszynami zielonkowymi (modele 7730, 7350) - informuje Wojciech Karwacki. Jak dodaje, Ekowar ciągle stara się modernizować park maszyn. - Starsze maszyny zastępujemy nowymi, to pozwala nam stale podnosić wydajność naszego gospodarstwa, co ma wpływ na kondycję finansową. Jednocześnie korzystanie z nowoczesnych maszyn to większy komfort operatora.*

Obecnie gospodarstwo przechodzi metamorfozę pod kątem zarządzania i organizacji pracy. Kluczowe było wdrożenie nowoczesnych technologii w zakresie rolnictwa precyzyjnego. - *Przykładowo wykorzystywanie opryskiwacza samojezdnego John Deere R440i przynosi oszczędność czasu oraz mniejsze zużycie paliwa. Opryskiwacz wyposażony jest także w system JD Link, który umożliwia bieżące i zdalne monitorowanie pracy maszyny. Przydatny będzie również system AutoTrack Universal, który będzie wykorzystywany do prac polowych siewu i uprawy - opowiada Henryk Frączkiewicz. Dla właścicieli i dyrekcji gospodarstwa bardzo ważna jest też bieżąca opieka i współpraca z dealerem z regionu - Agro Wanicki, dzięki czemu mogą liczyć na specjalistyczny serwis w razie potrzeby, ale też na elastyczność przy kolejnych zakupach w przypadku potrzeby rozszerzenia floty. - Zakup maszyn oraz sprzętu u dealera daje też możliwość stałego kon-*

Bywają miesiące, w których w Ekowarze na świat przychodzi ponad 100 cieląt



taktu i opieki ze strony serwisu w przypadku ewentualnej awarii. Szybka i skuteczna reakcja sprawia, że w pracy gospodarstwa nie odnotowuje się większych przestojów - kończy Wojciech Karwacki.

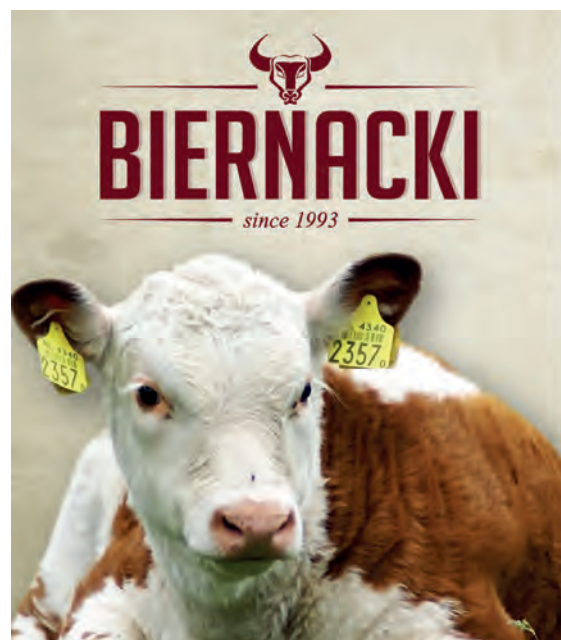


Hala udojowa posiada 30 stanowisk. Obsługują ją dwie osoby

Obszar, niezwykle maszyny, produkcja mleka - wszystko to składa się na potężne gospodarstwo Ekowar, które jest jednym z czołowych "graczy" w swoim regionie.

■

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Jak sposób rodem z PRL-u na wieś trafił

Można zarobić bez pośredników. Jak? Na mleku prosto od krowy

Mleko dostarczane prosto do drzwi bardziej kojarzy się z ubiegłowiecznymi, miejskimi blokowiskami niż ze wsią. Butelka z mlekiem była jednym z symboli PRL-u. Codziennie o świcie dostarczano je pod drzwi, na klatkę schodową. Szkoda, że usługa upadła wraz z komunizmem, bo taka dostępność mleka gwarantowała zdecydowanie większą niż obecnie popularność tego zdrowego napoju.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Wczasach, gdy mieszkańcy miast zaraz po przebudzeniu się gali po ustawioną za drzwiami butelkę, na wsi w większości gospodarstw była krowa. Rzadko komu przychodziło wtedy do głowy kupować mleko w sklepie czy zamawiać do domu, trzeba je było po prostu udoić. Dziś gospodarstwa z bydłem mlecznym to rzadkość. Jest jednak sposób, by na wsi było mleko prosto od krowy. Znalazł go Mateusz Budzik z Radlnej w powiecie tarnowskim (woj. małopolskie).

Sprzedaż bezpośrednia - sposób na zwiększenie dochodów

Można mleko oddać do skupu, a można je też samemu dostarczyć do konsumenta. Pierwszy krok zrobiła mama pana Mateusza, która mleko zaczęła wozić do Tarnowa. Jej syn poszedł dalej i teraz ma ponad setkę odbiorców zarówno w mieście, jak i w okolicznych wsiach.

Mateusz Budzik przejął gospodarstwo od rodziców, korzystając przy tym z premii dla młodego rolnika. Zainwestował w zakup maszyn i kolejnych krów. Wtedy było ich 15, dziś są 32 sztuki. Głównie to czerwono-białe krowy rasy montbeliarde, bo mają wysoką wydajność mleczną, dużą odporność, łatwość aklimatyzacji do różnych warunków środowiskowych oraz wysokie wskaźniki rozrodcze.



Mateusz Budzik sprzedaje mleko bezpośrednio do klientów indywidualnych

29-letni rolnik z Radlnej ukończył technikum i jest technikiem mechanizacji rolnictwa. - Szkoła potrzebna jest do korzystania z unijnej pomocy - mówi pan Mateusz - ale praktyczną wiedzę zdobywa się i tak dopiero w gospodarstwie. Bardzo przydatne są też szkolenia prowadzone przez ODR. Produkcja to nie tylko mleko, ale uprawiam też na 10 ha kukurydzę i zboża. Dzięki temu mam paszę dla bydła, która w 100% pokrywa moje potrzeby.

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje

Czas pobudki w rodzinie

Mateusza Budzika wybija wraz z godziną 4.00 rano. - Trzeba zagrzać wodę do mycia wymion. O 5.30 zaczynamy dojenie. Z dojarką konwiową to godzina i już jest po wszystkim - opowiada rolnik. - Potem cedenie, butelkowanie, mieszanie mleka, bo różne rasy dają różne mleko. Jedne bardziej tłuste, drugie chudsze. O 8.00 ruszamy w trasę, by rozwieźć towar. Objazd zajmuje około 2,5 godziny. Potem trzeba umyć i wyparzyć przywiezione puste butelki. Wieczorem drugi udój, z którego mleko też pojedzie z samego rana.

Butelki trafiają do koszyków rozwieszonych na przy-

domowych ogrodzeniach. Raz w miesiącu odbiorcy wrzucają do nich należność za mleko. W ten sposób młody rolnik z Radlnej, z pomocą taty i siostry, dostarcza ok. 250 l dziennie. Zamawiane przez konsumentów ilości są różne, od 1 do 10 litrów, od dostawy codziennej do zamówień raz na tydzień. Litr takiego mleka pod drzwi kosztuje 3 zł.

Konkurencji nie ma, a pasja jest

- Mało teraz jest gospodarstw rolnych w naszej gminie. Na jedną wioskę przypada może jeden

większy rolnik. Hodowlanych już prawie w ogóle nie uświadczysz - mówi pan Mateusz - Ludzie są wygodni, a tu opryski trzeba w nocy robić, skoro świt doić. Może łatwiej iść na 8 godzin do pracy i mieć spokój, ale z drugiej strony trzeba tam chodzić czy się chce, czy nie chce i czy się to lubi, czy nie. Mnie od zawsze interesowały krowy i maszyny rolnicze. Parę razy w tygodniu robię sobie objazd pól, patrzę, jak zboże rośnie. Lubię porządek i by wszystko było do kancika.

Trzeba przyznać, że nie tylko pola robią wrażenie, ale zaraz po przybyciu do gospodarstwa rzuca się w oczy porządek w obejściu. Czysto, maszyny zadbane, wszystko na swoim miejscu. Pasją Mateusza są bowiem nie tylko krowy, ale też maszyny. Niektóre z nich konstruuje sam. Tak powstał mieszalnik do paszy, który zdecydowanie skrócił czas jej przygotowania i podania. Ten zaoszczędzony może przeznaczyć na remonty pozostałych urządzeń, a zawsze coś trzeba naprawić czy pospawać.

Małą tyżką, ale stale

To życiowa dewiza Mateusza Budzika. Pytany o korzystanie z funduszy europejskich, odpowiada, że korzysta z nich bardzo ostrożnie. Składa co roku wnioski o dopłaty obszarowe i wziął premię dla młodych rolników. Większe wsparcie, na duże inwestycje wiąże się z zainwestowaniem własnych środków, a kredyt to spore ryzyko. - To duży koszt targnąć się na kredyt - szczerze mówi Mateusz. - Ja wolę małą tyżką, ale stale i co jakiś czas udaje się coś nowego w gospodarstwie wprowadzić. Teraz myślę o przerobieniu wiaty i utwardzeniu terenu wokół stajni.

Wśród celów na najbliższą przyszłość rolnik z Radziejowej postawił sobie jednak ożenek. Patrząc na tego młodego, zaradnego człowieka, pełnego pasji, planów i z bardzo dobrze prosperującym gospodarstwem, także i ten cel z pewnością uda mu się szybko zrealizować.

Jak uchronić pole przed dzikami?

Dziki to zмога wielu rolników. Zwierzęta te wyrządzają szkody na łąkach oraz polach głównie kukurydzy i ziemniaka. Potrafią rozryć ogromne obszary plantacji. Gospodarze stosują wiele metod, by przed nimi uchronić swoje uprawy. Rozrzucają ludzkie włosy, rozwieszają ubrania lub błyszczące płyty CD, a nawet tuż przy polach kładą zużyte pieluchy. Próbuje odstraszyć dziki petardami hukowymi oraz repelentami o zapachu niedźwiedzia lub wilka. Często zarywają noki, by pilnować plantacji i jak najszybciej reagować, gdy zbliża się zagrożenie. Plantatorzy wyznają zasadę, że różne metody trzeba stosować rotacyjnie, bo zwierzęta, wbrew pozorom, szybko przyzwyczajają się do nowych kształtów i zapachu, dlatego przestaje się bać i bez obaw wchodzi na pola kukurydzy czy łąki. Ale nawet ich zmienność nie daje rolnikom żadnej gwarancji. - Ludzie robią różne rzeczy, by odstraszyć dziki. Ale zwierzęta często są mądrzejsze. Nie ma na nie rady. Znam przypadki, w których myśliwi, na prośbę gospodarzy, siedzieli całą noc na ambonie i wyczekiwali na dziki. Gdy byli czujni, nic się nie działo, gdy tylko przysnęli... harcowały, ile wlezie - opowiada rolnik z okolic Pogorzeli (woj. wielkopolskie).

Rolnicy coraz częściej decydują się na ogradzanie plantacji przed dzikami. W ten sposób ochrania się także sady oraz szkółki leśne. Można to zrobić przy pomocy siatki leśnej na słupkach drewnianych, betonowych lub metalowych. Siatka powinna być wykonana z drutu o grubości minimum 2 mm i zagęszczona na dole. Dobrym rozwiązaniem jest także pastuch o dużym zapasie mocy elektrycznej - według niektórych



Phot. fotolia.pl

minimalna energia impulsu powinna wynieść 4 J, inni wskazują, że jeszcze więcej, bo 5 J. Dzięki takim parametrom elektryzator generuje pole elektromagnetyczne, które jest wyczuwane przez zwierzęta. I według producentów właśnie z uwagi na pole elektromagnetyczne zwierzęta, które żerują, nie powinny zbliżać się do linii ogrodzenia. Kontakt z przewodem pastucha może mieć spłoszona zwierzęta. Ważne, by ogrodzenie nie zerwało się w takiej sytuacji. Dlatego jego konstrukcja powinna być mocna i stabilna. Zaleca się stosowanie linek stalowych o średnicy 2 mm, najlepiej gdyby były jeszcze ocynkowane, co daje nam gwarancję odporności linii przewodzących na warunki atmosferyczne. Można także użyć plecionek, które są grubsze i bardziej widoczne dla zwierząt. Do konstrukcji wykorzystuje się słupki drewniane, a także słupki z włókna szklanego, które są bardziej wytrzymałe. Ile linek należy zawiesić? Z reguły wystarczą dwie (należy je zamontować na wysokości 25 cm i 50 cm). Ale w przypadku gdy teren jest nierówny warto rozważyć trzy linie (wówczas zawieszamy je na wysokościach: 25 cm, 45 cm, 75 cm). (doti)

— R E K L A M A —



FOODWORKS
poland

Skup bydła

OSI POLAND FOODWORKS należy do amerykańskiego koncernu OSI GROUP, obecnego na światowych rynkach mięsnych od ponad 100 lat i posiadającego zakłady produkcyjne w 17 krajach świata.

Funkcjonujemy na rynku dopiero od 2011 roku, a już jesteśmy jednym z największych krajowych zakładów uboju bydła. W ubiegłym roku skupiliśmy ponad 80 tysięcy sztuk bydła!

OSI POLAND FOODWORKS to:

- Pewne i szybkie płatności!
- Rzetelne wybitcia!
- Światowe standardy współpracy!
- Korzystne umowy kontraktacyjne!

tel. 65 619 43 50



OSI POLAND FOODWORKS Sp. z o.o.
Zakład Ubojowy w Chrościnie 3a, 56-200 Chrościn
www.foodworks.pl, kontraktacja@foodworks.pl
tel. kom. 603 217 935
tel. kom. 605 726 898

— R E K L A M A —

BENTLEY
POLSKA
DLA FARMERÓW

Żaden dzik niestraszny

Twoim uprawom z pastuchami

Speedrite



tel. 22 863 58 64 • www.bentley4farm.pl

Najlepsze krowy i jałówki narodowej wystawy

Podczas Narodowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych zostały zaprezentowane krowy i jałówki w 15 kategoriach. Które okazały się najlepsze i zasłużyły na miano czempionek i wiceczempionek?

W Poznaniu podczas wystawy bydła mlecznego zwierzęta zaprezentowało 29 hodowców. Komisja sędziowska pod przewodnictwem Marka Nutsforda (Wielka Brytania) i asyście Romana Januszewskiego (PFHBiPM) oraz Marka Solarka (PFHBiMP) oceniła łącznie 135 sztuk bydła ras mlecznych, wśród których były 74 krowy i 61 jałówek. Zwierzęta na ringu były pokazywane w 15 grupach, spośród których wyłoniono czempiona i wiceczempiona.

Według PFHBiPM, w opinii jurora z Wielkiej Brytanii, wyróżnione tytułami superczempiona zwierzęta rasy holsztyńsko-fryzyjskiej mogły być z sukcesami prezentowane na europejskich ringach. - *Jest to bardzo budujące i zarazem dopingujące do kontynuowania przyjętego kierunku doskonalenia genetycznego utrzymywanego w Polsce bydła rasy hf* - podsumowała federacja.

Łukasz Tyrakowski



NWZH - jałówka Solana, superczempion wystawy z Gospodarstwa Artura i Marka Klupsiów

NAGRODZONE ZWIERZĘTA:

Jałówki 10-11 miesięcy rasy PHF

Solana - z Gospodarstwa Rolnego Artura i Marka Klupsiów z Pępowa - Czempion oraz Superczempion

Beemer Ramos Thea - z Gospodarstwa Rolnego Ewy Jończyk z Garzewa - Wiceczempion

Jałówki 12-13 miesięcy rasy PHF

Marianne 85 - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Kamieniec Żąbkowicki Sp. z o.o. - Czempion

Landa 33-2-2 Arizona - z Gospodarstwa Rolnego Ewy Jończyk z Garzewa - Wiceczempion

Jałówki 14-15 miesięcy rasy PHF

Agata - z Gospodarstwa Rolno-Hodowlanego Żydowo Sp. z o.o. - Czempion

Koza 819-2 - z „Fortune” Sp. z o.o. z Cieszymowa - Wiceczempion

Jałówki 16-18 miesięcy rasy PHF odmiany czarno-białej

Ładna 255 - ze Stadniny Koni Dobrzyniewo Sp. z o.o. - Czempion

GP/Saba Sstar - z Przedsiębiorstwa Rolniczo-Hodowlanego „Gałopol” Sp. z o.o. w Gałowie - Wiceczempion

Jałówki 16-18 miesięcy rasy PHF odmiany czerwono-białej

Monika - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Czempion

Tilly - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Wiceczempion

Jałówki 19-21 miesięcy rasy PHF

Duma - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o. - Czempion

Dolna - z Hodowli Zarodowej Zwierząt „Żołędnicza” Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy pierwiastki rasy PHF odmiany czarno-białej

Chojna - z Hodowli Zarodowej Zwierząt „Żołędnicza” Sp. z o.o. - Czempion

Lilly 6 - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Kamieniec Żąbkowicki Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy w II laktacji i starsze rasy PHF czarno-białej

Iskra - z Hodowli Zarodowej Zwierząt „Żołędnicza” Sp. z o.o. - Czempion i Superczempion

Liba - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy w III laktacji i starsze rasy PHF odmiany czarno-białej

Alicja (nr 249) - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o. - Czempion

Alicja (nr 250) - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy pierwiastki rasy PHF odmiany czerwono-białej

Matula 1 - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Czempion

Kryta - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Przerzeczyn Zdrój” Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy w II laktacji i starsze rasy PHF odmiany czerwono-białej

Bulwa - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Czempion

Regina - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy rasy polskiej czerwonej

Wiosna 1 - Krzysztofa Smagi ze Stróży - Czempion

Czada 1 - Pawła Piechówki z Jodłownika - Wiceczempion

Krowa rasy jersey

Jasność 98 - ze Stadniny Koni Iwno Sp. z o.o. w Iwnie - Czempion i Superczempion

Frejza 53 - ze Stadniny Koni Michałów Sp. z o.o. w Michałowie - Wiceczempion

Krowy rasy simentalskiej

Cindy - ze Stadniny Koni Pępowa Sp. z o.o. w Pępowie - Czempion

Kama - z Gospodarstwa Rolno-Hodowlanego Daniela Brysia z Korczyny - Wiceczempion

Krowy rasy montbeliarda

Kocia 6 - z „BAS” Zakładu Rolnego Adnrzeja Seńki z Gostynia Szczecińskiego - Czempion

Luśka IV - z „BAS” Zakładu Rolnego Adnrzeja Seńki z Gostynia Szczecińskiego - Wiceczempion



Trzecia superczempionka wystawy, krowa Janość 98 ze Stadniny Koni Iwno



Iskra - krowa, która otrzymała tytuł superczempiona

PRZYSZŁOŚĆ ROLNICTWA - TRAKTOR BEZ TRAKTORZYSTY

„Koń to już przeżytek” - tak mawiał Zenek z filmu „Nie ma mocnych”. Wtedy, w latach 70. ciągniki powoli zaczęły wypierać konie. Dziś, śledząc rozwój techniki („IV rewolucję przemysłową”) możemy przypuszczać, że za jakiś czas operator ciągnika to będzie zawód wymarły.

TEKST ■ Marcin Machejek



Autonomiczny ciągnik firmy Case napędzany jest silnikiem 300-konnym

Na uczelniach, w instytutach i w firmach produkcyjnych prowadzi się badania, które na pewno zrewolucjonizują rolnictwo. Przyjrzyjmy się nowinkom technicznym, które już pojawiły się w przestrzeni publicznej.

Autonomiczny Case

Ciągnik swoją premierę miał w 2016 roku. Wywołał pewien szok, głównie ze względu na brak kabiny operatora. Maszyna sterowana jest za pomocą komputera lub tabletu. Case do projektu wykorzystał swój 300-konny produkt z serii Magnum. Sterowanie oparte jest na automatycznym

prowadzeniu oraz systemie telematycznym. System pokładowy sam ustala najlepszy wariant przejazdu. Jest możliwość regulowania go poprzez interfejs, kontrolowany przez operatora. Na ciągniku umieszczone są radary oraz kamery pokładowe. Dzięki nim traktor może wykryć przeszkody na drodze. W takim przypadku zatrzymuje się, operator otrzymuje komunikat i dopóki nie ustali nowej trasy, ciągnik pozostaje w miejscu postoju. Pojazd zatrzyma się również w sytuacji utraty sygnału GPS. To dzięki niemu może poruszać się po wyznaczonych trasach.

Ciągnik przestaje również pracować w przypadku odczytu niekorzystnego

stanu pogody, z najbliższej stacji badawczej.

Ciągnik na kabel

Pod tym określeniem kryje się wspólny pomysł marki John Deere, Uniwersytetu w Kaiserslautern oraz BAUM Consult. Traktor GridCON to pojazd z napędem elektrycznym, zasilany prądem z kilometrowego kabla. GridCON ma mieć moc 400 KM.

Pojazd jest zasilany prądem o mocy 300 W i napięciu 2,5 kV. Prąd pobierany jest za pomocą kabla rozciągniętego od ciągnika do źródła prądu, znajdującego się w granicy pola.

Nie ma także możliwości przecięcia kabla podczas pracy. Sam kabel nawinięty jest

REKLAMA

Drugie życie
Twojego
ciągnika
zaczyna się
po gwarancji







Sprawdź promocję

Filtr oleju Kubota
za 1 zł netto.
Olej silnikowy Kubota CJ4
od 14,41 zł netto/l.*
* w opakowaniu 208l

Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

 **POLSAD**
lider wielomarkowy

Kontakt do Serwisu:

Oddział Kutno:
■ 691 542 700

Oddział Rzgów:
■ 607 190 928

Oddział Konin:
■ 514 902 277

Oddział Kalisz:
■ 607 997 660

Oddział Grójec:
■ 607 190 153

www.polsad.net

Fot. agribot.eu



Produkt z Wrocławia zaprojektowany był do pracy w sadzie

na bęben, znajdujący się z przodu maszyny. Aby nie doszło do uszkodzenia, przewód jest automatycznie rozwijany lub zwijany. Traktor wyposażony jest także w inteligentny system prowadzenia. On także nie pozwala na przejechanie po kablu.

GridCON także nie posiada miejsca dla operatora. Ciągnik obsługiwany jest za pomocą zdalnego sterowania.

Pojazd z logiem Jelenia może poruszać się maksymalnie z prędkością 20 km/h.

Warto dodać, że nie jest to pierwszy taki projekt firmy John Deere. W 2016 roku wypuścił on ciągnik o nazwie SESAM. W tamtym projekcie jeszcze zastosowano jednak kabinę operatora.

Ciągnik nie na olej napędowy

Powyżej wspominałem o ciągniku z silnikiem elektrycznym. To nie jest ostateczne słowo, jakie mówią producenci ciągników rolniczych. Marka New Holland po raz pierwszy w Polsce, podczas targów AgroTech w Kielcach zaprezentowała ciągnik na metan. Bez problemu można było go odróżnić od pozostałych produktów tej marki na targach. Ze względu na innowacyjny, nowoczesny wygląd.

Bazą do powstania traktora jest model T6.180. Kiedy się pojawi na rynku? Rozpoczęcie produkcji planowane jest za 2 lata. Jednak pojawia się pewien kluczowy problem. W dalszym ciągu brakuje stacji do tankowania metanu (stacje CNG). Producenci spod znaku kłosa oczekują na regulacje prawne, mogące wprowadzić ciągnik do produkcji oraz pojawienie się większej ilości stacji CNG. Warto dodać, że w Polsce takich stacji jest ok. 15.

Polacy nie gęsi - swój projekt też mają

W czerwcu 2012 roku wspólnymi siłami spółki Agrirobo, Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu ruszyły prace nad konstrukcją robota, który miał zastąpić człowieka w sadzie.

„Agribot”, bo tak nazywa się projekt, przypadł do gustu wielu ekspertom. Swoją premierę miałby na targach w Hanowerze w 2013 roku.

Pojazd porusza się na gąsienicach i dzięki wszechstronnej możliwości sprzęgania go z różnymi maszynami można wykonywać nim opryski, przycinanie drzew czy nawożenie. Produkt z Wrocławia może poruszać się samodzielnie, dzięki zastosowaniu czujników i systemu GPS. Na



Ciągniki na metan mogą wejść do produkcji nawet za 2 lata

zalety ciągnika składa się wiele czynników, w tym:

- praca o każdej porze w różnych warunkach
 - oszczędność paliwa i czasu
 - wykonywanie dwóch zabiegów jednocześnie
 - wykorzystanie obecnych maszyn w gospodarstwie
- Przedstawione przykłady świadczą o tym, że postęp w rolnictwie następuje w dość szybkim tempie. Jeszcze 40 lat temu rolnicy przechodzili z koni na ciągniki, a obecnie zaczyna się projektować maszyny, w których jeden operator może sterować kilkoma pojazdami w jednej chwili, bez wychodzenia z biura. Technika rozwija się w szybkim tempie. W obecnie produkowanych cią-

gnikach wykorzystuje się systemy rolnictwa precyzyjnego, dzięki którym po zaprogramowaniu trasy ciągnik sam jedzie. Jednak operator ciągle znajduje się wewnątrz kabiny. To samo można zastosować w traktorach starszej generacji. W takim przypadku montuje się komputer pokładowy, o ile takiego nie ma. Zmienia się kolumnę kierowniczą, aby skompatybilizować go z aktualnym oprogramowaniem. Z pewnością produkty John Deere, Case, New Holland Agrirobo nie są „ostatnim zdaniem”, lecz dopiero początkiem zmian w rolnictwie. Może za kilka lat zobaczymy prototyp kombajnu autonomicznego. Wszystko przed nami. ■

— R E K L A M A —

— R E K L A M A —

ZUMEC

Przenośniki
KUBEKOWE ZGARNIAKOWE TAŚMOWE

Skontaktuj się z nami! tel. 14 66 36 444 | 14 68 53 240

www.zumec.com.pl

XXIII PAŁUCKIE TARGI ROLNE

XVII PAŁUCKA WYSTAWA ZWIERZĄT HODOWLANÝCH

ŻNIN

24-25 SIERPNI 2019

ARCHÉ
PLAC DAWNEJ
CUKROWNI
UL. KLEMENSA JANICKIEGO

S O B O T A
OD 10.30 DO 18
N I E D Z I E L A
OD 9 DO 17.15

Informacje i zgłoszenia:
www.palukitv.pl/targi
tel. 601-65-45-06

Techniczne wizytówki



Agregat talerzowy Armasz

Agregat talerzowy serii AT to flagowa maszyna firmy z Pakoławia. Występuje w trzech szerokościach: 2,5 m, 2,7 m oraz 3 m. Agregat cechuje się solidną ramą, na którą producent udziela 5-letniej gwarancji. Urządzenie występuje w dwóch wersjach, w zależności od zastosowania: wraz z hydropakiem może tworzyć kombinację uprawowo-siewną, a bez niego może służyć jako brona talerzowa (przy rozstawie 85 cm między talerzami) do spulchniania i rozdrabniania roli.

W standardowym wyposażeniu agregatu znajdują się: dwa rzędy talerzy ze stali borowej o średnicy 560 mm, ekrany z regulacją, boczne talerze składane do transportu, gumowe amortyzatory, piasty obsługowe lub bezobsługowe, belka szybkiego montażu, zabezpieczenie antykorozyjne oraz wał rurowy lub płaskownikowy. Możliwe jest także zamontowanie innych rodzajów wałów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie firmy Armasz w Pakoławiu.

Ładowarka kołowa Schmidt - 2939

Model 2939 osiąga moc 29,5 kW. Ładowarka posiada komfortową kabinę i jest bardzo prosta w obsłudze ze względu na zastosowany w niej wielofunkcyjny joystick. Dzięki zwartej konstrukcji i małemu promieniowi skrętu można nią pracować nawet na niewielkiej przestrzeni, a duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń zapewniają wzorową stateczność, także na trudnym gruncie. Maszynę charakteryzuje doskonała widoczność oraz łatwość w zmianie osprzętu. Warto zauważyć także dużą pojemność łyżki - 0,5 m³.

Ładowarki kołowe dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa.



Kubota DM4032S - czołowa kosiarka dyskowa ze ślimakiem formującym pokos

Jest to pierwsza na świecie czołowa kosiarka dyskowa z aktywnym ślimakiem formującym pokos. Posiada opcję składania wąskiego pokosu w 3 różnych szerokościach (1,0, 1,15 i 1,3 m), jak również rozprowadzania go na szerokość 2,2 m. Maszyna oferuje niezwykle szeroki zakres możliwości, na który czeka większość rolników. Kosiarka ma możliwość składania wąskiego pokosu, mieszczącego się pomiędzy kołami ciągnika lub rozrzucenia nieco szerzej, jeżeli konieczne jest przyspieszenie procesu schnięcia. Regulację pomiędzy poszczególnymi wariantami przeprowadza się w szybki oraz prosty sposób bez użycia narzędzi.

Więcej informacji u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak.



— R E K L A M A —

hupro[®]
systems



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na AGRO SHOW BEDNARY

AGRO SHOW

Brona talerzowa Gamatechnik

Firma Gamatechnik produkuje brony talerzowe o szerokościach roboczych od 1,8 m do 6 m. Do wyboru są aż 4 odmiany urządzeń: lekkie, średnie (z hydropackiem do połączenia z maszyną towarzyszącą lub bez hydropacku), odmiana maxi oraz brony ciężkie. Dostępne średnice talerzy roboczych to: 460, 510, 560, 610, 620 i 660 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w urządzeniu zamontowany jest wał o średnicy 500 mm - rurowy, ale dostępne jest 14 innych opcji. Wyposażenie standardowe to: piasty bezobsługowe z uszczelnieniem kasetowym, belka zaczepowa 3. kat., regulowana głębokość skrajnych talerzy oraz deflektory boczne. **Więcej informacji na temat maszyn można uzyskać u producenta i na stronie internetowej Gamatechnik.**



Agregat Orkowy - BWH firmy Agro-Tom

Maszyna jest przeznaczona do uprawy i doprawiania wszystkich typów gleb. Podstawowym zadaniem agregatu jest wykonanie na polu uprawy bezorkowej. Do głębokości 30 cm. Agregat występuje w szerokościach 3,6 m; 4,2 m; 5,4 m. Każdy jego model posiada ramę hydraulicznie składaną oraz wózek transportowy. Maszyna wyposażona jest w przednią podwójną sekcję talerzy, trzy rzędy zębów o rozstawie 30 cm, tylną podwójną sekcję talerzy oraz wał doprawiający. Takie zestawienie narzędzi uprawowych zapewnia bardzo dobre wymieszanie, doprawienie oraz spulchnienie gleby. Do współpracy z agregatem BWH są przewidziane ciągniki o mocy 200 KM i większej.

Więcej informacji o agregacie BWH można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli.



— R E K L A M A —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL



LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

☎ 881 206 316

UPALNA OPOLAGRA

Mimo niekorzystnej aury i żaru lejącego się z nieba w piątek i sobotę oraz deszczu w niedzielę, wystawa w Kamieniu Śląskim podobnie jak w ubiegłym roku zgromadziła ponad 400 wystawców i liczne grupy zwiedzających.



Zwierzęta na wystawie prezentowali nie tylko mężczyźni



Superczempionki wystawy z Kombinatu Rolnego w Kietrze. Upina 5 i Cebura 5

Odviszający imprezę mogli podziwiać najnowsze maszyny rolnicze również w ruchu. Praktycznie nieustannie odbywały się pokazy m.in. ciągników, przetrząsaczy, zgra-

biarek i pras. Bardzo ważnym wydarzeniem towarzyszącym była wystawa bydła mięsnego i mlecznego.

Jak powiedział nam Henryk Grabiński, jeden z hodowców

wystawiających krowy i jałówki, możliwość wystawienia swoich zwierząt w Kamieniu Śląskim to dla niego duży prestiż. Podkreślił on jednak to, w jak trudnych warunkach przyszło zwierzętom pokazywać się na ringu. - *Zwierzęta, szczególnie bydło nie znosi upałów. Krowy wolą zimno i mróz niż takie temperatury. W takich sytuacjach musimy stosować zraszacze i wentylatory, żeby jakoś im ulżyć, bo to są zwierzęta, z których żyjemy. Musimy je kochać i dobrze traktować* - podkreślił hodowca. Ponadto podczas wystawy wiele emocji wzbudziły konkursy ankietowe. W jednym z nich wygrać można było jałówkę ufundowaną przez Andrzeja Syczewskiego i KR Kietrz, a w drugim do zdobycia była budka dla cielęcia od firmy Blattin.

Podczas imprezy odbywał się także konkurs Manitou Cup, czyli trzydniowe, bardzo wido-



wiskowe zmagania dla operatorów ładowarek. Wyznaczone zostały tory z przeszkodami, które pokonywane były przez uczestników konkursu.

Więcej zdjęć i wideo na www.wiescirolnicze.pl i na naszym kanale na youtube. **Łukasz Tyrakowski**

NA RINGU ZAPREZENTOWAŁO SIĘ PONAD 100 ZWIERZĄT, Z KTÓRYCH W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH WYBRANO NAJLEPSZE SZTUKI:

Jałówki 10-11 miesięcy rasy PFH odmiany czarno-białej (HO):
Arka - Zdzisława Kary z Mochowa - Czempion
Doris - Marka Wieczorka z Wielowoi - Wiceczempion

Jałówki 10-13 miesięcy rasy PHF odmiany czerwono-białej (RW):
Hanga 4 - Arnolda Hurka z Krośnicy - Czempion

Jałówki 12-13 miesięcy rasy PHF odmiany czarno-białej (HO):
Sowa - Manfreda Przewoźnika z Przewozu - Wiceczempion

Jałówki 14-15 rasy PHF odmiany czerwono-białej (RW):
Koma 6 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Czempion
Silke - Marka Wieczorka z Wielowoi - Wiceczempion

Jałówki 16-17 miesięcy rasy PHF odmiany czarno-białej (HO):
Riwiera 6 - Dariusza Lipoka z Mikołowa - Czempion
Fala 2 - Arnolda Hurka z Krośnicy - Wiceczempion

Jałówki 16-17 miesięcy rasy PHF odmiany czerwono-białej (RW):
Daria - Marcina Chrzęszcza z Mionowa - Czempion

Jałówki 18-19 miesięcy rasy PHF odmiany czarno-białej (HO):
Elba 10 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Czempion
Bela Q - Henryka Grabińskiego z Łagiewnik Wielkich - Wiceczempion

Jałówki 18-19 miesięcy rasy PHF odmiany czerwono-białej (RW):
Tilly - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Czempion
Ziewkia - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Wiceczempion

Jałowice cielne rasy PHF odmiany czarno-białej
Upina 5 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Czempion i Superczempion
Sowa 10 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy w I laktacji rasy PHF odmiany czarno-białej (HO)
Waliza 6 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Czempion
Gwara 1 - Henryka Grabińskiego z Łagiewnik Wielkich - Wiceczempion

Krowy w I laktacji rasy PHF odmiany czerwono-białej (RW)
Nr 107 - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Czempion

Krowy w II laktacji i starsze rasy PHF odmiany czarno-białej (HO)
Cebura 5 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Czempion i Superczempion
Foka 5 - z Kombinatu Rolnego Kietrz Sp. z o.o. - Wiceczempion

Krowy w II laktacji i starsze rasy PHF odmiany czerwono-białej (RW)
Bulwa - z Ośrodka Hodowli Zarodowej „Głogówek” Sp. z o.o. - Czempion

Krowy rasy polskiej czerwono-białej (ZR) - rasa zachowawcza
Malwa - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Przerzeczyn Zdrój z Gilowa - Czempion

Krowy rasy polskiej czerwonej (RP) rasa zachowawcza
Sasanka - z Ośrodka Hodowli Zarodowej Przerzeczyn Zdrój z Gilowa - Czempion



Podczas targów nie zabrakło pokazów maszyn do zbioru zielonki



CID LINES w nowym magazynie świętowało 25-lecie

Firma CID LINES zajmująca się produkcją środków do higieny stosowanych m.in. w rolnictwie uczciła 25-lecie funkcjonowania na polskim rynku. Nie był to jedyny powód do świętowania. Przedsiębiorstwo postawiło nowy magazyn w Niepruszewie koło Poznania.

Nowy obiekt został oddany do użytku 3 miesiące temu. Dzięki temu powierzchnia magazynowa firmy CID LINES w Polsce zwiększyła się ponad 3,6 razy. - *Dotychczas eksploatowany magazyn stał się w pewnym sensie przybudówką nowo wybudowanej hali magazynu*

nowej - wyjaśni Leszek Ksobiech, dyrektor CID LINES w Polsce. Powierzchnia obiektu z 872 miejsc paletowych (700 ton) została powiększona do ponad 3188 miejsc paletowych. W przeliczeniu na tonaż daje wartość 2600 ton.

CID LINES swoją siedzibę ma w Belgii. Przedsiębiorstwo powstało w 1988 r. - *Dzięki kreatywności i wizjonerskiemu podejściu do biznesu Piera i Koena firma intensywnie rozwijała się, a produkty już po 4 latach działalności fabryki znalazły swoich nabywców w większości krajów Europy, a na rok 1994 datuje*

się pierwszy eksport poza Europę - podał Leszek Ksobiech. W Polsce oddział powstał w 1993 r.

Obecna, tygodniowa produkcja fabryki przekracza 1300 ton gotowych profesjonalnych produktów chemicznych. - *Średnio każdego dnia fabrykę opuszcza czternaście 20-tonowych ciężarówek gotowych produktów, które trafiają na 5 kontynentów, do 96 krajów na świecie* - zaznaczył dyrektor CID LINES w Polsce. Lista preparatów wytwarzanych przez CID LINES obejmuje ponad 1000 artykułów o bardzo różnicowanym przeznaczeniu.

Firma opracowuje i wytwarza produkty higieniczne takie jak środki myjące, dezynfekcyjne, medyczne, pielęgnacyjne przeznaczone do stosowania na wszystkich etapach produkcji żywności - poczynając od hodowli drobiu, trzody, krów mlecznych poprzez przetwórstwo mięsa, owoców, warzyw, a na gastronomii kończąc.

Wspólnie z pracownikami CID LINES świętowali klienci, dystrybutorzy oraz przedstawiciele związków branżowych, m.in. Katarzyna Oponowicz ze Związku Polskie Mięso. (doti)



Charytatywnie z okazji 15-lecia PROCAM

„Od 15 lat wdrażamy najlepsze rozwiązania dla rolnictwa” - pod takim hasłem odbyła się impreza jubileuszowa firmy PROCAM.

W trakcie dwudniowego wydarzenia, oprócz konferencji, nie zabrakło wspólnych aktywności sportowych połączonych z akcją charytatywną. Wydarzeniu przyświecał bowiem szczytny cel, którym było zebranie przez przeszło 300 pracowników jak największej ilości punktów za uczestnictwo w rywalizacji sportowej. Po zakończeniu zmagani punkty zostały przeliczone na złotówki, dając łącznie kwotę 64.750 zł. PROCAM przeznaczy je na program stypendialny wspierający dzieci z terenów wiejskich. Jego zasady, jak poinformował Michał Ciszak - prezes Zarządu PROCAM, zostaną przedstawione u progu nowego roku szkolnego. (mp)

HR Smolice z certyfikatem jakości zaprawiania ESTA

W Hodowli Roślin Smolice pomyślnie zakończył się wielomiesięczny audyt jakości zaprawiania nasion kukurydzy. Firma uzyskała prestiżowy certyfikat ESTA.

System ESTA (European Seed Treatment Assurance) został stworzony przez Europejskie Stowarzyszenie Nasiennic (ESA). Jednostką wdrażającą go w naszym kraju jest Polska Izba Nasienna. Standardy ESTA obejmują szeroko rozumianą jakość na całym etapie produkcji - od dostawy nasion do zakładu aż po ich dystrybucję. Certyfikowane firmy zobowiązane są m.in. do zapewnienia bezpieczeństwa, zarówno procesu zaprawiania, jak i samych nasion, a także osób pracujących przy tym.

Co o uzyskaniu certyfikatu mówią sami zainteresowani? - *Jakość w pro-*

dukcyj nasion to dla nas priorytet od zawsze. Dbamy o nią na każdym etapie produkcji - od pierwszego ziarenka w hodowli aż po wyselekcjonowane nasiona oferowane rolnikowi. Cieszę się, że udało nam się zdobyć kolejne potwierdzenie wysokiego poziomu, tym bardziej, że certyfikat ESTA jest uznawany w całej Europie. Wcześniej wysoka jakość naszych nasion została wyróżniona nagrodami wielu konkursów, m.in. „Wielkopolska Jakość”, „Najlepsze w Polsce” oraz „Hit Regionu” - zaznacza Adam Skowroński z Hodowli Roślin Smolice. - Na tym nie koniec, jeśli chodzi o poprawę jakości. U nas to proces ciągły. Finalizujemy transakcję zakupu sortownika optycznego - dodaje. (mp)

Roltechnika i słynny festiwal starych ciągników

Przed nami XVIII targi rolnicze Roltechnika w Wilkowicach/k. Leszna (woj. wielkopolskie). Impreza odbędzie się 17-18 sierpnia. Co roku tłumy zwiedzające wystawę mogą zapoznać się z nowościami na rynku, porozmawiać ze specjalistami i skorzystać z doradztwa - nie inaczej będzie teraz.

Wydarzeniu towarzyszyć będzie Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych im. Jerzego Samelczaka znany w Polsce i za granicą, który co roku przyciąga wielu pasjonatów. Pomysłodawcą i głównym organizatorem imprezy są Międzynarodowe Targi Poznańskie. (red)

Dzień Rolnika w Kutnie



Więcej zdjęć na wiescirolnicze.pl

Pod patronatem
WIEŚCI ROLNICZE

Pod znakiem dobrej zabawy upłynął Dzień Rolnika w Kutnie (woj. łódzkie). Były m.in.: konkursy, pokazy rolnicze i koncert disco-polo.

Impreza odbyła się 16 czerwca na terenach kutnowskiej Agromy przy ul. Skłęczkowskiej. Zaproszono na nią, oprócz rolników i ich rodzin, także twórców ludowych, koła gospodyń wiejskich, regionalne zespoły ludowe oraz samorządy i władze lokalne. Głównym zamysłem Dnia Rolnika była bowiem integracja środowisk wiejskich.

Na przybyłych czekało mnóstwo atrakcji. Dla dzieci przygotowano ogromną strefę zabaw. Były konkursy (nie tylko dla najmłodszych), grill i zimne napoje. Nie zabrakło też, jak przystało na Dzień Rolnika, stoisk adresowanych typowo do rolników. Farmerzy mogli zapoznać się z najnowszą ofertą maszyn rolniczych i ogrodniczych,

a także części do nich. Były również prezentacje dostawców pasz, nawozów i środków ochrony roślin.

Integralną częścią tego wydarzenia były: biesiada i koncert muzyki disco-polo. Na scenie pojawili się tacy artyści jak: Aplauz Dance, Standard i Mały z Dużym. Publiczność tańczyła, śpiewała i świetnie się bawiła.

Firmy Agroma w Kutnie i Polsad Jacek Korczak - to główni organizatorzy tego wydarzenia. Jego partnerami byli natomiast: Orlen Oil oraz Kubota.

Impreza odbyła się pod honorowym patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Patronat medialny nad tym wydarzeniem z kolei objęły: miesięcznik "Więści Rolnicze" i portal wiescirolnicze.pl.

(mp)

O wirusie żółtaczkowy rzepy w rzepaku na Dniu Pola w Dąbrówce

Wirus żółtaczkowy rzepy (TuYV). Co to takiego? Co, a właściwie kto, jest jego sprawcą? Dlaczego jest groźny dla rzepaku? Jak się przed nim chronić?

O TuYV - wirusie, który w znacznym stopniu potrafi ograniczyć plon rzepaku (i nie tylko jego) mówiono wiele 18 czerwca podczas Dnia Pola Limagrain w Stacji Doświadczalnej Hodowlanej w Dąbrówce (Wielkopolska). Temu spotkaniu przyswiecało bowiem hasło "Hodowla rzepaku pod lupą - od nauki do praktyki, zdrowy rzepak podstawą wysokiego plonu".

Dr Grzegorz Pruszyński z Instytutu Ochrony Roślin PIB o wirusie żółtaczkowy rzepy opowiadał w kontekście mszycy brzoskwińowej. Dlaczego? Szkodnik ten jest bowiem głównym wektorem przenoszenia TuYV.

Pracownik IOR już na wstępie zaznaczał, że

obecność tego agrofagu na plantacjach rzepaku może być groźna dla roślin w dwojaki sposób - bezpośredni i pośredni. - *Szkodliwość bezpośrednia związana jest z żerowaniem mszyc na rzepaku szczególnie w okresie kwitnienia i zawiązywania łuszczyn, zwłaszcza gdy wystąpią niedobory wody. Przy dostatecznie dużej liczebności tego szkodnika skutkiem może być zahamowanie wzrostu, żółknięcie kwiatów i łuszczyn, a nawet niewykształcenie nasion* - podkreślał dr Pruszyński. Ekspert zwrócił również uwagę na to, że w okresie jesiennym z kolei bardzo duże występowanie mszyc, zwłaszcza brzoskwińowych, może doprowadzić do wędnięcia, a następnie zamierania całych roślin. Specjalista z IOR podkreślał jednak, że znacznie groźniejsza od szkodliwości bezpośredniej mszyc na polach rzepakowych jest szkodliwość pośrednia, wiąże się bowiem, jak już wcześniej wspomniano, z przenoszeniem chorób wirusowych. - *Przed wszystkim mszyca brzoskwińowa (...) jest wektorem wirusa żółtaczkowy rzepy (TuYV), niebezpiecznej choroby rzepaku. Wirus ten może jednak infekować wiele gatunków roślin uprawnych, a także dziko rosnących* - tłumaczył dr Pruszyński. Z tego też względu, jak zaznaczył ekspert, planując uprawę rzepaku należy za każdym razem odpowiednio przygotować się do ochrony plantacji przed mszycami.

Na spotkaniu w Dąbrówce mówiono również m.in. o ochronie fungicydowej i herbicydowej rzepaku. Następnie przyszedł czas na zwiedzenie poletek demonstracyjnych.

(mp)



Wystąpienie dr Grzegorza Pruszyńskiego z Instytutu Ochrony Roślin PIB

Więcej zdjęć na wiescirolnicze.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*
Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!
NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.
tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIŁONE
(61) 812-54-69 (509) 574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 (509) 058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
Sprzedaj
JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
☎ **65 573 86 31**
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Uprawa kwiatów zaliczana jest do trudnej i czasochłonnej profesji. Zajmujący się nimi producenci poświęcają im wiele uwagi. Cały czas doksztalając się i poszukując coraz to nowszych rozwiązań technologicznych i odmianowych. Myślę, że wszystkie te czynności wykonują przez to, że... kochają rośliny. Produkcją kwiatów zajmują się od pokoleń. Prowadzą rodzinne biznesy przypominające bardzo często duże przedsiębiorstwa. Tak też jest w przypadku dzisiejszych bohaterów, których nie tylko rodzice, ale i dziadkowie zajmowali się kwiatami. I jak podkreślają nie ilość, a jakość jest dla nich priorytetem. I chcieliby bardzo, aby po tym ich rozpoznawano! Zapraszam państwa do gospodarstwa Kamili i Huberta Rybarczyków w miejscowości Oszczeklin w powiecie kaliskim. Ich gospodarstwo - z uprawą roślin rabatowo-balkonowych i ozdobnych - leży na pograniczu 2 województw i 3 powiatów. Prowadzą je od 2009 roku. O tej porze roku jest u nich bardzo kolorowo, wielogatunkowo i pachnąco. - Sezon w obiektach pod osłonami zaczynamy od nasadzeń pry-mulek na Dzień Kobiet. Później płynnie przechodzimy w bratki, stokrotki i jaskry. Dalej polecamy szeroki asortyment różnych gatunków roślin rabatowo-balkonowych. Próbujemy wprowadzić fiołka alpejskiego, a catoroczny sezon kończymy produkcją chryzantem. Staramy się mieć duży wachlarz różnych gatunków. Jeżeli coś nowego pojawia się na rynku ogrodniczym, chcemy od razu wdrożyć to u siebie w gospodarstwie - mówi pani Kamila. Jest to dla nich ważne, ponieważ wśród kupujących mają wie-

Kwiatowe

W gospodarstwie Kamili i Huberta Rybarczyków w miejscowości Oszczeklin w powiecie kaliskim o tej porze roku jest bardzo kolorowo, wielogatunkowo i pachnąco.

lu zapaleńców, którzy szukają nowości i dla nich muszą być na bieżąco! Nie chcą i nie lubią być czymś zaskakiwani! Cały czas śledzą nowinki sektora roślin ozdobnych i obowiązkowo uczestniczą w różnych seminariach i spotkaniach branżowych. Branża ogrodnicza rozwija się w szybkim tempie! Aby zaciekać klienta, każdego roku pani Kamila i pan Hubert starają się wprowadzać do uprawy mało popularne, ale ciekawe rośliny. - Nowością w tym sezonie jest u nas szalwia wegetatywna - ozdobna, która bardzo szybko zyskała zwolenników. Ma piękny niebieski kłos, nie osypuje się, długo kwitnie, bo aż do października i bardzo ładnie wygląda w kompozycjach. Nasi klienci jej nie znali, ale już polubili - twierdzi pani Kamila. Duży procent nasadzeń w gospodarstwie stanowią wszelkiego rodzaju różnokolorowe dodatki. Obowiązkowo wśród produkowanych roślin muszą być komarzynka i kocanka. Pani Kamila dodaje: - Komarzynka inaczej plektrantus koleusowaty ma różne odmiany, które różnią się barwą i kształtem liści. Odmiana o ciemnych liściach nie jest jeszcze tak znana i popularna i to ona sprzedaje się bardzo dobrze.

Niestety, nie do końca odstrasza komary. Jest to raczej taki chwyt marketingowy. Ciekawą grupę polecanych roślin stanowi ipomoea inaczej wilec. - To roślina ozdobna o dekoracyjnych liściach, które występują w kilku kolorach. Mogą być zielone, brązowe, bordowe, a nawet prawie czarne. Bardzo efektywnie wyglądają posadzone w koszach, skrzynkach balkonowych, pojedynczo lub w zestawieniu z innymi roślinami. Bardzo szybko i silnie rosną, o czym należy pamiętać przy sadzeniu i doborze roślin do kompozycji. Takie wybrać zestawienie gatunkowe, aby rośliny nie zagłuszały się nawzajem - informuje pan Hubert. Duże grono zwolenników zyskała kolejna roślina liściasta o nazwie lysimachia. - Jest to wieloletnia roślina o lejących, okrągłych liściach i drobnych kwiatach. To roślina o szybkim tempie wzrostu i dużych potrzebach wilgotnościowych gleby. Wyszczona w pojemnikach bardzo ładnie rośnie, tworząc długie zwisające pędy, niestety wyszczona do gruntu ma ogromne tempo wzrostu i zachowuje się bardzo agresywnie. W zależności od miejsca wyszczenia: w słońcu czy w cieniu - rośliny mogą przyjmować bardziej zielone lub bardziej żółte odcienie liści - twierdzi właścicielka gospodarstwa. W tym roku producenci wprowadzili do sprzedaży ceniolubną roślinę ozdobną o nazwie trzykrotka, którą proponują w wersji na zewnątrz. Nie polecają jej na ostre słońce. Warto wspomnieć o kolejnej ciekawej roślinie o nazwie Sundawilla. To roślina, która od kilku lat stała się niezwykle popularna, ze względu na szybki wzrost i dużą odporność na niekorzystne warunki pogodowe. Ma bardzo ładne, trąbkowe kwiaty w kolorze



Kamila i Hubert Rybarczykowie



Różnokolorowa kompozycja

czernym, różowym i białym. Jest nimi obsypana od maja do października. Dodatkowo atrakcyjności kwiatom dodają ciemnozielone i błyszczące liście. Potrafi dorastać do 3 metrów wysokości. Warto więc zadbać o dodatkowe podpórki, aby mogła się rozrastać. - Sundawilla to jedna z droższych roślin. Co bardzo ważne, jest to taka roślina, która poczeka na wodę nawet kilka tygodni i zniszczymy ją intensywnym podlewaniem. Ona tego nie lubi, woli być przesuszona. W naturalnych warunkach tworzy krzew. Bardzo ładnie wygląda w zestawieniu np. z lysimachią. Jest wrażliwa na ujemne temperatury, o czym powinniśmy pamiętać, chcąc przechować ją na następny rok. Musi być przechowywana w pomieszczeniach zabez-

Rozwiązanie konkursu ogrodniczego z numeru czerwcowego Wieści Rolniczych

Zestaw preparatów ufundowanych przez firmę Agro-Trade otrzymują: **Monika Krajewska, Ryszard Napierała oraz Elżbieta Maniarska.** Zwycięzcom gratulujemy!



trendy



Urokliwy kłos szalwii wegetatywnej



Kompozycja z begonią Glory

pieczonych przed mrozami - radzi pani Kamila. Właścicielka do nasadzeń poleca krótką surfinię inaczej podtunię. Nie rozrasta się ona tradycyjnie tylko tworzy charakterystyczne kopułki. Bardzo dobrze rośnie oraz długo i obficie kwitnie - przez całe lato aż do późnej jesieni. Gdy przechadzam się po gospodarstwie i podziwiam przygotowane aranżacje kwiatowe, moją uwagę zwracają begonie o niespotykanych karbowanych kwiatach. To begonia Glory, która posadzona w półcieniu, zachwyca pięknymi kwiatami w kolorze białym, różowym i czerwonym. Wygląda nadzwyczaj dekoracyjnie, dzięki swojemu lekko zwieszającemu pokrojowi i ciekawym kwiatom. Na pewno warto się nią zainteresować. Pani Kamila zapytana o swój ulubiony letni kwiat stwierdza: - *Bardzo lubię Begonię solenię, która jest niezawodna i radzi sobie w różnych warunkach. Jest to roślina polecana do nasadzeń na cmentarzu i przed dom. Ma bardzo ładne, duże kwiaty w szerokiej gamie kolorystycznej, które cechuje półzwisający pokrój. Roślina wykształca zwarty i moc-*

ny krzak, który można zestawiać z innymi roślinami uzupełniającymi. Preferuje stanowisko półcieniste - informuje rozmówczyni. Warto wspomnieć o szerokiej gamie produkowanych w gospodarstwie pelargonii. - Pelargonium pelargonii nie równa. Przy wyborze danej odmiany nasi klienci kierują się wyglądem zewnętrznym i cały czas poszukują mocnych krzaczków. Wszystkie dobrze się sprzedają, chociaż w tym sezonie klienci polubili grupę pelargonii angielskich - opowiada. Warto zainteresować państwa różnokolorowymi werbenami. Myślę tutaj o grupie Tapien, którą cechuje delikatne ulistnienie, obfite kwitnienie i przewieszające się pędy. Werbeny te są odporne na niesprzyjające warunki atmosferyczne i choroby. Asortyment polecanych przez gospodarstwo roślin jest ogromny. To tylko kilka ciekawostek. Tutaj trzeba przyjechać, zobaczyć i zakochać się w tych roślinach. Pani Kamila i pan Hubert potrafią bardzo długo i ciekawie opowiadać o swojej profesji.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

Z pola wzięte

Dzikie rycie z perspektywy myśliwego

Przed miesiącem pisałam o szkodach wyrządzonych na naszych łąkach przez dziki. Wszystko wskazywało na to, że część wniosków o odszkodowania rozpatrywana będzie przez urząd marszałkowski, ponieważ łąki leżą na terenie zabudowanym. Domyślałam się, że marszałek nie przyjedzie osobiście, ale nie przypuszczałam, że nie przyjedzie od niego nikt, a nawet, że „po dokonaniu wnikliwej analizy granic obwodu łowieckiego nr ...” - tak napisano nam w odpowiedzi, odeśle nas do wskazanych przez siebie myśliwych. Nie pozostało nam nic innego, jak wysłać kolejny wniosek do koła łowieckiego. Na pewno się ucieszą, bo w międzyczasie łąki zdążyły intensywnie się zazielenić.

Spytałam dwóch znajomych myśliwych, co sądzą o aktualnym systemie zgłaszania szkód. Obaj byli zgodni co do tego, że zeszłoroczny pomysł z komisjami był niewypałem i dobrze, że z niego zrezygnowano, gdyż zebrać komisję, w której skład wchodziłby urzędnicy czy sołtysi, było prawie niemożliwe. Ci pierwsi byli dostępni w godzinach pracy, a myśliwi wręcz przeciwnie, sołtysi natomiast zapierali się rękami i nogami przed podejmowaniem decyzji w sprawie pola sąsiada, aby nie narobić sobie tym samym wrogów.

Spytałam zatem o ich zdanie na temat aktualnego nowego/starego systemu, w którym komisja składa się ponownie z myśliwych. Również w tej kwestii byli zgodni i zadowoleni. Różnice zdań wystąpiły między nimi, gdy spytałam o finanse, które jak wiadomo są ważne, ale i trudne do zdobycia. Kolega z południa Polski miał pomysł, aby w granicach



Fot. fotolia.pl

województwa utworzyć wspólną kasę, do której każde koło wpłacałoby sumę proporcjonalną do liczby odstrzelonej zwierzyny, a w przypadku, gdyby uzbierana suma nie była wystarczająca, partycypować w wypłacaniu odszkodowań miałyby również Lasy Państwowe.

Kolega z wielkiej Polski wątpi w powodzenie takiego pomysłu, gdyż, jego zdaniem, koła różnie gospodarują, więc dlaczego miałby ci gospodarni dzielić się z tymi mniej gospodarnymi? Dużo zależy również od tego, w jakiej uprawie zwierzęta dokonały szkód. Oni mają to „szczęście”, że na dużych polach uprawia się kukurydzę, rzepak czy buraki cukrowe i niestety wszystkie są kosztowne w odszkodowaniach. - *Przed pięciu laty mieliśmy taki przypadek, gdzie zwierzyna, wygłodzona po zimie, wpadła na pole rzepaku i wyrządziła szkody rzędu 50 tysięcy, które wypłaciliśmy już w marcu. Postanowiliśmy mocno zainwestować w ogrodzenia, czego wynikiem są wypłacane obecnie przez nas sumy ok. 15 tysięcy zł w skali roku.*

Ich koło ma „zaledwie” 5,5 tys. hektarów, ale na Pomorzu czy Kaszubach, gdzie występują duże polacie kukurydzy, ogrodzenia nie zdałyby egzaminu. W takich przypadkach myśliwi objeżdżają regularnie pola w ramach dyżurów, które pełnią. I jak tu mówić o wspólnej kasie czy sprawiedliwym podziale?

Anna Malinowski

LEKKI, LETNI OBIAD

W gorące i upalne dni nie bardzo mamy apetyt, a już na pewno nie chce nam się gotować.

Dlatego w tych dniach stawiamy na lekkie obiady, które sprawdzają się szczególnie latem, kiedy przygotowując dania możemy korzystać z sezonowych warzyw, zdrowych ryb i lekkiego drobiu.

(HD)

KREM OGÓRKOWY

Składniki

- 0,5 kg zielonych ogórków
- sól
- pieprz
- pęczek zielonego koperku
- 5 szklanek bulionu
- 1 serek topiony śmietankowy
- 3 łyżki kaszki manny
- odrobina sera typu feta

Wykonanie:

Do bulionu z kostki dodają obrane i pokrojone ogórki. Gotują przez około 30 minut. Ugotowaną zupę mielą blenderem na krem. Dodają posiekany koperek i serek. Ponownie miksują. Zagotowują dodając kaszkę mannę, by zagęścić zupę. Doprawiam do smaku pieprzem oraz solą i dobrze mieszam. Posypuję zieleniną i pokruszonym serem typu feta (można go zastąpić kleksem z naturalnego jogurtu).



ZUPA OWOCOWA

Składniki

- 0,5 kg wiśni (najlepiej wydrylowanych) lub stoik kompotu wiśniowego
- 0,5 kg truskawek (najlepiej mrożonych)
- 5 łyżek cukru
- litr wody
- 1 kisiel na 3/4 litra żurawinowy lub truskawkowy

Wykonanie:

Wydrylowane wiśnie razem z cukrem i wodą gotują około 7 minut. Jeśli używam kompotu, dodają tylko 0,5 litra wody i 3 łyżki cukru. Kisiel rozpuszczam w 0,5 szklanki wody i wlewam do gotujących się wiśni. Nie gotuję. Jeśli zupa jest zbyt kwaśna, dodają do smaku cukier. Dodają truskawki i mieszam. Odstawiam do ostygnięcia. Do tej zupy można wykorzystać również jabłka i gruszki oraz maliny i jagody. Do niej zawsze podaję ziemniaki puree ze smażoną cebulką i również usmażoną kielbasą, pokrojoną w kostkę.



FASZEROWANY STRUDEL DROŻDŻOWY

Składniki na ciasto:

- 3 łyżki mleka
- 50 g drożdży
- 500 g mąki pszennej
- 150 g masła
- 2 jajka
- 2 żółtka
- ½ szklanki kwaśnej śmietany 18%
- 1 płaska łyżeczka soli
- 1 płaska łyżeczka cukru

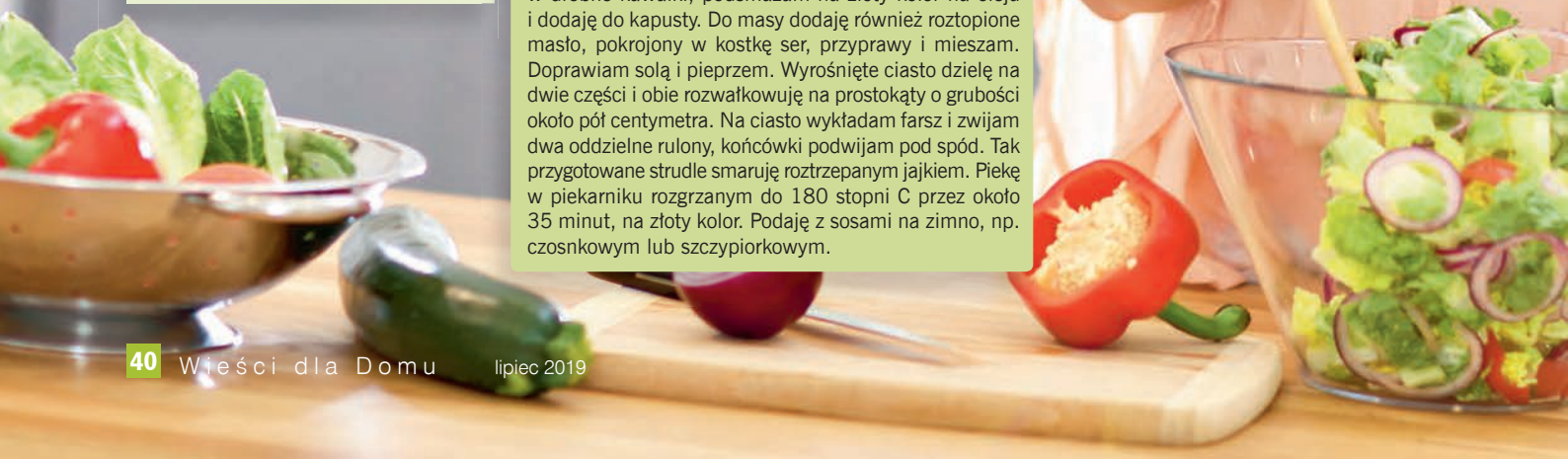
Składniki na farsz:

- 1 kg kapusty kiszzonej
- 2 łyżki oleju rzepakowego
- 2 cebule
- 2 łyżki masła
- 200 g sera żółtego
- 300 g pieczarek (można je zamienić na leśne grzyby)
- 1 płaska łyżeczka pieprzu ziołowego
- 1 łyżka kminku
- sól i cukier do smaku



Wykonanie:

Do naczynia wlewam mleko, dodają drożdże, cukier i mieszam. Odstawiam w ciepłe miejsce na kilkanaście minut. Masło siekam z mąką, dodają sól, jajka, żółtka, śmietanę i wyrośnięte drożdże. Następnie wyrabiam ciasto, przykrywam ściereczką i odstawiam do wyrośnięcia na około pół godziny. W tym czasie przygotowuję farsz. Kapustę gotuję do miękkości, po czym lekko studzę, dobrze odsączam z wody i siekam. Grzyby i obraną cebulę kroję w drobne kawałki, podsmażam na złoty kolor na oleju i dodają do kapusty. Do masy dodają również roztopione masło, pokrojony w kostkę ser, przyprawy i mieszam. Doprawiam solą i pieprzem. Wyrośnięte ciasto dzielę na dwie części i obie rozwałkuję na prostokąty o grubości około pół centymetra. Na ciasto wykładam farsz i zwijam dwa oddzielne rulony, końcówki podwijam pod spód. Tak przygotowane strudle smaruję roztrzepanym jajkiem. Piekę w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni C przez około 35 minut, na złoty kolor. Podaję z sosami na zimno, np. czosnkowym lub szczypiorkowym.



ZIELONE NALEŚNIKI

Składniki

- szklanka mleka
- 10 dag mąki
- 2 jajka
- 2 łyżki stopionego masła
- 10 dag szpinaku
- łyżeczka cukru
- pół łyżeczki gałki muszkatołowej
- sól



Wykonanie:

Mąkę, mleko, sól, gałkę i stopione masło ubijam na jednolitą masę. Jajka ucieram z cukrem i zmiksowanym, sparzonym szpinakiem. Łączę z przygotowanym ciastem, dokładnie mieszam. Odstawiam na ok. 10-15 minut. Z ciasta smażę cienkie naleśniki. W wersji na gorąco zawijam w nie pikantny farsz lub grillowane warzywa. Uwielbiam ze smażonymi kurkami i cebulką. W wersji na zimno nadziewam je białym twarogiem chrzanowym i wędzonym łososiem. Zawsze podaję je z sosami według uznania: czosnkowym, serowym, koperkowym, chrzanowym lub pomidorowym.

POMIDORÓWKA ZE ŚWIEŻYCH POMIDORÓW



Składniki

- 2 kg pomidorów (najlepsze są jesiennie - prosto z pola lub ogródka)
- 3 średnie marchewki
- 2 średnie pietruszki
- 1/2 średniego selera
- 1 por
- 3 ząbki czosnku
- po 2-3 gałązki selera, lubczyku, bazylii i cząbrku (pieprznika) - według upodobania
- kilka łyżek oliwy
- szczypta cukru
- sól i pieprz do smaku
- około 1,5-2 litry wody (można użyć bulionu)
- 1 szklanka śmietany

Wykonanie:

Zalewam pomidory wrzącą wodą. Po 2-3 minutach odcedzam, studzę i obieram ze skórki. Kroję na kawałki. Marchewkę, pietruszkę i seler po umyciu i obraniu kroję na kawałki. Podsmażam na oliwie przez kilka minut. Dodaję pomidory, sól i pieprz. Dorzucam pokrojony w paski por, posiekane drobno zioła i zmiążdżony czosnek. Dolewam wodę i gotuję około 20-30 minut aż warzywa będą miękkie. W tym momencie można zupę zblendować i podać jako krem, ja jednak zdecydowanie wolę wersję z kawałkami warzyw. Dodaję tylko 2 garści suchego makaronu i gotuję go w zupie do miękkości. Na koniec dodaję śmietanę i dokładnie mieszam. Doprawiam do smaku. Wylewam na talerze i dekoruję kleksem gęstego jogurtu i bazylią.

MINI ZAPIEKANKI

Składniki

- 2 szklanki pokrojonej w kostkę szynki i kiełbasy
- 1 szklanka startego sera
- 6 jajek
- 1,5 śmietanki 18%
- 2 szklanki pokrojonych w kostkę warzyw: papryki, pomidora oraz opcjonalnie różyczki brokuła lub pieczarki
- 0,5 szklanki pokrojonego pora lub cebuli
- posiekana natka pietruszki
- sól i pieprz (do smaku)
- oliwa do wysmarowania foremek



Wykonanie:

Na patelni podsmażam na złoty kolor wędlinę i cebulę. Foremki do zapiekanki (można użyć naczyń żaroodpornego) smaruję oliwą. Wypływam na dno podsmażoną wędlinę i cebulę (por może być surowy), a na to warzywa. W misce roztrzepuję jajka ze śmietanką, mieszam z posiekaną natką pietruszki i startym serem. Masą zalewam wędlinę i warzywa. Zapiekam około 25 minut w 200 stopniach Celsjusza.

MAKARON RAZOWY Z WARZYWAMI



Składniki

- 0,5 kg makaronu razowego
- 1 cukinia
- 1 czerwona cebula
- 100 g pestek dyni
- 50 g pestek słonecznika
- 1 czerwona papryka
- 50 g pesto bazyliowego
- pęczek pietruszki
- oliwa truflowa
- starty parmezan do posypania

Wykonanie:

Makaron gotuję w osolonej wodzie. Pestki dyni i słonecznika prażę na suchej patelni, dodaję pokrojone na kawałki warzywa, oliwę truflową i pesto bazyliowe. Przesmażam warzywa aż będą jeszcze lekko twarde. Dodaję makaron i posiekany pęczek pietruszki. Dokładnie mieszam i doprawiam solą i pieprzem. Posypuję startym parmezanem.

RYBA ZAPIEKANA Z CZOSNKIEM I ZIOŁAMI

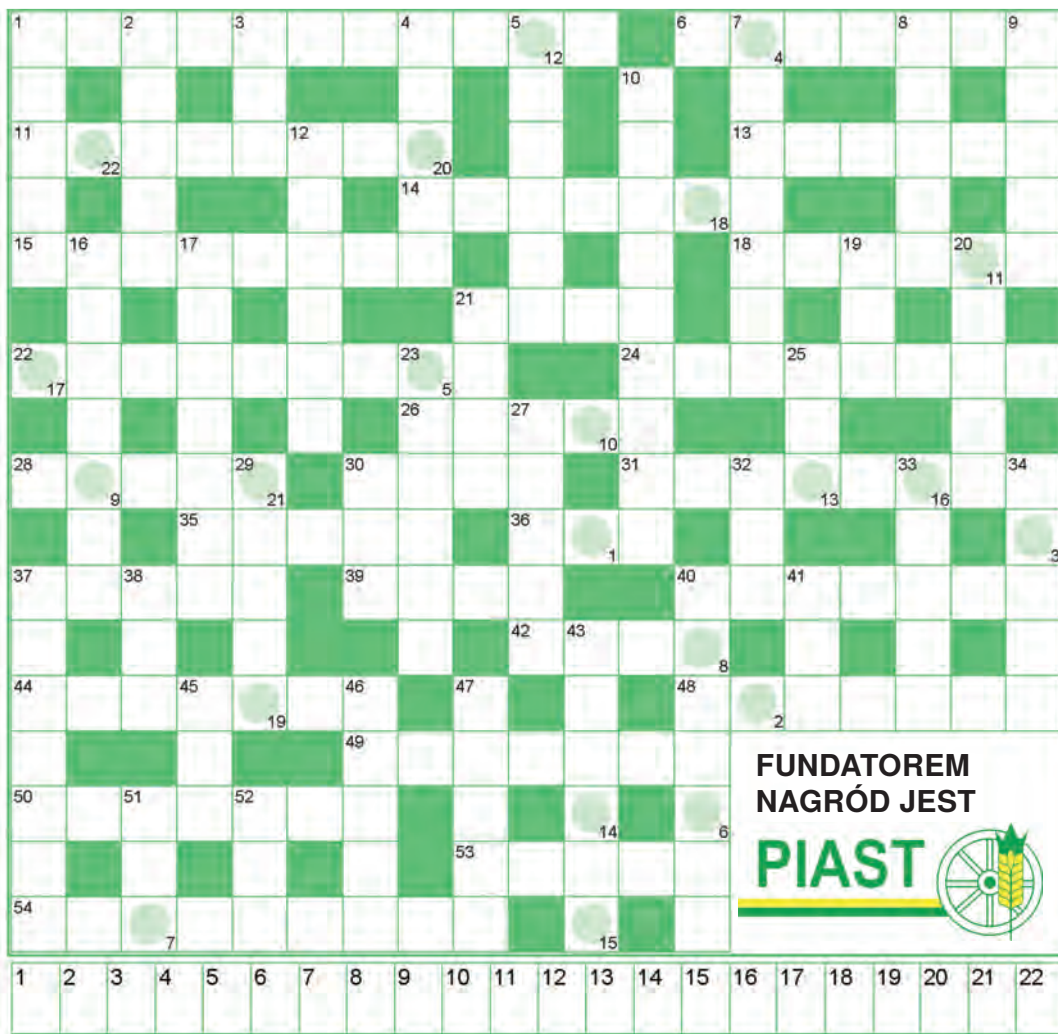
Składniki

- 4 całe ryby (ja wzięłam pstrągi, ale mogą być dowolne)
- 60 g masła
- 2 ząbki czosnku
- 2 łyżki świeżej mieszanki ziołowej
- 1/2 szklanki soku z cytryny
- czarny pieprz
- sól morską



Wykonanie:

Ryby dokładnie myję, sprawiam, usuwam z nich tuski i płetwy boczne (można zapiekać z głową lub bez - w zależności jak kto lubi). Zioła drobno siekam. Czosnek przeciskam przez praskę. Pieprz mielę. W misce mieszam masło, zioła, czosnek i czarny pieprz na jednolitą masę, a następnie ciągle mieszając, powoli dolewam sok z cytryny. Każdą z ryb układam na osobnym kawałku folii aluminiowej i dokładnie nacieram mieszaniną ziół i masła, zarówno w środku, jak i z wierzchu. Skórę każdej z ryb nakłuwam w kilku miejscach widelcem, a następnie zawijam je szczelnie w folię. Zapiekam na grillu w zależności od wielkości ryby od 40 do 50 minut. Rybę należy posolić dopiero przed podaniem dzięki czemu będzie ona bardziej soczysta i smaczna.



KRZYŻÓWKA nr 7/2019

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 26.07.2019 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania
3x KOSZ
TERMICZNY



POZIOMO:

- 1) Proces przyswajania przez rośliny dwutlenku węgla dzięki obecności chlorofilu.
- 6) Wypełniana przez respondenta.
- 11) Członek męskiego kwartetu wokalnego.
- 13) Puszka rogowa okrywająca człon III i IV palca u krowy.
- 14) Rzeka w pd. Afryce.
- 15) Niezwykła rozrywka.
- 18) Ryba z grupy labiryntowców; hodowana w akwariach.
- 21) Zaczyna się w czerwcu.
- 22) Pomieszczenie do karmienia intensywnego zwierząt przeznaczonych do uboju.
- 24) Napój mleczny.
- 26) Matematyczna granica.
- 28) Barbarzyńcy.
- 30) Narkotyczny krzew.

- 31) W młocarni: część współpracująca z bębniem urządzenia młocącego.
- 35) Drzewo liściaste z rodziny klonowatych.
- 36) Np. warcaby.
- 37) Starzec, stary człowiek; także żebrak, zwłaszcza stary.
- 39) Ma symbol Cd.
- 40) Wśród zakonników.
- 42) Pierwsza grecka litera.
- 44) Wielki targ, kiermasz.
- 48) Posiadłość ziemska.
- 49) Kłuje w ściółce leśnej.
- 50) Przyrząd do rysowania pięciolini na papierze nutowym.
- 53) Gatunek nietoperza.
- 54) Wiedza o sposobach uprawy roślin.

PIONOWO:

- 1) Zakład hodowli drobiu.
- 2) Twierdza w Londynie.
- 3) Peruwiański złoty lub nazwa dźwięku gamy C-dur.
- 4) Jednostka indukcji magnetycznej.
- 5) Grunt, pole, rola.
- 7) Ptak wodny.
- 8) Wysoko kwalifikowany materiał nasienny roślin uprawnych.
- 9) Staropolski zwrot grzecznościowy używany wobec kobiety.
- 10) Wanda, pisarka.
- 12) Model fordą.
- 16) Związek org. wchodzący w skład struktury komórek roślinnych i zwierzęcych.
- 17) Historyczna kraina we Francji.
- 19) Bolesna choroba nerwu kulszowego.
- 20) Wąskonosza małpa.
- 21) Dyletant, ignorant.
- 23) Wynik dzielenia.

- 25) Taśma pokryta klejącą mazią służąca do łapania much.
- 27) Wylewa się z krateru.
- 29) Drzazga w sercu.
- 30) Włosy upięte w węzeł z tyłu głowy.
- 32) Mezozoik lub kenozoik.
- 33) Dawny pług lub wieś w woj. łódzkim.
- 34) Rodzaj noża z dwoma uchwyty, do strugania drewna.
- 37) Urządzenie niezbędne właścicielowi mlecznej farmy.
- 38) Metal, dodatek stopowy, l.at. 39.
- 40) Mała kawiarnia.
- 41) Słup z zaostrzonym końcem.
- 43) Oponent prawicy.
- 45) Grecka baśń.
- 46) Tkanina dekoracyjna.
- 47) Łgarstwo, kłamstwo.
- 51) Angielski tytuł szlachecki.
- 52) Panika na giełdzie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 06/2019, Hasło: „PIAST PASZE - ZAUF AJ NASZEMU DOŚWIADCZENIU”

Nagrody otrzymują: Elżbieta Paterek (Wałków), Maria Damrych (Wyciążkowo), Dorota Beger (Boruja Nowa).

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

☎ 501 267 334 ✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

AGRO SHOW

19-22 WRZEŚNIA BEDNARY 2019 WSTĘP WOLNY



WYSTAWA CZYNNA: czwartek - niedziela | 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Największa plenerowa
wystawa rolnicza w Europie

prawie **150 000**
zwiedzających

800 wystawców
z Polski i z zagranicy

www.agroshow.pl

organizator



PIGMIUR
ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń
tel. 56 651 47 40, biuro@pigmiur.pl

patronat
medialny



patronat
honorowy



partner
technologiczny

allegro

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ZAMÓW PRENUMERATĘ

**WIEŚCI
ROLNICZE**

Wypełnij druk wraz z potwierdzeniem
przelewu prosimy przesłać na adres:
Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od 2019 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
4,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin** W tytule: „Opłata za prenumeratę **Więści Rolniczych**”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życie Pleszewa”, „Życie Gostynia”, „Życie Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika **Więści Rolnicze** jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania *

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik **Więści Rolnicze**

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO

- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....



GOBARTO 500



Dołącz do Gobarto 500

Gobarto 500 to program partnerskiej współpracy firmy Gobarto i rolnika w chowie trzody chlewnej. Polega on na wybudowaniu na gruncie rolnika, przy współpracy z Gobarto, budynku inwentarskiego do 2000 stanowisk tuczowych. Umowa współpracy pomiędzy Gobarto i rolnikiem obejmuje 15 lat i gwarantuje rolnikowi wysokie wynagrodzenie do 10 tys. miesięcznie (niezależnie od sytuacji na rynku trzody chlewnej) oraz kwotę potrzebną na spłatę kredytu i bieżące funkcjonowanie budynku inwentarskiego. Przez cały okres umowy hodowca korzysta również z merytorycznego wsparcia Gobarto. Program realizuje polska firma, dla której rolnik jest ważnym partnerem.

Hoduj i zarabiaj z nami

- ✓ Wynagrodzenie do 10 tys. zł miesięcznie (bez względu na koniunkturę na rynku trzody chlewnej)
- ✓ Dostawy wysokiej jakości warchlaków Gobarto
- ✓ Kompleksowe wsparcie
- ✓ Zainteresowanym hodowcom oferujemy współpracę w oparciu o umowę kontraktacyjną. Gwarantujemy konkurencyjne warunki współpracy negocjowane indywidualnie

Więcej informacji na www.gobarto500.pl oraz u naszych przedstawicieli

Dr Paweł Spyрка

Dyrektor ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 695 297 599

Piotr Karnas

Dyrektor ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 668 138 538

Mariusz Suchożebrski

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 603 922 119

Tomasz Klak

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 691 365 444

Krzysztof Marciniak

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 664 704 071



Rolnik z powołania. Łączy pracę z pasją

Z wykształcenia elektromechanik, z pasji rolnik. Dofinansowanie pozwoliło mu doposażyć park maszyn. Skupia się na hodowli bydła opasowego i z optymizmem patrzy w przyszłość.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

W gospodarstwie pracuję praktycznie od dziecka - mówi Krystian Frankowski (23 l.), rolnik z miejscowości Łobez położonej w województwie wielkopolskim. Oficjalnie przejął stery w gospodarstwie rok temu. Udało mu się przy okazji pozyskać dofinansowanie dla młodych rolników. - *Zastrzyk gotówki był bardzo pomocny. Mogłem dzięki niemu doposażyć park maszynowy* - informuje Frankowski. Pierwszą ratę w wysokości 80 tys. zł, którą otrzymał, przeznaczył na zakup szeregu urządzeń: czterotonowego rozrzutnika obornika, grubera, agregatu uprawowo-siewnego, rozsiewacza nawozu, zgrabiarki, siewnika poplonów, czteroskibowego pługa zagonowego, włóki łąkowej, kosiarki bębnowej oraz mieszalnika pasz. - *Kiedy dostanę pozostałe 20 tys. zł, dokupię jeszcze przyczepę o pojemności 4,5 tony. Poza sprzętem, który udało mi się nabyć, w parku maszyn mam jeszcze trzy ciągniki marki Ursus: C-360, 8111 z ładowaczem czołowym i największy, sześciocylindrowy model 1222. Są także m.in. opryskiwacz, prasa John Deere 550 czy owijarka. Jestem więc niezależny i zdecydowaną większość prac w gospodarstwie wykonuję sam* - wylicza Krystian Frankowski. Rolnik obecnie gospodaruje na areale 17 hektarów. - *W sumie moją własnością jest obecnie 11,5 ha. Do tego 6 ha mam w dzierżawie* - podaje. Na ziemi, jaką posiada, występuje typowa dla tego rejonu mozaikowość. - *Klasy bonitacyjne posiadanych przeze mnie*



Krystian Frankowski
dzięki dofinansowaniu
zakupił m.in.
rozrzutnik obornika

użytków wahają się od IIIa do VIz. Większość to jednak klasa IV - mówi gospodarz. - Obecnie 6 ha stanowią użytki zielone, na dwóch ha wysiana jest kukurdza, 1,5 zajmuje jęczmień jary, 0,6 ha łubin i 0,5 ha lucerna. Reszta to pszenżyto i żyto. 23-latek utrzymuje w gospodarstwie trzodę chlewną i bydło opasowe. Obecnie na stanie ma 30 świń oraz 30 sztuk bydła opasowego. Do tego jest także jedna krowa mleczna oraz jałówki przeznaczone na sprzedaż. - Największy przychód przynosi nam na dzisiaj hodowla opasów, które kupujemy jako cielęta i odchowujemy. Przez lata w gospodarstwie, gdy było ono jeszcze w rękach mojego ojca, udało nam się nabyć zaufanych sprzedawców i dzisiaj kupowane przez nas cielaki charakteryzują się dobrą zdrowotnością i przyrostami - informuje Krystian Frankowski, który jednak nie ukrywa, że na przestrzeni lat zdarzały się przypadki dużych ubytków w zakupionych zwierzętach. - Nieuczciwi sprzedawcy handlowali chorym bydłem. Teraz na szczęście takie sytuacje są już za nami - dodaje młody

rolnik, który z wykształcenia jest elektromechanikiem pojazdów samochodowych. - Po szkole pracowałem przez dwa lata w swoim zawodzie, w tzw. międzyczasie robiąc kurs na rolnika. Z zaliczeniem egzaminów nie było problemów. Wszystko zdążyłem już przerobić przez lata w praktyce. Dzięki temu mam obecnie dwa wyuczone zawody - tłumaczy Frankowski. W przyszłości planuje wybudować w gospodarstwie warsztat, w którym dodatkowo będzie mógł naprawiać samochody i maszyny rolnicze. Rolnik przyznaje jednak, że na dzisiaj brakuje mu doświadczenia w poważniejszych naprawach najnowszych ciągników. - Najnowsze ciągniki naprawia praktycznie tylko serwis, a jeśli chce się zrobić coś samemu, to trzeba mieć komputer, żeby móc się podłączyć i zdiagnozować problem - tłumaczy. Ponadto ma plany, aby wystartować z mobilnym serwisem klimatyzacji dla maszyn rolniczych. - Dzisiaj jest na to coraz większe zainteresowanie, coraz więcej rolników posiada ciągniki z klimatyzacją, więc na

Rolnik zwraca uwagę, że gdyby nie ogradzał pól, szkody powodowane przez zwierzęta byłyby ogromne



— R E K L A M A —

Skup bydła

byki, krowy, jałówki

GOTÓWKA +VAT
WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA

bydło 24H
533 542 115

ŚMIERĆ SZKODNIKOM!

Pozbądź się owadów i gryzoni ze swojego domu

Skutecznie zwalczamy:
muchy, komary, mrówki, osy, szerszenie,
kleszcze, myszy i inne

CHROŃ SWOJE ZBIORY

Zabezpiecz magazyny i silosy przed szkodnikami

INSEKT2.pl 666 467 706 biuro@insekt2.pl
501 636 449 www.insekt2.pl

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

Tel. 608 159 646
www.agrotechnika-owczarek.pl

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA

pewno jest to ciekawy kierunek - mówi Krystian Frankowski. Przyznaje jednak, że najpierw chce zainwestować nieco w modernizację obecnie posiadanych w gospodarstwie budynków inwentarskich. - *Chcę dokonać zmian tak, aby jak najbardziej ograniczyć pracę fizyczną. Planuję utrzymywać zwierzęta w systemie wolnostanowiskowym i większość czynności związanych z ich utrzymaniem wykonywać z pomocą ciągnika* - tłumaczy przyznając, że na dzisiaj w gospodarstwie jest dużo pracy fizycznej.

Młody rolnik mówi także o pasji, którą od lat dzieli ze swoim ojcem. - *Razem mamy zamiłowanie do koni. W gospodarstwie obecnie utrzymujemy trzy sztuki kucy szetlandzkich. Nie mają one na dzisiaj żadnych konkretnych zadań oprócz tego, że są skuteczniejsze od kosiarki* - przyznaje ze śmiechem Frankowski. Zapewnia, że dopóki będzie gospodarował, dopóty konie będą obecne w stadzie zwierząt.

Krystian Frankowski mówi także o trudnościach, z jakimi musi borykać się na co dzień.

- *Problemem jest u nas plaga zwierzyny leśnej. Moje gospodarstwo jest otoczone lasami i gdybym nie ogradzał pól, to nic by na nich nie zostało* - informuje twierdząc, że współpraca z kołami łowieckimi zdecydowanie się nie układa. - *Jak to kiedyś przyznali, nie są oni organizacją charytatywną, żeby rolnikom rozdawać pieniądze. Szacowanie strat jest z naszego punktu widzenia fatalne, a kontroli nad wielkością pogłowia nie ma nikt* - opowiada rolnik. Aby ochronić się przed stratami, co roku Frankowski dużą wagę przywiązuje do ogradzania pól. - *Dzięki temu, że wszystkie pola mamy położone bardzo blisko gospodarstwa, możemy je ogradzać z wykorzystaniem pastucha elektrycznego. Ma on „większą moc rażenia” i zwierzęta czują już prąd będąc w odległości 3 m od linii ogrodzenia* - informuje rolnik, który zwraca także uwagę na ASF. - *Choroba pewnie kiedyś do nas dotrze, ale trudno jest mi to oceniać. W każdym razie ja robię, co mogę, starannie przestrzegając zasad bioasekuracji* - podsumowuje.

— R E K L A M A —

ŚRODKI OWADOBÓJCZE
ZWALCZANIE SZKODNIKÓW
muchy, komary, kleszcze, osy, szerszenie,
mrówki, karaluchy, pluskwy,
krety, gryzonie,
wołki zbożowe



DEZYNFEKCJA
DEZYNSEKCJA
DERATYZACJA

DDD

512-239-354

63-308 Gizatki, Toporów 17




WYŁĄCZNY
DYSTRYBUTOR
WÓZKÓW
WIDŁOWYCH
LIUGONG

+48 607 190 765
<http://www.liugong-forklift.pl>



Agroma
Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy • pszenżyta



KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

NOWE LOKALIZACJE, DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

Prawie sto lat na swoim

Potrzeznowo to wieś „coraz mniej wiejska”. Rodzina Janecków trafiła tu po powstaniach śląskich.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Ich historia w Potrzeznowie zaczęła się w 1927 roku, kiedy ze Śląska trafił na teren Wielkopolski Paweł Janecko, mający za sobą udział w powstańczych działaniach. Otrzymał jasny przekaz, że jeśli się nie wyprowadzi ze Śląska, to będzie miał kłopoty. Tam był spalony, więc szukał dla siebie nowego miejsca.

Pawła wędrowki

Trafił najpierw do Rybowa w gminie Gołańcz, bo tak Ślązacy otrzymywali gospodarstwa. Po trzech latach kupił w Potrzeznowie od Niemca 36 hektarów. Dokupili potem jeszcze dziesięć. Po nim gospodarzył tu jego syn Ludwik, który przekazał następnie gospodarstwo synowi Stanisławowi, a ten synowi Grzegorzowi. - Po nas będzie najprawdopodobniej Tadeusz - mówi Stanisław Janecko, spoglądając na ośmiomiesięcznego wnuka, który beztrzesko baraszkuje na podłodze.

Ziemie tu słabe, właściwie nadające się pod zalesienie. Trudno mówić o intensywnej uprawie, bo wielki wpływ na plonowanie mają też warunki pogodowe. Ubiegłoroczna susza spowodowała, że stracili dobre 40 procent plonów.

Te ich hektary były po wojnie solą w oku władzy. Wiadomo - kułak, który patrzy tylko jak władzę robotniczo-chłopską oszukać i wyprowadzić w pole. A że władza nie chciała na to pozwolić, to po wsi jeździł samochód z megafonem, a z niego rozlegało się: - Janecko, klasa robotnicza czeka na chleb, a ty chomikujesz zboże. Władza nie mogła pokazać swojej słabości i tego, że może przegrać z kułakami, więc dołożyła do planowych dostaw domiar, który w tutejszych warunkach glebowych był nie do osiągnięcia i posłała za brak zaangażowania na rzecz socjalistycznej ojczyzny Ludwika do więzienia, bo jego ojciec był już za stary na odsiadkę. Senior rodu zmarł w 1967 roku.

Od lewej: Stanisław, Magdalena i Grzegorz z małym Tadzkiem



Władza wezwwała i zapytała: - Janecko Ludwik, ile oddacie zboża? - Nic, bo wszystko, co mogłem, oddałem - odpowiedział zgodnie z prawdą. To władza kazała wyjść i potem przysłała mundurową władzę, która zawiozła niesfornego chłopca do miejsca odosobnienia, żeby rozumu nabrał.

A kiedy Ludwik cieszył się już z wolności, to władza dała domiar na dostawy obowiązkowe mleka, których też nie był w stanie wypełnić i trafił ponownie za kratki. Zaczęli zalesiać grunty, bo to jedyna możliwość ucieczki od sztucznie windowanych planów dostaw. Kiedyś z ich podwórza widać było wieś, teraz widok zasłaniają drzewa, efekt zabiegów sprzed lat. Sposobem na to, żeby ich areał tak nie kłuł w oczy, było wydzierżawienie kilku hek-

tarów kółku rolnicemu. Powstała też rolnicza spółdzielnia produkcyjna, ale nie przetrwała próby czasu, a oni sami nie mieli chęci wstąpienia do niej. Zbyt bolesne były doświadczenia z ówczesną władzą.

Wieś mniej wiejska

Wieś ma teraz ulice, a ta przy której mieszkają: Danuta i Stanisław oraz ich syn Grzegorz z żoną Magdaleną i malarzem Tadeuszem, nosi nazwę Stare Potrzeznowo. Asfaltowa już droga prowadzi obok ich gospodarstwa do starego pałacu i jeziora Włókna, które jest jednym z kilkunastu jezior na terenie gminy. Wokół jeziora powstały osiedla domków sezonowych i całorocznych, które pobudowali tu głównie mieszkańcy Poznania. Atrakcyjne położenie wsi, bliskość jezior

i brak uciążliwego przemysłu powodują, że liczba mieszkańców wciąż rośnie. W trudnej sytuacji znajdują się rolnicy, którzy planują powiększenie chlewni, bo napotyka to na zdecydowany sprzeciw „przyjezdnych”, którzy powołali nawet kilka lat temu Stowarzyszenie Natura Potrzeznowo na wzór podobnego w Budziszewku w sąsiedniej gminie Rogoźno już w powiecie obornickim. Wsie te zresztą graniczą ze sobą.

- Kiedyś udawało się nam bardziej integrować przybyszów - mówi Stanisław, który przez wiele lat był sołtysiem wsi. - Ich dzieci już jednak nie są takie skore do asymilacji. Wręcz możemy mówić o tym, że próbują sterować tym, co się we wsi dzieje, nie zawsze jednak zgodnie z interesem rodzimych mieszkańców.

- Wieś staje się coraz mniej wiejska - dodaje syn Grzegorz.

Stanisław ukończył zasadniczą szkołę rolniczą w podpoznańskich Owińskach, a później Technikum Rolnicze w Gołańczy. - Myślałem także o studiach rolniczych, ale jednym z obowiązkowych egzaminów był ten z języka rosyjskiego. To nie pojechałem, bo nie starałem się go nauczyć - wyjaśnia Stanisław. Te ich piaszczyste hektary mogły rodzić zboża i to nie wszystkie, obsadzali spory areał ziemniakami jadalnymi, uprawiali len, który był bardzo popularny wtedy wśród rolników. Kiedy jednak koniunktura na len siadła i zlikwidowano roszarnię w Ślawie Wielkopolskiej, uprawa tej rośliny poszła w zapomnienie. Siali też przez pewien czas zapomnianą już prawie grykę-tatarkę. Ponieważ chowali bydło, to uprawiali serele i łąbin, który był w części wykorzystywany jako zielony nawóz. Teraz na pola zawitała kukurydza i łąbin. Mają też pięcioletnie doświadczenia z uprawą prosa w ramach projektu podtrzymania gatunków zapomnianych.

- Nigdy na tym nie straciłem, ale uwzględniając warunki glebowe i pogodowe, trudno było przewi-

dzień stabilne zbiory - wyjaśnia rolnik. - To bardzo wrażliwa roślina, która ma specjalne wymogi w zakresie stosowania oprysków.

Stanisław na swoim

Gospodarstwo po ojcu Stanisław faktycznie przejął już na początku lat osiemdziesiątych, choć na papierze dopiero w 1988 roku. Budowali mozolnie swoje gospodarstwo. - *Fachowcy u mnie nie zarobili, bo większość prac budowlanych i elektrycznych wykonałem sam - mówi z dumą. - Poradzę sobie także z remontami maszyn.*

Formalnie teraz gospodarzy syn z synową, ale pomocna dłoń ojca zawsze się przyda. Jest co robić, bo obecnie trzeba uprawiać ponad 60 ha, a do najodleglejszego pola, które jest w Łopuchowie w gminie Murawana Goślina, mają 15 km.

Stanisław poznał Danutę, późniejszą żonę w Budziszewku na imprezie towarzyskiej. Pochodziła z Rogoźna. Małżonkowie wychowali pięcioro dzieci. Grzegorz był trzeci w kolejności. Droga syna do bycia rolnikiem wiodła nieco innym szlakiem. Ukończył liceum ogólnokształcące, później studia inżynierskie na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Zaocznie zrobił też „magisterkę” na tej samej uczelni. Tam też poznał swoją przyszłą żonę Magdalenę, która pochodzi z Rusocina w gminie Dolsk w obecnym powiecie śremskim. Dziewczyna jest z gospodarstwa, więc nie miała dylematu pt. w co wchodzić. Są trzy lata po ślubie. - *Mogę powiedzieć, że los żony rolnika wysłałam z mlekiem matki - śmieje się Magdalena. Stanisław patrzy na wnuka i mówi: - Mam nadzieję, że nie ostatni. - Dziadek lubi dzieci, więc jak doczeka się od każdego ze swoich dzieci, to będzie miał wyrównany rachunek - żartuje synowa.*

Wnioski z doświadczeń

Kiedyś utrzymywali bydło i trzodę chlewną. Teraz budynki inwentarskie stoją, póki co, puste. - *Brak stabilizacji cenowej, a my musimy brać także pod uwagę jakość naszych gleb i nieprzewidywalność aury. Być może podejmiemy decyzję o powrocie do hodowli, np. opasów - twierdzą ojciec i syn. - Ryzyko jest w pełni po naszej stronie i nie mamy wątpliwości,*

że ktoś nam coś da od siebie.

Profesor na uczelni, pod kierunkiem którego Grzegorz pisał pracę magisterską, zainteresował go hodowlą gęsi. Sześć lat temu spróbował. Pisklęta głównie kupował w wylęgarni w Wągrowcu, tej samej, która dostarcza je mieszkańcom gminy Mieścisko, w ramach projektu pn. Gąska jest dobra na wszystko. - *Czytałem wiele o hodowli gęsi w trakcie studiów. Temat mnie zainteresował i postanowiłem spróbować na małą, póki co, skalę - opowiada Grzegorz. Pierwsza partia to 50 piskląt, w następnym roku 80, a później już 100, a było i więcej. - Sto gęsi jest taką ilością, którą możemy w pełni obsłużyć w sensie chowu, bicia i sprzedaży - wyjaśnia. - Nasze gęsi są bardzo popularne i klienci cenią sobie ich jakość.*

Rodzina Janecków ma warunki do powiększenia hodowli, ale musieliby zaplanować zakup skubarki i innych niezbędnych urządzeń. Ich gęsi nie są podskubywane, przez co tuszki nie są naruszone. Takie wymogi stawiają np. niemieccy odbiorcy większości hodowanych w Polsce gęsi. Rolnicy są w stanie zabezpieczyć pasze we własnym zakresie i uzupełnić je tylko o te produkowane przez firmy.

Dla innych

Stanisław już czwartą kadencję jest radnym rady miejskiej. Przewodniczył też komisji rewizyjnej. Jednak choroba zmusiła go do ograniczenia aktywności. No cóż, zdrowie jest najważniejsze. Od wielu lat jest aktywnym działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Syn Grzegorz jest członkiem rady sołectkiej i naczelnikiem jednostki OSP we wsi. Żona Stanisława, Danuta, chętnie udziela się w pracy jedynej na terenie gminy Koła Gospodyń Wiejskich, któremu przewodniczy... mężczyzna.

Magdalena i Grzegorz w maju lub w październiku mają czas na wypad nad morze albo w góry. Mały Tadeusz nie pozwala na zbyt długi brak zainteresowania nim. Z rozbrajającym uśmiechem na twarzy skutecznie egzekwuje potrzebę przytulania przez mamę czy tatę. Ochoczo wyciąga też rączki do dziadka podczas naszej rozmowy.

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- Agregaty talerzowe
- Agregaty uprawowo-siewne
- Agregaty ścierniskowe
- Agregaty bezorkowe
- Głębosze
- Rozsiewacze nawozu
- Wały posiewne
- Zgrabiarki karuzelowe
- Siewniki poplonu



tel: 724 876 222

tel: 724 665 888

tel: 723 179 158

- Sprzedaż ratalna • Transport •
- Gwarancja 24 m-ce •

www.armasz.pl

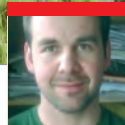
e-mail: biuro@armasz.pl

Trudny czas dla krów

W okresie laktacji krowy narażone są na różne choroby. - Będą się tu ważyły nie tylko problemy z samym układem rozrodczym, ale również stany zapalne racic, choroby metaboliczne, stany zapalne wymion czy nawet takie sytuacje jak złamanie ogona - wymienia Kamil Olender.



Fot. fotolia.pl



Na pytania
czytelników
odpowiada

lek. wet.
Kamil Olender
tel. 791 898 707

Prawidłowe wprowadzenie zwierzęcia w okres okołoporodowy to odpowiednie dawki energii i białka. Przygotowując krowy do porodu i okresu poporodowego, należy zwrócić szczególną uwagę na czas, w którym zwierzę musi zostać ponownie rozkarmione i przyzwyczajone do pobierania znacznie większych objętości pożywienia. Chodzi tu szczególnie o kukurydzę i pasze sypkie lub granulowane. - Często rolnik podaje pasze ze zbyt dużą ilością białek, a o zbyt małej ilości energii, co skutkuje problemami metabolicznymi po porodzie, np. ketoza, kwasica, przemieszczenie trawienia - wyjaśnia Kamil Olender, lekarz prywatnej praktyki w Dobrzyicy (powiat pleszewski). Dodaje, że wyhodowanie zwierząt wysokomlecznych skutkuje, niestety, różnymi problemami. Chodzi tu głównie o wydłużenie się pojawiania pierwszej rui po porodzie oraz zwiększenia metabolizmu krów. Specjalista zwraca również uwagę na to, że u krów, które dają coraz więcej mleka, można zauważyć spadek energii. - Taki zbieg wszystkich przyczyn razem powo-

duje bardzo często zmniejszenie skuteczności krycia w pierwszych miesiącach po porodzie (zalecane do 60. dnia 1. krycia, a w niektórych przypadkach nawet w pierwszych 45 dniach) - tłumaczy Kamil Olender. Dodaje, że standardowo okres międzywycieleniowy powinien wynosić około 365 dni, czyli 12 miesięcy. - Lecz - niestety - ze względu na wydajność krów (około 10 tys. litrów) już dawno przesunął się nawet w okolice 500 dni - ubolewa. Zaznacza, że warto próbować inseminacji zwierzęcia już na pierwszej widocznej rui po porodzie, ponieważ zostanie jeszcze czas na ewentualne korekty lub próby na tzw. hormonalnych programach.

Do czynników wpływających na prawidłowość przebiegu okresu poporodowego należy wiek krów. Im młodsze stado, tym łatwiej utrzymać je w należytych porządku, a dodatkowo młode krowy w pierwszej laktacji z zasady dają mniej mleka niż krowy w 3-4 laktacji. - Ważna jest produktywność krowy - czyli, jak dużo mleka jest w stanie wyprodukować w szczycie laktacji i jak szybko jest w stanie dojść do szczytu laktacji - mówi lekarz weterynarii.

(abi)

— REKLAMY —

30 lat
NAGLAK

PRODUCENT KABIN
CIĄGNIKOWYCH
ORAZ KABIN DO KOMBAJNÓW

Borecka 33a, 63-720 Koźmin Wlkp.
+48 62 721 68 64, +48 62 721 02 13
www.naglak.pl

Ubojnia Gola

**SKUP BYDŁA
RZEŻNEGO**

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy
również tuczniaki
tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

SUV

mitsubishi



DLA ROLNIKA

Z RABATEM DO **17 000** ZŁ* W PAKIECIE TRAVEL

5 LAT
GWARANCJI

auto
centrum **LIS**

Auto Centrum Lis

ul. Łódzka 71

62-800 Kalisz

tel. (62) 766 78 00

mitsubishi@autocentrumlis.pl



*Rabat 17 000 zł jest możliwy do uzyskania dla Mitsubishi Outlandera 2.0 Intense Plus 4WD CVT z roku produkcji 2018. Na kwotę 17 000 zł składają się rabat gotówkowy w wysokości 15 000 zł oraz korzyść wynikająca z zakupu pakietu Travel w promocyjnej cenie. Szczegóły u autoryzowanego dealera. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Informacje na temat złomowania samochodów Mitsubishi oraz przydatności do recyklingu dostępne na: www.mitsubishi.pl. Spalanie w cyklu mieszanym: 6,8-8,7l/100 km. Średnia emisja CO₂ w cyklu mieszanym: 153-196 g/km.

Produkują i promują

Izabela i Aleksander Ofierscy prowadzą Gospodarstwo Sadownicze „Nasz sad”, które ma 7,5 ha. Całą tę powierzchnię zajmują drzewa owocowe. Oprócz jabłek sadownicy sprzedają również soki. Uczestniczą też w akcji promocyjnej i namawiają do jedzenia jabłek z wielkopolskich sadów.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Izabela i Aleksander znaleźli się wśród wyróżnionych w konkursie „Wielkopolski Rolnik Roku”. - Byliśmy bardzo zaskoczeni tym wyróżnieniem. Tym bardziej, że kiedy odwiedziła nas komisja konkursowa, to byliśmy w trakcie rozbudowy chłodni. Byli murarze, sprzęt, ale komisja patrzyła na sad - śmieje się pan Aleksander.

Państwa Ofierskich odwiedzam we wtorkowe upalne popołudnie. Mieszkają w Książenicach (gmina Grabów nad Prosną, powiat ostrzeszowski). Gospodarze od razu zapraszają na spacer do sadu, z którym pan Aleksander związany jest od dziecka. A to za sprawą dziadka Ignacego, który zaczynał ponad 70 lat temu od kilkudziesięciu drzewek. - Dziadek drzewkami zajmował się bardziej hobbyistycznie - opowiada pan Aleksander. Areal powiększył Stanisław Ofierski. - Tato miał sad jabłoniowy, wiśniowy i brzoskwiniowy. My mamy jabłonie. To, czy są jabłonie, czy wiśnie, to zależy od rynku zbytu, od miejsca siedliska. Jak mieliśmy brzoskwinię, to szkodziły przymrozki. Zimą mróz też niszczył brzoskwinię. Jabłonie są bardziej stabilne - uważa pan Aleksander. Wydawać by się mogło, że w sadzie nie ma zbyt dużo pracy, oczywiście poza sezonem. Nic bardziej mylnego. - Praca jest przez cały rok. Podczas zbioru jest jej najwięcej, a zbiór zaczynamy pod koniec lipca - mówi sadownik. Z kolei o tej porze (czerwiec) prowadzona jest przerwywka. Tam, gdzie jest zbyt dużo jabłek, usuwa się te najmniejsze i uszkodzone. Na gałęzi zostają większe i ładniejsze, które mają szanse na lepszy rozwój.

Postawili na jabłonie

Pan Aleksander sad od rodziców przejął w 2012 roku. W prowadzeniu gospodarstwa pomaga mu żona Izabela. - Moja żona



mieszkała w mieście. Ukończyliśmy Akademię Rolniczą w Poznaniu. Ja studiowałem ogrodnictwo, a żona biologię. Ja wiedziałem, że będę miał sad, a żona niekoniecznie - opowiada. Pani Izabela od razu dodaje: - Ale zdobyta wiedza pomaga nam w pracy, bo ukończyłam kierunek dotyczący biologii roślin. Małżeństwo ma dwie córki: Zosię i Marysię.

Właściciele Gospodarstwa Sadowniczego „Nasz sad” przez cały czas się rozwijają. Dokupili 4 hektary gruntów. Drzewa wymieniane są co około 20 lat. Najczęściej pierwsze jabłka rodzą dopiero po 2-3 latach. Pan Aleksander jest zadowolony, bo w tym roku jego drzewom nie zaszkodziły przymrozki. - Może te pierwsze przymrozki to troszeczkę zaszkodziły tym wcześniejszym odmianom. Ale nie na tyle, żeby przeszkodziło to w plonie - mówi. Kwiaty jabłoni wytrzymują do minus 1 stopnia Celsjusza. Poniżej tej temperatury pąki giną. - Gdy temperatura spadnie poniżej -5 stopni to nawet zraszanie nadkoronowe nie pomaga. Chodzi o to, że woda jest puszczana specjalnymi zraszaczami nad drzewa i ta woda zamarzając ochrania kwiaty, tak jak

śnieg zimą zboża. Ogniska też robimy, ale one za bardzo nie pomagają, bo jak wiatr zawieje w innym kierunku, to dym, który ma zatrzymać ciepło nad sadem, ucieka na sąsiednie pole - zaznacza.

Zdrowe jabłka i soki

W sadzie państwa Ofierskich jest bardzo czysto. W międzyrzędziach kosiarka ciągnikowa ścina trawę. Z kolei pomiędzy drzewami chwasty usuwane są herbicydami. - Używamy takich środków ochrony roślin, które nie zaszkodzą drzewom oraz samym jabłkom. Nie możemy sobie pozwolić na przekroczenia, ponieważ jesteśmy kontrolowani przez Inspekcję Ochrony Roślin. Pobierane są próby jabłek do badania. Produkujemy jabłka zdrowe, bo przecież nasze dzieci też jedzą te jabłka i piją soki - zaznacza pan Aleksander.

Pod koniec lipca zrywane będą odmiany letnie. A duże zbiory rozpoczyna się w sierpniu i we wrześniu. Wtedy jabłka wędrują do chłodni. Zbiór trwa do połowy lub końca października i odbywa się ręcznie. Dzięki temu owoce nie są uszkodzone. W zrywaniu uczestniczą od 8 do 10 osób.

Drzewka w sadzie są niskopienne. - To są drzewa na podkładkach kartowych. Dzięki temu jabłka są na wyciągnięcie ręki - wyjaśnia rozmówca. W sadzie rośnie około 13 odmian jabłoni. Są m.in. Golden Delicious, Gala, Ligol, Champion, Jonagoldy, Rubin oraz letnie odmiany Piros i Celesta. Przy każdym drzewku jest tyczka bambusowa przyczepiona do drutu, który jest rozciągnięty przy słupkach betonowych. Dzięki temu drzewa nie łamią się pod ciężarem owoców. Również bez wody jabłonie mają niewielkie szanse na przeżycie. Dlatego cała powierzchnia sadu jest nawadniana. Woda czerpana jest ze studni głębinowej. Tym, która z kwater akurat dostaje wodę, steruje komputer.

Sięgają po unijne pieniądze

Z sadu mierzymy do chłodni. Oglądam zarówno tę część starszą, jak i nowo wybudowaną. Tutaj znajdujemy ochłodę. W środku jest pomieszczenie socjalne dla pracowników. Dalej stoi maszyna, która kroi jabłka. W jednym z pomieszczeń, gdzie temperatura sięga 2 stopni Celsjusza, jest jeszcze trochę jabłek z poprzedniego sezonu. Chłodnia może pomieścić 300 ton jabłek w 4 komorach.

Państwo Ofierscy, jak tylko mogą, korzystają ze środków unijnych. O pierwsze dotacje starali się jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej z programu SAPARD na rozbudowę chłodni. - Później otrzymaliśmy wsparcie na zakup drzewek, konstrukcji wspierającej i na instalację nawadniającą. No i za pieniądze unijne zakupiliśmy też wózek widłowy, który jest niezbędny przy pracy - zaznacza pan Aleksander. Dodaje, że dzięki środkom z zewnątrz polskie rolnictwo bardzo się rozwinęło. - Gdyby nie

wielkopolskie jabłka

te pieniądze, to nasz rozwój trwałby o wiele dłużej i to wszystko by tak pięknie na wsi nie wyglądało. Wiadomo, że są wymogi i trzeba się ze wszystkiego wypowiadać, ale to idzie zrobić - podkreśla.

Praca przez cały rok

Po zbiorze dalsze prace odbywają się w pomieszczeniach, gdzie jabłka są sortowane i przygotowywane do sprzedaży. - My jabłka sami wozimy, szukamy odbiorców. Nie czekamy, aż klient przyjedzie do nas. Jesteśmy aktywni - mówi pan Aleksander. Jabłka z Książenic można oczywiście kupić w miejscu w gospodarstwie, w lokalnych sklepach i w marketach.

Kiedy jabłka są sprzedawane lub czekają na swoją kolej w chłodni, trzeba pomyśleć o pielęgnacji drzewek. - Zaraz po tym, jak śnieg zniknie i temperatura jest możliwa do pracy, to odbywa się cięcie zimowe. Sprawdzamy rów-

nież, czy jabłonie nie zaatakowała jakaś choroba. Zarażone chorobami gałęzie są ucinane, a rany oczyszczane. Najgorszą chorobą jest parch jabłoni. Na nią trzeba wiele razy przyskać środkami i - niestety - zdarza się, że i to czasem nie pomoże - mówi pan Aleksander. Na rozwój parcha jabłoni wpływa zazwyczaj deszczowa pogoda.

Wystarczy stabilna cena

W gospodarstwie uprawia się jabłka z plonem wynoszącym około 300 ton z całego areału. Dla zachowania płynności produkcji i jak najdłuższego okresu sprzedaży uprawianych jest 13 odmian jabłoni. Prowadzone są innowacyjne inwestycje zmierzające do przetworzenia na miejscu wyprodukowanych owoców.

Państwo Ofieryscy, podobnie jak inni rolnicy, borykają się z niskimi cenami za swoje plony. W minionym roku jabłka obrodziły i cena była bardzo niska.

- Ale trzeba jakoś przetrwać. Dwa lata temu cena była lepsza - opowiada pan Aleksander. Ubolewa również, że sadownicy bardzo tracą na embargu rosyjskim. - Jabłka są wysyłane do innych krajów, ale Rosja była ogromnym odbiorcą. No i Rosja jest blisko, a teraz próbują wysłać do Indii czy Wietnamu - opowiada. Czy w sadownictwie jest przyszłość? - Z jabłkiem, podobnie jak z trzodą chlewną czy mlekiem też jest różnie, ale czegoś trzeba się trzymać i nie można ciągnąć pięciu srok za ogon. Też nie mogą przeskakiwać z produkcji na produkcję. Bo sad to jest kosztowna, wieloletnia inwestycja - zaznacza. W gospodarstwie państwa Ofieryskich jabłka, które nie nadają się do bezpośredniej sprzedaży ze względu na uszkodzenia (np. od gradu) czy też zbyt małą wielkość, są przetwarzane na sok. Można go kupić w 3- i 5-litrowych opakowaniach. Owoce są zawożone do firmy tłoczącej koło

Błaszek. Alternatywą dla soku jabłkowego są mieszanki z: pigwą, aronią, porzeczką, wiśnią, marchewką czy buraczkami.

Sadownicy z Wielkopolski też mają dobre jabłka

Państwu Ofieryskim zależy na tym, aby Wielkopolanie kupowali jabłka właśnie od sadowników z tego regionu. Dlatego wraz z Wielkopolskim Związkiem Sadowników Ofieryscy zaangażowali się w promocję jabłek z Wielkopolski. - Żeby Wielkopolanie wiedzieli, że w tym regionie również produkujemy zdrowe i dobre jabłka. Dlatego w sklepach, w których nasze jabłka (sadowników uczestniczących w tym programie) będą dostępne, pojawi się specjalne logo. Wierzymy, że mieszkańcy naszej „Małej Ojczyzny” chętnie będą kupować jabłka z Wielkopolski - podkreśla.

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, Tytan
- Polidap
- Lubofos 12, Corn, pod rzepak
- Luboplun PK 10-30, Kalium
- Lubofoska 4, 3.5, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

II MATERIAŁY
BUDOWLANE
II „WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN



SZEROKI WYBÓR KOSTEK BRUKOWYCH

W ofercie kostki brukowe firmy:
ZPB KACZMAREK, DROGBRUK, POZBRUK,
KAMAL, TERRAZZO, PEBEK, INFRABET

SUPER
OFERTA

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądkki, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

Ogrzewanie. Nowe wymogi

Ogrzewanie domu to jedna z bardziej kosztownych inwestycji. W naszym klimacie sezon jesienno-zimowy trwa pół roku, dlatego tak ważne jest sprawne działanie całej instalacji. Bez tego nie ma mowy o komfortowym mieszkaniu.

Najważniejszą częścią układu jest źródło ciepła. Jego wybór nie należy do łatwych, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy coraz większą wagę przywiązuje się do poprawy jakości powietrza.



Fot. fotolia.pl

Zmiany w przepisach

W ostatnich latach możemy zaobserwować coraz większe zanieczyszczenie środowiska, które w dużej mierze jest spowodowane przez spalanie różnego rodzaju paliw. Jest to widoczne zwłaszcza w dużych metropoliach miejskich, gdzie w sezonie grzewczym w powietrzu unosi się dym i smog. Zjawisko to jest niebezpieczne dla naszego zdrowia, gdyż wdychane

przez nas szkodliwe substancje powodują szereg chorób. Z tego powodu coraz bardziej zaostrzają się przepisy odnośnie warunków, jakie muszą spełnić instalacje grzewcze w naszych domach.

Kiedy budujemy nowy dom

Zmiany w przepisach doty-

czą nie tylko elementów instalacji grzewczej, ale też samych budynków. Jeśli decydujemy się teraz na budowę domu, musimy się liczyć z nowymi wymogami cieplnymi. Ważna jest ilość energii koniecznej do zaspokojenia potrzeb mieszkańców, chodzi tutaj przede wszystkim o ogrzewanie. Określa to współczynnik E_p , którego dopuszczalna wartość w ostatnim czasie jest coraz bardziej obniżana. W latach 2014-2016 było to 120 kWh/m² rok, obecnie - 95 kWh/m² rok. Natomiast od roku 2021 górna granica ma być na poziomie 70 kWh/m² rok. Budowanie tak energooszczędnych budynków sprawia, że spada zapotrzebowanie na ilość ciepła potrzebną do ich ogrzania. Dzięki temu zużywamy mniej paliw i do środowiska nie jest wydzielana duża dawka zanieczyszczeń. W dodatku rachunki są zdecydowanie niższe. Szacuje się, że w nowoczesnych domach za ogrzewanie płaci się nawet pięciokrotnie mniej niż w tych starszego typu. Co prawda więcej kosztuje wybudowanie budynku w takim standardzie, jednak później w całym okresie eksploatacji zauważymy znaczną oszczędność.

obserwujemy w centrach dużych miast podczas sezonu grzewczego. W wielu domach nadal są stare kotły o niskiej sprawności, które powodują, że z kolumny unosi się czarny i gęsty dym pełen szkodliwych dla naszego zdrowia substancji. Obowiązujące dziś normy sprawiły, że z rynku zniknęły nieefektywne i "brudne" urządzenia. Przepisy zostały wprowadzone już dwa lata temu, jednak w tym roku doprecyzowano je. Wszystkie aktualnie dostępne źródła grzewcze na paliwo stałe muszą posiadać etykietę z określeniem efektywności energetycznej, gdzie najgorsza klasa to G, a najlepsza to A+++.

Rozporządzenie wprowadzone w roku 2017 nie obejmowało kotłów służących do przygotowania ciepłej wody użytkowej i tych do spalania biomasy nieдрzewnej (np. słomy, łupin orzechów, ziaren itp). W efekcie tego mieliśmy nadal możliwość kupienia pozaklasowego urządzenia. W tym momencie wszystkie objęte są takimi samymi wymaganiami. Dodatkowo w kotłach z automatycznym zasileniem jest zakaz stosowania konstrukcji umożliwiającej ręczny załadunek. Jeżeli mamy możliwość spalania kilku rodzajów paliw, muszą być spełnione wymogi dla każdego z nich. Wszystkie urządzenia powinny mieć też integralny system oczyszczania spalin. W nowym rozporządzeniu mamy także podane wymagane sprawności. Dla kotłów o mocy do 100 kW jest to 87%, a dla tych powyżej 100 kW - 89%. Montując nowoczesne źródło grzewcze w domu, pamiętajmy, żeby zastosować wkład kominowy. Wysokoefektywne urządzenia mają niską temperaturę spalin, co powoduje wykraplanie się wilgoci na ścianach kolumny. Niezastosowanie tego zabezpieczenia spowoduje uszkodzenie kolumny, czego lepiej uniknąć, gdyż wiąże się to ze sporym wydatkiem.

Aneta Kmieć-Wawrzyniak

— R E K L A M A —



**SOLIDNA
JAKOŚĆ
ZA ROZSĄDNĄ
CENĘ**

www.kotly-co.pl
biuro@kotly-co.pl
tel. 601 483 246, 62 761 75 12



KOVERT
EKOGRΟΣZEK



BIOVERT
PELLET



TORET
EKOGRΟΣZEK

**KOTŁY W 5 KLASIE,
ECODESIGN PODLEGAJĄ
DOFINANSOWANIU**

Wnioski o dopłaty przyjęte.

Rolników czekają kontrole

14 mld zł za rok 2018 wypłacono w ramach dopłat bezpośrednich rolnikom w całej Polsce. Do gospodarzy z Wielkopolski trafiło 12% tej kwoty, czyli 1,8 mld zł. Można spodziewać się, że podoba suma wpłynie na konta rolników za rok obecny. Do tego czasu rolnicy mogą oczekiwać się kontroli w swoich gospodarstwach.

Rolnicy, którzy na czas złożyli wnioski o dopłaty bezpośrednie, otrzymają 100 procent przyznanej kwoty. Ci, którzy zrobili to w kolejnym wyznaczonym terminie z sankcjami (do 25 czerwca), otrzymają mniej o 1% wysokości dopłaty za każdy dzień. Jak podało kierownictwo ARiMR w Poznaniu, w woj. wielkopolskim rolnicy złożyli około 120 tys. wniosków.

Teraz niektórych beneficjentów czekają kontrole. - *Nabór wniosków został przeprowadzony sprawnie, co daje nam możliwość przeprowadzenia szybciej kontroli administracyjnych i ruszenia w teren z kontrolami terenowymi* - stwierdził Rafał Sobczak, kierownik wydziału Biura Działań Społecznych i Środowiskowych oraz Płatności OR ARiMR w Poznaniu. Obecnie trwają kontrole na miejscu w zakresie płatności do bydła. Od

Konferencję prasową otworzył dyrektor OR ARiMR w Poznaniu Michał Zieliński



1 czerwca ruszyły także terenowe kontrole w zakresie spełnienia warunków w ramach dywersyfikacji upraw, które potrwać do końca lipca. - *Niezależnie od tego procesu wyłoniony jest wykonawca terenowy do kontroli foto, który w tym roku pomierzy gospodarstwa w dziewięciu powiatach w Wielkopolsce* - podał Rafał Sobczak. ARiMR może przeprowadzić bądź zlecić inspekcję wspomnianą metodą foto, na miejscu, celową w zakresie programów rolnośrodowiskowych, rolnictwa ekologicznego czy cross compliance. Weryfikacje powierzchniowe mają objąć 5% wszystkich wnioskujących o środki gospodarstw, a więc w Wielkopolsce około 6 tysięcy.

- *Jeśli rolnik wytypowany jest do kontroli wzajemnej zgodności, programu rolnośrodowiskowego, kontroli powierzchniowej, staramy się, aby te trzy kontrole odbyły się w ramach jednej wizyty w gospodarstwie* - dodał Rafał Sobczak.

W jaki sposób rolnicy są wybierani do sprawdzenia? - *Są dwa rodzaje typowania: analiza ryzyka, która polega na pewnym oszacowaniu sytuacji nietypowej, niestandardowej w gospodarstwie. Są to sytuacje, w których pojawia się nowy rolnik bądź grunt nie był wcześniej deklarowany do płatności. (...) Jest też element losowy. Poza tym każdorazowo, jeśli jakiś wniosek budzi wątpliwości, kierownik biura powiatowego także ma możliwość zlecenia kontroli* - wy-



Podczas składania dokumentów zawsze warto sprawdzić, czy wnioski znajdują się w aplikacji e-wniosekPlus w statusie roboczym oraz czy deklaracja jest kompletna - powiedział na konferencji prasowej w OR ARiMR w Poznaniu wicedyrektor Sławomir Billiński

jaśnił Rafał Sobczak.

Podobnie jak w ubiegłym roku, także i w tym przewidziano zaliczki na poczet płatności bezpośrednich, które w wysokości do 70% będą wypłacane od 16 października do 31 listopada. Pozostałe środki będą wypłacane od 1 grudnia. Ma pojawić się także nowość - płatność zaliczkowa z działań powierzchniowych, czyli ONW, płatności rolnośrodowiskowe w wysokości 75% wartości ustalonej w trakcie kontroli z włączeniem kontroli na miejscu.

Dorota Jańczak

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

■ śruta rzepakowa

■ śruta sojowa

■ wysłodki buraczane

■ DDGS

■ transport samochodami samowładowymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy odpowiednie certyfikaty



Wielkopolskie Targi Rolnicze w Sielinku

Ryszard Zarudki, wiceminister rolnictwa uczestniczył w Wielkopolskich Targach Rolniczych w Sielinku koło Opalenicy. Podczas oficjalnego otwarcia eventu pochwalił wielkopolskich rolników. - Wielkopolska to rolnictwo wysokiej jakości i rolnicy, którzy prowadzą produkcję roślinną i zwierzęcą na odpowiednim poziomie. Wystawy zwierząt hodowlanych i targi rolne to moment na podsumowanie, zebranie tego co, do tej pory zrobiliśmy i spotkanie się - powiedział wiceszef resortu rolnictwa. Dodał, że dla niego najważniejsze jest to, by rolnicy prowadzili produkcję na odpowiednim poziomie. - Aby dochody z gospodarstw rolnych poprawiały się, aby produkcja, zarówno roślinna, jak i zwierzęca była na odpowiednim poziomie - zaznaczył.

Organizator eventu - Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego przygotował na targach wiele atrakcji nie tylko dla pro-

ducentów rolnych, ale i osób niezwiązanych z rolnictwem. - Na targach pojawiają się liczne okazje do zdobycia nowej wiedzy, ale również można zrobić zakupy czy skorzystać z degustacji potraw, które przygotowały kółka gospodyń wiejskich oraz członkowie strefy Polska Smakuje. Wołowinę, wieprzowinę i drób do posmakowania oferują także związki hodowlane. Targi w Sielinku to okazja do poznania dobrego produktu, nowych smaków i przypomnienia sobie smaków z dzieciństwa - mówi Wiesława Witaszak, zastępca dyrektora WODR w Poznaniu. Z zaproszenia WODR skorzystało 200 wystawców. Są to firmy oferujące sprzęt rolniczy, paszę, nasiona, nawozy, środki uprawowe, panele fotowoltaiczne, oczyszczalnie przydomowe czy rośliny ogrodnicze.

Na II Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych oraz XXV Wystawie Zwierząt Sielinko zaprezentowanych zostało ponad 850 zwierząt, w tym bydło, konie, owce i kozy. - Dla

wzmocnienia informacji o osiągnięciach w hodowli zestawiliśmy wysokoprodukcyjne sztuki z egzemplarzami ras zachowawczych, po to, aby przedstawić, w jakim kierunku ewoluowała praca hodowlana, jak układa się selekcja, jakie cechy zostały wzmacnione i wykorzystane

- tłumaczy Wiesława Witaszak, zastępca dyrektora WODR w Poznaniu.

Dorota Jańczak



Ryszard Zarudki, wiceminister rolnictwa na targach w Sielinku: Jeszcze nam trochę brakuje w bezpośredniej konkurencji z rolnikami z Unii Europejskiej, ale nie musimy się niczego wstydić. Jesteśmy na dobrej drodze, o czym świadczy handlowy bilans dodatni wynoszący prawie 10 mld zł produktów roślinnych i zwierzęcych. Więcej sprzedajemy, aniżeli kupujemy w naszym kraju. To świadczy o rosnącej sile i potęgę naszego rolnictwa

— R E K L A M A —

PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA

AGROTECHNIKA OWCZAREK wraz z Firmą De Heus poszukuje pracownika na stanowisko:

Przedstawiciel handlowy branża rolnicza

Województwo: wielkopolskie / powiaty: jarociński, pleszewski, kaliski

Wymagania:

- Wykształcenie średnie (mile widziane z zakresu rolnictwa),
- Prawo jazdy kat. B i gotowość do wyjazdów służbowych
- Podstawowa znajomość obsługi komputera i aplikacji MS Office,
- Komunikatywność (zdolność szybkiego nawiązania kontaktu) / Wysoko rozwinięte umiejętności interpersonalne i negocjacyjne,
- Umiejętność przekonywania i budowania pozytywnych relacji
- Orientacja na Klienta - Orientacja na wynik

Co oferujemy:

- Umowę o pracę na samodzielnym stanowisku,
- Program wdrożenia, zapewniający szybką adaptację w miejscu pracy
- Możliwość rozwoju - profesjonalne szkolenia
- Wynagrodzenie stałe
- Wynagrodzenie prowizyjne (uzależnione od aktywności i osiągniętych efektów)
- Narzędzia pracy (telefon, samochód służbowy)

Zadania:

- Pozyskiwanie Klientów, bezpośrednia sprzedaż produktów i usług oraz obsługa Klienta
- Udzielanie informacji o możliwościach wsparcia oraz rozwiązywanie prostych problemów klienta
- Przyjmowanie zamówień, przekazywanie zamówień do realizacji, monitorowanie prawidłowej realizacji zamówień,
- Tworzenie notatek w temacie wykorzystywanych u Klienta,
- Raportowanie online za pomocą udostępnionych aplikacji mobilnych,
- Analiza rynku i konkurencji,
- Organizacja i obsługa eventów sprzedażowych.

Osoby zainteresowane naszą ofertą pracy prosimy o wysyłanie swoich aplikacji na adres agrotechnika.owczarek@gmail.com, jmatuszczak@deheus.com, aadamczak@deheus.com Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o załączenie klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).

Zapraszamy na naszą stronę internetową

<http://www.agrotechnika-owczarek.pl>, <https://www.deheus.pl/>

Na targach w Sielinku wystawiło się 200 firm



Na poletkach w ramach Dni Pola w Sielinku prezentowanych jest ponad 230 różnych odmian roślin uprawnych, w tym zbóż i roślin strączkowych



KRUS. Poznaliśmy bezpieczne gospodarstwa z południowej Wielkopolski



Podczas letnich targów rolniczych w Marszewie koło Pleszewa odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród laureatom regionalnego etapu XVII Konkursu Bezpieczne

Gospodarstwo Rolne, którego organizatorem jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Za najbezpieczniejsze gospodarstwo rolne w regionie obejmującym powiaty: jarociński, kaliski, kępiński, krotoszyński, ostrowski, ostrzeszowski i pleszewski uznano posiadłość Grażyna i Michała Nowaczyków ze Strzydzewa (gmina Czermin, powiat pleszewski). Drugie miejsce przyznano Jolancie i Dariuszowi Becelom z miejscowości Łagiewniki (gmina Kobylin, powiat krotoszyński). Na trzecim miejscu natomiast sklasyfikowano gospodarstwo Barbary i Jakuba Wawrzyniaków z Popówka (gmina Gołuchów, powiat pleszewski). Wyróżnienie z kolei otrzymali Donata i Zbigniew Karwikowie z Zalesia (gmina Doruchów, powiat ostrzeszowski).

Do konkursu zgłosiło się 12 gospodarstw z południowej Wielkopolski (byłego woj. kaliskiego). Ich

wizytacja odbyła się w dniach 13-17 maja. Dokonała jej regionalna komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca Paulina Sikora z Placówki Terenowej KRUS w Ostrowie Wlkp. i członkowie - Andrzej Zalewski z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu, Paulina Hybysz z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp. oraz Tomasz Będzieszak z PT KRUS w Ostrowie Wlkp.

(mp)



Zwycięzcy konkursu Grażyna i Michał Nowaczykowie z wnuczkami



Laureraci konkursu wraz z organizatorami

Marszewskie Dni Pola i Letnie Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ 2019

Pogoda znów dopisała organizatorom Marszewskich Dni Pola i Letnich Targów Rolno-Ogrodniczych AGROMARSZ 2019, które odbyły się 16 czerwca w Marszewie koło Pleszewa (Wielkopolska). Było ciepło, słonecznie, ale nie upalnie. Ci, którzy tam przybyli, ze spokojem mogli przejść się po poletkach demonstracyjnych, na których prezentowano dość bogatą kolekcję odmian roślin uprawnych (160): zbóż ozimych i jarych, kukurydzy, rzepaku, ziemniaków, buraków cukrowych, a także grochu, łubinu, bobiku, soi czy pomidorów, tym bardziej, że tłumów - w przeciwieństwie do kwietniowej wystawy - nie było.

Swoje produkty, jak zwykle, zaprezentowały firmy obsługujące rolnictwo: producenci i dilerzy maszyn, sprzedawcy materiałów budowlanych i wykończeniowych czy środków do produkcji rolnej oraz specjaliści od wyposażania obiektów inwentarskich. Nie zabrakło także instytucji obsługujących rolnictwo takich jak: KRUS, ARiMR, COBORU czy KOWR.

W ramach wystawy przeprowadzone zostały również: pokazy maszyn polowych i fachowe szkolenia. Integralną częścią targów był też kiermasz ogrodnicy.

Targi i dni pola zorganizował Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego.



Karol Polański z bratankiem przyglądali się odmianom pszenicy ozimej, a tych na poletkach demonstracyjnych było aż 25, w tym 4 z Listy Odmian Zalecanych dla Wielkopolski



AGROunia zorganizowała festyn

Agrowakacje w Śremie są dowodem na to, że rolnicy potrafią organizować ciekawe festyny, na których można kupić polskie warzywa, owoce i miody, a także miło spędzić czas.



Sadownicy rozdawali uczestnikom festynu jabłka z logo AGROunia



Stowarzyszenie „Strażacy przeciwko białaczce” na Agrowakacjach w Śremie zachęcał do udziału w szkoleniach z zakresu udzielania pierwszej pomocy

Tego rodzaju spotkania budują integrację w społeczeństwie, bo niezależnie od tego, czy to jest producent, czy konsument można spotkać się i porozmawiać, ale też pokazują, że ludzie zarówno na wsi, jak i w mieście mają jednakowe potrzeby - powiedział Michał Kołodziejczak, założyciel AGROunii - organizatora Agrowakacji w Śremie (Wielkopolska). Dotychczasowy lider zrzeszenia rolników, a w tej chwili i nowo powstającej partii „Prawda” przyznał, że nie przyszłoby mu do głowy, by zorganizować tego rodzaju przedsię-

wzięcie. - Są jednak w naszych szeregach ludzie o wielu ciekawych pomysłach i to jest nasza siła - dodał Michał Kołodziejczak. Na przeprowadzenie festynu w mieście AGROunia zdecydowała się po raz pierwszy. Na taki pomysł wpadli członkowie zrzeszenia rolników z oddziału śremskiego - Wioleta Szczepaniak i Zbyszek Szczepaniak.

Do udziału w przedsięwzięciu zaproszono lokalnych pszczelarzy oraz browarników, miłośników zielarstwa i naturalnych kosmetyków, wikliniarzy oraz koła gospodyń wiejskich. W śremskim parku pojawiły się stoiska z warzywa-

mi i owocami, a nawet sokami prosto od rolnika. Z regionów Grójca w woj. mazowieckim - zagłębia sadowniczego przyjechał m.in. Kacper Duda, młody producent jabłek. - Pojawił się tutaj, by promować akcję Otwocowa Polska. Chcemy dotrzeć do jak największej grupy ludzi i pokazać, że warto się jednaczyć, a także pokazywać, że polskie owoce i soki prosto od sadownika są bardzo smaczne - tłumaczył Kacper Duda.

Zwiedzający przystawali przy stoiskach z truskawkami, czereśniami, kapustą, ziemniakami, cukinią czy kalafiorom. Tym chętniej kupowali owoce i warzywa, wiedząc, że są sprzedawane przez samych wytwórców. Swój udział

w przedsięwzięciu zaznaczyły także panie z okolicznych kół gospodyń wiejskich, które oferowały domowe ciasto. Z zabytkowymi traktorami przyjechali członkowie Klubu Miłośników Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych. Nie zabrakło także strażaków, którzy szkolili z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Stoisko wystawiła grupa członków OSP z różnych stron Wielkopolski należąca do stowarzyszenia „Strażacy wspólnie przeciw białaczce”. Dopelnieniem całości była sceneria wiejska sprzed lat przygotowana przez miłośników historii - rekonstruktorów z Poznania.

(doti)

— R E K L A M A —



TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SBYBKIE ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Poznaj zasobność swojej gleby





- pobieranie prób gleby przy pomocy nowoczesnego sprzętu
- analiza w akredytowanym laboratorium
- wyniki w formie cyfrowych map zasobności gleb

MICHAŁ LUDWICZAK ☎ **505 488 587**

Niczego nie robi się w pojedynkę

Gospodynie z Pomocna (powiat rawicki) nawet nie potrafią zliczyć inicjatyw będących ich udziałem na przestrzeni minionych ponad 55 lat. Startują w konkursach kulinarnych, organizują wycieczki, współorganizują dożynki, promują wieś i gminę poza jej granicami.

Koło gospodyń to bogactwo tradycji, ogrom wspomnień i przekazywanych z pokolenia na pokolenie historii - podkreśla Maria Krzyżosiak, nawiązując do tekstu piosenki Krzysztofa Krawczyka „Byłe było tak, że człowiek bardzo chce...”, które było hasłem przewodnim ich ubiegłorocznego, szmaragdowego jubileuszu.

Koło w Pomocnie panie początkowo tworzyły z gospodyniami z Zaorla. W październiku 1962 roku postanowiły poprowadzić organizację samodzielnie. Kierowanie KGW powierzono Cecylii Łodydze. W późniejszym okresie funkcję tę pełniły kolejno: Jadwiga Maciejak, Anna Łakoma i Maria Basińska. Od 2006 roku na czele organizacji stoi Maria Krzyżosiak.

W ciągu ponad 55 lat działalności koła, gospodynie z Pomocna były organizatorkami wielu zabaw, wycieczek, dożynek, imprez z okazji Dnia Kobiet, Dnia Babci i Dziadka. W 2008 roku w swojej wiosce gościły przedstawicielki kół gospodyń wiejskich z gminy Pakosław na wspólnym Gminnym Dniu Matki. Kilka lat temu zaprzyjaźniły się z Pomocnem w gminie Męcinka, w województwie dolnośląskim. Panie z KGW w Pomocnie uczestniczyły również z powodzeniem w warsztatach wypłatania warkoczy z... czosnku. Ich ozdoby są dekoracją niejednego domu w gminie. Koło z Pomocna ma na swoim koncie, m.in. wygraną w konkursie „Wigilijne Wypieki”, organizowanym przez tygodnik „Życie Rawicza”. Upieczony przez Irenę Łodygę, Marię Basińską i Małgorzatę Łakomą „Królewicz miodowy” zyskał największe uznanie jury, a panie w nagrodę otrzymały Kuchenkę mikrofalową. - Na przestrzeni lat obowiązki pań z KGW zmieniały się. Przed 55 laty zajmowały się rozprowadzaniem drobiu czy nasion



„Nic nie robi się w pojedynkę. Wspólnymi siłami, wieloma pomysłami, często z babskimi sprzeczkami kontynuujemy działalność koła”

- Maria Krzyżosiak,
szefowa KGW w Pomocnie

warzyw, a nawet uczyły się szczepić drzewa i krzewy. Mało tego - aktywnie uczestniczyły w zajęciach kółka teatralnego prowadzonego przez Adama Olejniczaka. Dziś są już inne czasy. Jedno jest pewne - nic nie robi się w pojedynkę. Wspólnymi siłami, wieloma pomysłami, często z babskimi sprzeczkami kontynuujemy działalność koła - wspomina Maria Krzyżosiak.

Pomysłów paniom z Pomocna nie brakuje. Przykładem może być choćby ubiegłoroczny jubileusz, na który przygotowano okolicznościową wystawę, obrazująca historię i działalność koła w minionych latach. Jej autorką była sekretarz koła Małgorzata Łakoma. Święto połączono z konkursem wypieków „Babka dla babki”. - Odzew na nasze zaproszenie do udziału w konkursie „Babka dla babki” był ogromny. To tylko dowodzi, że na panie z kół zawsze można liczyć. Wszystkie wypieki były nie tylko bardzo dobre, ale też cudnie udekorowane - podkreśla



Małgorzata Łakoma. Jak twierdzi jedna z członkiń, w działalności kół całkiem różowo nie jest. - To praca, w której trzeba poświęcić trochę swojego czasu. Myślę jednak, że najważniejsi są ludzie i świadomość, że pracuje się na nasze wspólne dobro. Tym bardziej zachęcamy nasze młodsze koleżanki do współpracy, a planów trochę mamy, jak choćby generalny remont kuchni, co nie będzie łatwym przedsięwzięciem, bo nie korzystamy z żadnego wsparcia finansowego. Jest kilka młodych mam w Pomocnie, ale dziewczyny do instytucji koła podchodzą z... dystansem. A szkoda. Przecież w dzisiejszych czasach można by działać i dla dzieciaków, i dla młodzieży, a nie tylko dla seniorów czy osób w wieku 50+ - mówi członkini.

(HD)

REKLAMY

Wielkopolscy laureaci konkursu plastycznego organizowanego przez KRUS

Bezpiecznie na wsi: maszyna pracuje a dziecko obserwuje" - pod takim hasłem odbywał się tegoroczny ogólnopolski konkurs plastyczny, którego celem jest promowanie wśród uczniów szkół podstawowych z terenów wiejskich pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą. Zmagania odbywały się w dwóch etapach: wojewódzkim oraz centralnym i obejmowały dwie grupy wiekowe uczestników: uczniów klas 0-3 oraz klas 4-8.

29 maja o godz. 11:00 w sali im. W. Celichowskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się uroczyste podsumowanie finału wojewódzkiego konkursu. Na uroczystość zaproszeni zostali laureaci, wyróżnieni, ich rodzice oraz nauczyciele i przedstawiciele organizatorów.

W I grupie wiekowej (klasy 0-3) laureatami zostali:

I miejsce - Oskar Dąbrowski, klasa II, Zespół Szkół w Kaszczorze
 II miejsce - Nikola Robak, klasa II, Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Pakoślawiu
 III miejsce Hanna Wardęga, klasa II, Szkoła Podstawowa w Boruszynie



Pamiętkowe zdjęcie grupowe wszystkich uczestników uroczystości

W II grupie wiekowej (klasy 4-8) najlepsi byli natomiast:

I miejsce - Kacper Rzyski, klasa VII, Zespół Szkół w Kaszczorze
 II miejsce - Julia Kozioł, klasa VIII, Szkoła Podstawowa w Bralinie
 III miejsce - Kinga Krzyśko, klasa VIII, Szkoła Podstawowa w Młynkowie

Oprócz tego organizatorzy

przyznali wyróżnienia. W I grupie wiekowej wśród wyróżnionych znaleźli się: Franciszek Pilch, Lena Zarębska, Ewa Helwich, Nikola Miś, Łukasz Trzmielewski oraz Zofia Szafrąńska. W II grupie wiekowej w tym gronie znaleźli się natomiast: Aleksandra Targowicka, Agata Filipiak, Wiktor Kuliński, Lena Frątczak, Bartłomiej Nawrocki i Zuzanna

Kujawa.

Najlepsi w nagrodę otrzymali tablety z klawiaturą. Ponadto dla wszystkich przygotowano pamiątkowe dyplomy oraz materiały popularyzujące bezpieczną pracę i zabawę w rolnictwie.

Więcej zdjęć i relacja video na naszym portalu.

(tuk)



Kacper Rzyski - autor zwycięskiej pracy w II grupie wiekowej



Oskar Dąbrowski z dumą prezentował swoje zwycięskie dzieło

ARiMR ogłasza konkurs:



PORTRET WIELKOPOLSKIEJ WSI

Uwielbiasz wieś? A do tego mieszkasz w Wielkopolsce i twoją pasją jest fotografia? Jeśli tak - jest to konkurs dla ciebie!

Wielkopolski Oddział Regionalny ARiMR w Poznaniu z okazji 25-lecia istnienia jednostki postanowił zorganizować konkurs fotograficzny pod nazwą „Portret Wielkopolskiej Wsi”. Aby wziąć w nim udział, należy w terminie od 1 czerwca do 31 lipca 2019 roku nadesłać jedno zdjęcie na adres wielkopolski@arimr.gov.pl,

wpisując w temat wiadomości: KONKURS.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto zajmuje się fotografią amatorsko i mieszka w województwie wielkopolskim. Tematyka prac obejmuje przykłady zmian, które zaszły w gospodarstwach rolnych i na obszarach wiejskich na terenie województwa wielkopolskiego, dzięki wykorzystaniu środków pochodzących z UE m.in. z PROW 2007-2013 i 2014-2020. Technika wykonania zdjęć jest dowolna, przy

czym fotografie powstałe w rezultacie wyraźnej ingerencji graficznej będą odrzucane (szczegóły w regulaminie na www.wiescirolnicze.pl). Nagrodzonych zostanie 25 zdjęć obrazujących wielkopolską wieś.

Wręczenie atrakcyjnych nagród nastąpi podczas regionalnych obchodów 25-lecia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, które odbędą się 4 września 2019 roku na Międzynarodowych Targach Poznańskich. (doti)